

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptz.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 229.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 2 października 1936 r.

Rok XXX.

## Sowieckie przemiany.

Z każdym rokiem Rosja Sowiecka staje się coraz mniej sowiecka, coraz bardziej rosyjska, coraz mniej komunistyczna, coraz bardziej kapitalistyczna, coraz mniej rewolucyjna, coraz bardziej samodzielną, coraz mniej zajęta sobą i coraz więcej zwróconą twarzą do świata.

Nie ma w tym nic dziwnego. Rewolucja nie jest stanem statycznym tylko dynamicznym. Nie trwa, tylko się zmienia. I zmiany te mają jeden kierunek: po wielkim nasileniu zmierzają do... status quo, do tego co było. Wprawdzie zmienia się forma, ale treść jest dziwnie do dawnej podobna. Czy najlepszym tego dowodem jest cesarstwo Napoleona, jako zakończenie Wielkiej Rewolucji?

Od początku przewrotu rosyjskiego czekano na jego upadek. Liczono tygodnie, miesiące, lata i rozczarowywano się co raz bardziej. Dziś jednak zaczynamy już obserwować kierunek nieuchronnych przemian, jakąś likwidację, rewolucję powolną, czasem trudno dostrzegalną, niemniej jednak konsekwentnie postępującą na wszystkich polach.

Weźmy dziedzinę gospodarczą. Okres wielkich reform skończył się bezpowrotnie. Już największy fantasta nic nie wymyśli. Przemysł, handel, rzemiosło i rolnictwo znajdują się w rękach państwa. Stworzono wystarczającą ilość wielkich „kombinatów“ (od surowca do gotowego wyrobu) i dziś pozostało tylko żałośnie nudne kombinowanie jak usprawnić działanie tych olbrzymów.

I tu leży jądro problemu. Mołochowi rewolucji nie można rzucać na pokarm takich hasel, jak usprawnienie produkcji, jej opłacalność lub coś tak dla mas wstrętnego jak wydajność pracy. Bo jeszcze, żeby te hasła dały się wcielić w życie! Byłoby wówczas pół biedy. Gdyby obywatelowi sowieckiemu mogło się coraz lepiej powodzić, gdyby mógł on jutro sprawdzić na własnej skórze korzyści hasła ogłoszonego dzisiaj — można go zapewne wprowadzić w stan bezwzględnej szczęśliwości. Ale byłby wówczas tym wymarzonego mieszkańcem komunistycznego raju i — kto wie — czyby się szelma nie zbuntował, ot tak, tylko z nudy, z dosyту i nadmiaru wszystkich dóbr materialnych i niematerialnych.

Tymczasem rzeczywistość sowiecka jest niezmiernie daleka od tych minimumów, z jakich korzystają obywatele państw zachodnio-europejskich. Między nadziejami i rzeczywistością zionie przepaść nie do przebycia. Hasła zdwojenia wysiłku padają na nieurodzajną glebę. I ci, co pracują i ci co się lenią, porówno nic nie mają. Lepiej jest tylko złodziejom wspólnego dobra. Zawodzi na całej linii „udarnictwo“. Zawodzi „stachanowczyzna“. Ludzie nie są zdolni pracować wydajnie. Poziom życia jest nieodmiennie na granicy „ni umrzeć ni żyć“.

W obliczu tego załamywania się rewolucji walki o władzę na Kremlu nabierają specjalnego posmaku. Bankructwo kolektywnego działania uderza taranem w wiązania partii, opartej tradycją o takież właśnie kolektyw na „wierchuszce“ (na górze). Stalin usuwa wszystkich byłych towarzyszy. Mało tego, że każde rozstrzelać 16 towarzyszy Zinowjewa. Przed paru dniami daje dymisję Jagodzie, szefowi GPU i nominuje na jego miejsce Jeżewa, stosunkowo (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Dewaluacja franka szwajcarskiego uderzy w kieszeń obywateli „polskich“

którzy lokowali swoje pieniądze w bankach szwajcarskich.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.). W generalnym inspektoracie sił zbrojnych odbyła się ważna narada pod przewodnictwem gen. Smięgłego-Rydzka. Uczestniczył w niej premier, wicepremier i ministrowie resortów gospodarczych.

Jak słychać, konferencja dotyczyła zagadnień w związku z ostatnio ogłoszonymi zarządzeniami walutowymi zagranicą.

Jak donosi agencja Press, w kołach poinformowanych słychać, że zapadła decyzja utrzymania dotychczasowego parytetu złotego polskiego. Rozstrzygnięcie to wyklucza dewaluację złotego oraz wszelkie możliwości eksperymentów walutowych w Polsce na czas dłuższy.

Decyzja czynników rządowych prze-

ciw dewaluacji złotego przyjęta została z zadowoleniem przez koła finansowe i gospodarcze. W szerokich kołach nastąpi niewątpliwie uspokojenie oraz pogłębienie zaufania do waluty polskiej. Koła handlowo-finansowe usiłują sporządzić przypuszczalny bilans zysków i strat, jakie handel polski poniesie wskutek dewaluacji franka, guldena oraz franka szwajcarskiego. Jak się zdaje, eksporterzy polscy poniosą większe straty na dewaluacji franka szwajcarskiego, aniżeli francuskiego, bowiem w obrotach z Francją stratom walutowym zapobiegła istniejąca umowa rozrachunkowa.

Na dewaluacji guldena pewne straty poniesie przemysł platków ziemniaczanych. W kołach handlowych słychać, że straty eksporterów polskich byłyby

znacznie większe, gdyby dewaluacja guldena i franków nastąpiła w lutym np., ponieważ nasilenie eksportu wielu artykułów polskich przypada głównie na miesiące zimowe i jesienne. Nie małe straty ponieśli ci obywatele „polscy“, którzy kapitały swoje lokowali w bankach szwajcarskich, nie ufając własnemu krajowi. Należy wątpić, czy straty te dadzą się kiedykolwiek obliczyć i ustalić.

Wskutek dewaluacji walut zachodnich odniesie równocześnie gospodarstwo polskie znaczne doraźne zyski. Próby obliczeń w tej mierze są podejmowane. Dotychczasowe obliczenia wskazują, że zyski dewaluacyjne handlu polskiego przewyższą przypuszczalne straty.

## Co Polska zyska na dewaluacji franka?

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.). Prasa warszawska ocenia zyski Polski, osiągnięte tylko dzięki dewaluacji franka na zgórą 300 milionów zł, do czego przylączy się analogiczne zyski w stosunku do franka szwajcarskiego i guldena holenderskiego (w rozrachunkach bankowych i przemysłowych, gdyż nasze zobowiązania skarbowe w tych walutach są minimalne). W sumie zysk Polski wyniesie okrągło 350 milionów zł.

Wreszcie, o ileby w następstwie międzynarodowej stabilizacji walut doszło również do przeliczenia pożyczki stabilizacyjnej na nowe parytety, to jej globalna suma, wynosząca obecnie 400 milio-

nów, obniżyłaby się około 150 milionów złotych.

Należy jeszcze zauważyć, iż na warszawskiej giełdzie w dalszym ciągu panują wyczekiwania. Na giełdzie kurs dolara pozostał niezmienny, co świadczy zarówno o stabilizacji na rynkach międzynarodowych dolara i złotego polskiego.

W grupie papierów wartościowych zaznaczyło się pewne ożywienie przy lekko mocniejszej tendencji dla papierów procentowych i dywidendowych. Zwykowały zwłaszcza pożyczki dolarowe i 3% inwestycyjna. Zwyżka objęła także 7% pożyczkę stabilizacyjną, której kurs

podniósł się o 2 dolary. Zwyżka ta tłumaczy się bliskim terminem wypłat kuponu procentowego od tej pożyczki. Zabranie giełdy upłynęło naogół w nastroju spokojnym. (r)

### Rubel nie pójdzie w ślady franka.

Moskwa, 1. 10. (PAT). Jak wiadomo, z początkiem roku bież. kurs rubla sowieckiego został ustalony na 3 franki francuskie. Dewaluacja franka nie dotknie jednak waluty sowieckiej z tego powodu, że w bilansach instytucji emisyjnych wartość rubla obliczana jest w czystym złocie(?). Poza tym rubel sowiecki nie jest walutą międzynarodową, lecz jedynie jednostką obrachunkową i wymienną na terenie ZSRR(D).

### „Lir handlowy“.

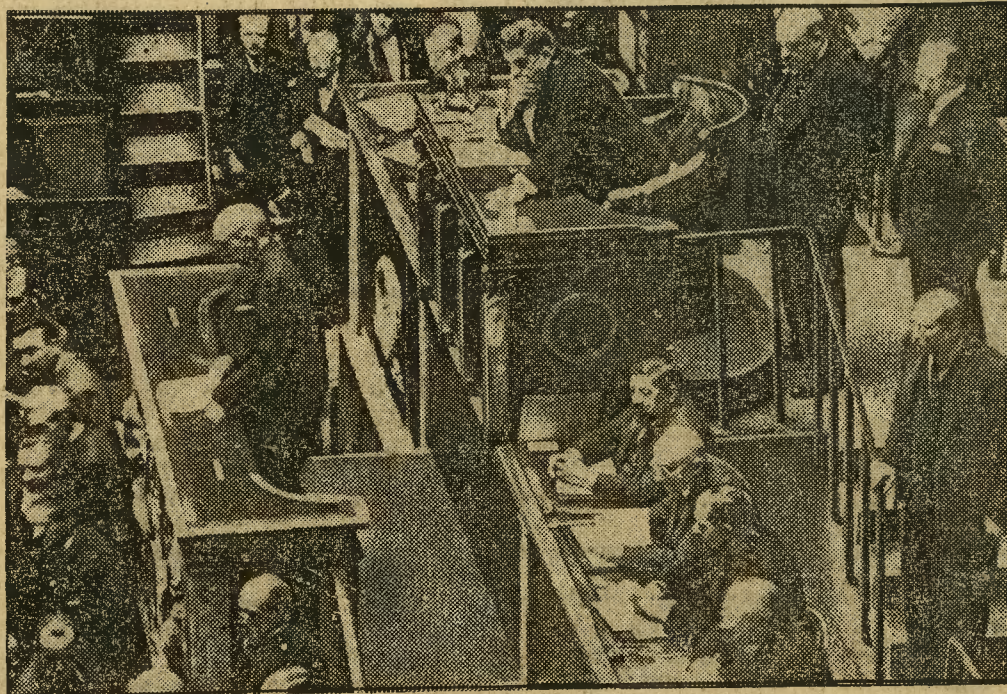
Rzym, 1. 10. (PAT). We włoskich kołach prasowych twierdzą, że wprowadzony będzie nowy typ waluty włoskiej, tzw. lira handlowego, niższego co do wartości od dotychczasowego parytetu lira o 25 procent. Wewnętrzny kurs przymusowy pieniądza włoskiego pozostaje na niezmiennym poziomie.

### Jest przeciwny... ale?

Berlin, 1. 10. (PAT). Przemawiając wczoraj po południu na posiedzeniu rady administracyjnej banku Rzeszy, prezydent banku Rzeszy dr Schacht oświadczył, że był zawsze przeciwnikiem dewaluacji marki, dodając jednak, że Niemcy są gotowe wziąć udział we wszelkiego rodzaju rokowaniach międzynarodowych w sensie, przewidzianym przez deklarację trzech mocarstw.

### Zniżka kursu marki.

Londyn, 1. 10. (PAT). Kurs marki niemieckiej na giełdzie londyńskiej w dniu 29 bm. wyniósł 12,72 za 1 funt sz. Jest to obniżka kursu o 15 fen. w porównaniu z notowaniami w piątek ub. tygodnia.



Po 24-godzinnych obradach Izba uchwaliła dewaluację franka. Na trybunie przemawia Blum. Nad nim zasiada przewodniczący Herriot.



## Sowieckie przemiany...

(Ciąg dalszy).

wo młodego i ciałem i duszą sobie oddanego człowieka.

Ponieważ nie ma już co rewolucjonizować — na cóż się zdać mogą rewolucjoniści i to jeszcze tacy, jakich wychował sam Lenin? W obliczu stagnacji hasel i życia gospodarczego głos mogą mieć tylko oportuniści. Na tym polega tajemnica powodzenia Stalina, którego najważniejszym zmysłem jest zmysł rzeczywistości.

Komunizm zastąpił źle funkcjonującą kapitalizm państwowy. Dyktaturę partii, rządzącej się wewnątrz zasadami demokratycznymi — zastępuje samodzierżawie Stalina, niemal żywcem skopowane z samodzierżawia carów. Czego jeszcze brak? **Prowadzenia carskiej polityki na wewnątrz i zewnątrz.**

Federacyjność Sowieców była zawsze legendą. Obecnie staje się zapomnianą legendą. Kreml jest władzą centralną. Pozory niezależności „republik związkowych“ zanikają jedno po drugim. „Sojedinianie“ — zjednoczenie Rosji na tym terenie postępuje wielkimi skokami naprzód.

Na zewnątrz komintern przejmując rolę idei wszechświatowej, markującej z dużym powodzeniem carski imperializm przedwojenny. Sowiety stroją się bez przerwy w fałszywe pióra obrońców światowego proletariatu. To nic, że w Rosji robotnik jest niewolnikiem, źle odżywianym, jeszcze gorzej ubranym i mieszkającym często w nędznej norze. To nic, że dzieci mrą tysiącami z głodu i chorób zakaźnych, wygnane na ulice przez wynędzniałych rodziców. To nic, że cały ten kraj podobny jest raczej do siódmego kręgu piekła Dantego. Pan Litwinow ma czołowe w Genewie **wolać o niebezpieczeństwo zniszczenia cywilizacji, skarbów sztuki i zdobyczy kulturalnych przez faszizm.**

Rosja umie wyciągać korzyści ze swego wygodnego stanowiska. Ale wie również jak je poprzeć. Miliony wydawane na agitację za rewolucją światową już dawno zostały **poparte miliardami wydawanymi na zbrojenia.** Naturalnie nazywa się to wszystko zarządzeniami obronnymi. Ale ducha pacyfistycznego mają Sowiety coraz mniej. Ich imperializm staje się coraz bardziej otwarty.

Ostatnie przemówienie Litwinowa i jego polityka odseparowywania Włoch od Francji są dowodem, że Sowiety nie tylko nie boją się przeprowadzenia linii podziału Europy na dwa wrogie obozy, ale że jej z całą mocą pragną. Gdyby przecież szły na rękę mocarstwom tak bezwzględnie pacyfistycznym jak Anglia i Francja, **straciłaby wszelką nadzieję na wybuch światowej rewolucji, dla której najlepszą odżywką jest nowa wielka wojna.**

W stosunku do Włoch polityka ta już przynosi owoce. Prasa włoska na ogół mało interesująca się kwestiami wschodnimi, przynosi obecnie **jeden atak za drugim na politykę Sowieców** i poucza swych czytelników o właściwościach sowieckiego raju. Jeśli to ataki złączyć z ostatnią bytnością Baldura, von Schirach i min. sprawiedliwości Franka w Rzymie, jasnym jest, że Sowiety wprost zależało na pchnięciu Włoch w ramiona Niemiec.

Polityka Litwinowa denerwuje ogromnie prasę francuską. Sowiety wyglądają dzięki temu na odosobnione. Ale nie na długo. Drażniąc oba środkowo-europejskie faszyzmy, prędzej czy później zaniepokoją państwa demokratyczne i nakłonią je do współdziałania ze sobą. Taktyka ta oparta na wyrachowanym okrucieństwie ma przed sobą jeden cel: **zwaśnić Europę i zaprowadzić nad nią.**

Dziś jeszcze Sowiety nie dokończyły przemian wewnętrznych. Ich armia odbudowana niedawno nie posiada jeszcze tej siły, aby decydująco wpływać na tok polityki. Ale ten moment zbliża się nieuchronnie. W Sowieciech wojsko staje się wszystkim. Jest jedynym odbiorcą lepszych towarów, jest najpotężniejszym filarem Stalina i nie napotykając w swym rozwoju żadnych hamulców, **prędzej czy później zapragnie wojny zdobywczej w imię urzeczywistnienia odwiecznych zaborczych dążeń rosyjskich**

# Senat francuski rzuca Blumowi pod nogi kamienie

## Losy ustawy monetarnej są nadal niepewne.

Paryż, 1. 10. (PAT). Po 26 godzinnej debacie w izbie deputowanych kolejno uwaga społeczeństwa przeniosła się na obrady senatu. Już uchwały najsilniejszego ugrupowania senatu, tzw. lewicy demokratycznej a potem komisji finansowej,

### odrzucające całą część socjalną ustawy finansowej

wykazały głęboko sięgające opozycyjne stanowisko senatu wobec polityki rządu, który coraz bardziej zajmował pozycję obronną.

W czasie obrad plenarnych, które rozpoczęły się o godz. 9 rano, rząd **musiał wysłuchać poważnych oskarżeń zarówno na temat polityki finansowej, jak i socjalnej.** Oskarżenia te padły ze strony przedstawicieli opozycji a także przedstawicieli wchodzącej w skład frontu ludowego partii radykalnej.

Argumenty senatorów, akceptujących

jednomyślnie konieczność ratyfikacji dewaluacji jako faktu dokonanego, a **odmawiających rządowi prawa regulowania drogą dekretów skutków społecznych tej dewaluacji,** poważnie osłabiły autorytet polityczny rządu. Jakkolwiek więc po przemówieniach przedstawicieli rządu, a więc ministra finansów Vincent Auriol oraz premiera Bluma, który prawdopodobnie zabierze jeszcze dzisiaj głos, wynik głosowania senatu akceptujący postanowienia monetarne ustawy nie ulega wątpliwości, tym nie mniej **obrady senatu przedłużają w dalszym ciągu procedurę parlamentarną.** Po zakończeniu bowiem dyskusji na plenum w senacie, co nastąpić ma w godzinach wieczornych, tekst ustawy finansowej, zredukowany tylko do 13 pierwszych artykułów, ponownie powróci pod obrady komisji finansowej izby, która pod naciskiem lewicy, a

przede wszystkim partii komunistycznej, zechce utrzymać postanowienia socjalne. Wówczas między senatem a izbą deputowanych rozpocznie się tradycyjna tzw. „navette“ parlamentarna, czyli przeważanie projektu ustawy od izby deputowanych do senatu aż do osiągnięcia jednomyślności co do tekstu ustawy. Zagadnienie dnia sprowadza się więc do tego, jak socjaliści a przede wszystkim komuniści w izbie deputowanych przyjmą odrzucenie przez senat wszelkich postanowień socjalnych. Ponieważ należy się spodziewać uciążliwych i długich zakulisowych pertraktacji i prób ustalenia kompromisu między stanowiskiem senatu a lewicą izby deputowanych, możliwe jest, iż **definitywne przyjęcie projektu finansowego rządu zostanie odroczone znowu o szereg godzin do późnej nocy, a nawet może jutro do południa.**

## Z wojny domowej w Hiszpanii.

# Powstańcy są panami na morzu

Gibraltar, 1. 10. (PAT). Jak się zdaje w następstwie wczorajszej bitwy morskiej w pobliżu Tarifa, powstańcy są obecnie **panami sytuacji w cieśninie gibraltarskiej,** gdzie patrolują krążowniki „Balears“ i „Almirante Cervera“. Pierwszy z tych krążowników patroluje między Tangerem a Tarifa a drugi między Ceutą i Gibraltarem. Dziś rano kanonierka powstańcza „Dato“, która była uszkodzona po walce stoczonej w sierpniu z krążownikiem „Jaime Primeiro“, opuściła Algeiras udając się do Kadyksu, gdzie ustawione będą na niej nowe armaty. Kanonierka ta pozostawać będzie **stałe w porcie dla ochrony arsenału.**

### Już 40 km. pod Madrytem.

Rabat, 1. 10. (PAT). Radio donosi z La Coruna, jakoby awangardy wojsk po-

wstańczych zajęły miejscowość Hlescas, **odległą o 40 km od Madrytu.** Oddziały gen. Vareli dotarły do Villeluenga, inne zaś oddziały posuwają się w kierunku na Santa Cruz del Retamar. Położone na północ od Madrytu miasto Siguenza dotychczas nie jest jeszcze zajęte. O miejscowość tę toczy się **zazarta walka.** Komunikacja z Madrytem jest **przerwana.** Wojska gen. Moła zajęły na wybrzeżu w prowincji Guipuzcoa m. Ondarroa.

### Sytuacja między Toledo i Madrytem.

Toledo, 1. 10. (PAT). Według korespondenta Havasa, sytuacja wojskowa pod Toledo jest następująca: wojska powstańcze na froncie Toledo w pierwszej linii złożone są **głównie z tzw. regulares i legii cudzoziemskiej.** Grupują się one obecnie w odległości **20 km od Toledo**

na drodze z Toledo do Madrytu. Jedna kolumna posuwa się na Santa Cruz del Litamar w zatopionej dolinie rzeki Alberche. Cofnięta na front Toledo grupa powstańcza starannie organizuje się. Nieustanny przewóz wojsk na tym froncie przypomina ruchy wojsk w czasie wojny światowej. Wojska rządowe przegrupowują się **w celu stoczenia bitwy o Madryt.** Działalność ich objawia się tylko w codziennych raidach lotniczych.

### Zwycięstwo Katalończyków.

Barcelona, 1. 10. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że po ataku wojsk rządowych na Quinto i Monte Aragon wojska te ścigały powstańców aż do Fornillos. W ręce wojsk rządowych **wpadło 413 jeńców, 6 armat, 15 karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy amunicji.** Zdobyte pozycje panują całkowicie nad miastem Huesca, oddalonym o 4 kilometry.

### Kartki żywnościowe w Madrycie.

Madryt, 1. 10. (PAT). Rząd postanowił wprowadzić od połowy października **kartki żywnościowe.** Rząd kataloński bada obecnie szereg zarządzeń mobilizacyjnych. Eskadra złożona z 6 samolotów rządowych bombardowała m. Maqueda. Oddziały rządowe zajęły Monte Aragon i Estre Choquinto. **Atakują one obecnie drogę wiodącą do Huesca.**

### Gen. Franco głową państwa.

Burgos, 1. 10. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że gen. Franco poza nominacją na **wodza naczelnego wszystkich wojsk hiszpańskich otrzymał oficjalnie wszelkie uprawnienia głowy państwa.**

### Przywódcą Syryjczyków w Palestynie.



Fawzi Bey, były oficer armii tureckiej, kieruje bojówkami arabskimi tępiającymi żydów.

## Zabójca biskupa wyraża skruchę za popełnioną zbrodnię.

Gdy czytamy o rozpętanych w czasie obecnej wojny domowej w Hiszpanii instynktach zwierzęcych, o zbrodniach, graniczących z satanizmem i jakas straszliwą perwersją — mimowoli po-



Uchodźcy z Toledo.

ustokrotnionych propagandą kominternu.

Zdaniem generała angielskiego, zaproponowanego na tegoroczne manewry pod Mińskiem, było na nich więcej tanków, niż ma ich cała armia angielska. A przecież była to tylko znikoma część sił

wstaje pytanie: czemu jest człowiek — ten człowiek, zdolny do takich potworności?

Jednak nawet w największych zbrodniarzach tli isierka sumienia, tylko przez demoniczny wpływ złych mocy, głos sumienia zostaje przygłuszony. Świeżo prasa angielska podaje fakt, który stwierdza takie nagłe przebudzenie głosu sumienia w zbrodniarzu. Londyński „The Universe“ donosi mianowicie, że w czasie ostatnich walk w Hiszpanii w prowincji Guipuzcoa powstańcy wzięli do niewoli jednego z przywódców czerwonej milicji, który wyznał, że wyrzuty sumienia męczą go do tego stopnia, iż musi przyznać się do popełnionej zbrodni. Oznajmił mianowicie, że on to był głównym zabójcą biskupa Eustaquio Nieto, pasterza diecezji Siguenza, przy czym morderca opowiedział szereg szczegółów: „Wlekleśmy — mówil — biskupa rozebranego do naga po ulicach Madrytu za to, że był on w swoim czasie proboszczem w najbardziej arystokratycznej dzielnicy Madrytu“.

Skazany na rozstrzelanie morderca błagał o księdza, a gdy zjawil się kapelan wojskowy, upadł przed nim na kolana i wyspowiadał się. Jego ostatnie słowa były: „Miłosierny Boże, ulituj się, przebac mi mą straszliwą zbrodnię!“

sowieckich... Zdaje się, że niedaleki jest już w Rosji okres bonapartyzmu. Będzie szczęściem Europy, jeśli bonapartyzm ten poprzestanie na wywołaniu wojny i nie potrafi lepiej dojść na Paryż, jak przed wiekiem Napoleon szedł na Moskwę. **St. Strąbski.**



# Z płonącej Hiszpanii.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

St. Jean de Luz, w końcu września. Pierwsze podmuchy tego wichru, który rozniecił iskry pożogi na pirenejskim półwyspie, czuje się jeszcze na francuskim wybrzeżu. Począwszy od Bajonny zaczyna wszechwładnie niemal panować język hiszpański. W pociągach, na stacjach, w sklepach, na ulicy — słyszy



Wybrzeże pod Bilbao.

się niemal wyłącznie mową Cervantesa i to z przewagą akcentów kastylskich. Koło Biaritz rozbito cały obóz, w którym na odmianę rozlegają się dźwięki narzeczy katalońskich. Na całym srebrnym wybrzeżu od Hendaye aż po Dax, spotykamy co chwila przedstawicieli nie tylko walczących stronnic — ale w ogóle liczną reprezentację wszystkich prowincyj hiszpańskich. Wojna wyrzuciła tych ludzi z wytkniętego toru życia. Przepiękne seniority, królujące nie tak jeszcze dawno na madryckim Puerta del Sol — stoją obok dziewczyn z ludu przed sklepami, w których mrostwa francuskie wydają uchodźcom mąkę i chleb. Zarówno do baraków ludzi ubogich, jak do drzwi tych rodzin, które nigdy dotychczas nie zaznały niedostatku — puka nędza.

Fala emigracji hiszpańskiej, która uderzyła o Srebrny Brzeg, Cote d'argent, ma swój przyływ i odpływ. W lipcu br. arystokracja, mieszczaństwo, inteligencja, przedstawiciele kleru i w ogóle intelektualne warstwy Hiszpanii opuszczały ojczyznę, uchodząc przed rozszalałym terrorem. W przebraniu, często

bez najpotrzebniejszych środków do życia — dostawano się nad granicę francuską. Z San Sebastian, z Irunu, z Fontarabii — widziano już zbawczy brzeg. Bidossoa, mała rzeczka dzieląca oba państwa — ma wszystkiego sto, może sto pięćdziesiąt metrów szerokości. Ale przebycie jej w czasie, kiedy pogranicze było zajęte przez czerwoną milicję — było niesłychanie ryzykowne.

— Jedna szansa na dziesięć — mówił do mnie mjr Gonzales — komendant Behobii — osiągnięcie brzegu, na którym słyszeliśmy stąd słowa francuskie, było najtrudniejszym właśnie w tych rejonach, których przejście wydaje się dziecinnie łatwym zadaniem...

Przechodzono jednak. W Hendaye słyszałem autentyczną, niemal urzędową relację o przeprawie przez zatokę koło Fontarabii trójga dzieci. Ojca 15-letniej Joannity Tares i dwóch jej małych braciszków, jeden dziewięć, a drugi jedenaście lat, rozstrzelano w Santander pod zarzutem agitacji na rzecz powstańców; matkę wtrącono do więzienia, mieszkanie zajął pluton milicji. W czasie rewolucji dzieci dorastają szybko. Młodziutka Joannita wiedziała, co jej grozi, w razie pozostania we wła-

snym domu. Zabrała rodzeństwo i w nocy, troje dzieci opuściło Santander. Po tygodniu wędrówki, w czasie której wygrzebywano odpadki po śmietnikach, mała gromadka dotarła do Irunu. Był wieczór. Dzieci opadały z sił. Mała Joannita widziała jasno oświetlony brzeg we francuskiej Hendaye i wielkie, trójkolorowe sztandary. Nadchodził patrol milicji z czerwoną latarnią; wpadnięcie w ich ręce było gorszym od śmierci. Mała Joannita nie wahała się dłużej. I troje dzieci rzuciło się do wody, aby wpływ przepłynąć dość szeroką w tym miejscu zatokę. Gdy dzieci oddaliły się jakieś sto metrów od hiszpańskiego brzegu, zatrzymała się na ich głowach smuga reflektora z Fontarabii. Huknęły strzały. Mały braciszek Joannity zaczął krzyczeć. Od strony mostu granicznego terkotał karabin maszynowy. I w chwili, gdy zdawało się, że wszystko jest stracone — wypłynęła z Hendaye łódź rybacka z francuską chorągwią, kierując się w stronę płynących. Milicjanci przerwali ogień. Śmiertelnie zmęczone dzieci wyciągnięto z wody i oddano posterunkom francuskim. Są teraz — zdrowe i całe — w St. Jean de Luz...

Ale zazwyczaj ucieczka przez Bidos-

soę kończyła się nieszczęśliwie. Według tych informacji, jakie otrzymałem w Pampelunie, czerwona milicja anarchistyczna F. A. I. (Federacja Anarchistyczna Iberyjska), rozstrzelała na sa-

Gdy starasz się o rękę panny, musisz być czysto i elegancko ubranym, gdyż „jak Cię widzą — tak Cię piszą”. Oddaj przeto rzeczy do Barwy-Kalamajskiego.

mei granicy około 500 osób. Bardziej „winnych” karano w sposób wyrafinowany, zamykając „wrogów rewolucji” w kazamatach fortu Gwadelupy. Przez kilka tygodni patrzyli ci nieszczęśliwcy przez okratowane szczeliny na brzeg francuski, widny jak na dłoni. O kilkaset metrów od nich złościła się plaża w Hendaye; widziano kąpiących się, słyszano orkiestrę, grającą w restauracji kasyna. O kilkaset metrów była wolność i radość życia, pojętego jako instytucja stworzona po to, aby z nią było jako tako człowiekowi na świecie. W forcie Gwadelupy była męka. Ze 120 zamkniętych w twierdzy nieszczęśliwców — 15 popełniło samobójstwo. 80 rozstrzelano na dwie godziny przed opuszczeniem fortu. Ocalało dwudziestu pięciu. Większość ich leży chora po szpitalach francuskich.

Granicę przechodzono zazwyczaj drogą najtrudniejszą, ale względnie bezpieczną, to znaczy przez góry. Jest to zdaje się jedyny we wszystkich krajach sposób nielegalnego przekraczania granicy; w Pirenejach praktykowano ucieczkę do Francji przez szczyty na wielką skalę. Kolejka zębata na Rhune, jedna z najpiękniejszych atrakcyj St. Jean de Luz, przewoziła za każdym razem po kilkudziesięciu uchodźców. Inni szli trudniejszą drogą koło Luchom i Gavarnie. Według przybliżonych obliczeń około ośmiu tysięcy ludzi z tej pierwszej fali emigracyjnej znalazło schronienie we Francji. Nie jest to oczywiście kompletna liczba tej „białej” emigracji hiszpańskiej. Bardzo wiele osób ratowało się ucieczką do Portugalii, a stamtąd wyjeżdżali do St. Nazaire i Bordeaux.

Druga fala uchodźców runęła po zdobyciu Irunu i Fontarabii. Byli to człon-



Ordarrao — port Bilbao.

## Willa Gwrozu

ZENON ROŻAŃSKI

23)

(Ciąg dalszy).

To była jedna sprawa. Pozostała jeszcze druga, znacznie dla niego ważniejsza, niż ta. Jaką rolę odgrywała w tej całej aferze Mira Kierszyńska? Czy to, co zrobiła wynikało tylko z racji jej zobowiązań osobistych względem Karasiewicza, jako jej wychowawcy i wuja, czy też w grę wchodziły jeszcze inne pobudki?

Niestety na to pytanie nie potrafił znaleźć odpowiedzi. Tu nie potrafił już myśleć obiektywnie, pewne wnioski, jakie mu się nasuwały przerażały go i zmuszały myśl do wyszukiwania okoliczności, z których możnaby wysnuć wnioski inne, zaprzeczające tamtym.

I jeszcze jedno nurtowało umysł młodego oficera: skąd podinspektor Moran zna nazwisko Miry i dlaczego wspominał o niej właśnie w takim momencie?

Dalsze rozmyślenia na ten temat przerwał dzwonek telefonu.

— Proszę, tu Boniec...

— Mira, jak się czujesz Sherlocku? głos dziewczyny brzmiał zupełnie pogodnie.

— Dziękuję ci, dobrze. Podałem się

do dymisji w policji, ale wiesz już pewnie o tym?

— Nic nie wiem. Dlaczego?

— Jeszcze pytasz. Przypuszczam, że zdajesz sobie sprawę, jak na wasze przetrwanie niespodzianki reagowali moi „przyjaciele od serca” z policji?

— Nic nie rozumiem. Jakie wasze niespodzianki?

— Nie wysilaj się na udawanie. Wiesz chyba dobrze, że twój kochany wujaszek zachował się tak samo, jak ty. Skorzystał z okazji, że nabrałem do niego zaufania, do czego zresztą przyczynił się wybitnie fakt waszego pokrewieństwa — i uciekł.

— Hm... dziwne.

— Przeciwnie, zupełnie jasne. Przystępca zawsze korzysta z nadarżającej się okazji, aby uciec.

— Jesteś, Adasiu miły i głupi jak but razem ze swoimi aforyzmami.

— Dziękuję ci bardzo.

— Niema za co. Miałam cię jednak za znacznie mądrzejszego.

— Z tego prosty wniosek, że omyliłaś się. Czy tylko dlatego dzwoniisz, żeby mi to powiedzieć?

— Niezupełnie. Chciałam się dowiedzieć co słychać?

— Powiedziałem ci już mniej więcej wszystko.

— Mam to uważać za zakończenie rozmowy?

— Nie, bo jeszcze ja chciał bym cię o coś spytać...

— Słucham.

— Czy znasz podinspektora Morana z Centrali Służby Śledczej?

Nastąpiła chwila milczenia, po czym Mira odpowiedziała:

— Nie, nie znam takiego pana.

— Hm...

— A o co idzie?

— Nic — bąknął.

— No, dobranoc Adasiu, bo jak słyszę nie masz specjalnej chęci do rozmowy ze mną — i nim zdążył odpowiedzieć, położyła słuchawkę. Po chwili odłożył swoją, wściekły sam na siebie. W minutę później ustalił „ponad wszelką wątpliwość”, że zachował się jak skończony dureń. Po to, psiakrew, cały dzień marzył prosto, żeby ona do niego zadzwoniła, żeby teraz w chwili, gdy to się stało, rzucić jej chamskie odpowiedzi i częstować złośliwymi aluzjami. Idiota...

Naraz przypomniał sobie o befsztyku, jaki kazał swej służącej przygotować dobre dwie godziny temu. Cóż ta baba sobie myśli, do stu diabłów?

Z pasją przycisnął guzik dzwonka i trzymał tak dopóty, dopóki do gabinetu nie wbiegła wystraszona służąca. Z miejsca zwymyślał ją za wszystkie czasy, dość dużo słów powiedział na temat jej zdolności gospodarczych, aż wreszcie uspokoił się.

— Jest ten befsztyk wreszcie, czy nie? — zakończył spokojnym już głosem długą tyradę.

Służąca obrzuciła swego pracodawcę wzrokiem, w którym dostrzec można było wszystko za wyjątkiem sympatii.

— Przecież przyniosłam go panu przed godziną. Kazał mi się pan wynieść i nie przeszkadzać.

— Serio? Możliwe. Jestem bardzo zapracowany i często zapominam co sam mówię. Więc ostatecznie mogę go zjeść.

— Owszem, tylko trzeba go będzie przygrzać.

— To... niech już zostanie na jutro. Zjem coś na mieście.

Służąca wyszła, a Boniec zmieniwszy w swej latarce elektrycznej baterię, nałożył płaszcz i w chwilę później szedł ulicą Czarnieckiego w stronę postoju taksówek.

Zajął miejsce w jednej z nich i podawszy adres willi Karasiewicza, zapalił papierosa.

Taksówka ruszyła...

Po kilkunastu minutach jazdy wjechała na ulicę Kołową. Boniec polecił szoferowi zatrzymać się o kilka domów przed podanym poprzednio adresem.

Zapłacił za kurs, wysiadł i wolnym krokiem począł zbliżać się do willi Józefa Karasiewicza. Minął otwartą furtkę i wszedł na wstęgę ścieżki, prowadzącej do willi. Noc była jasna. Na ciemno granatowym niebie migotały ruchliwe punkciki gwiazd, a wielki, okrągły księżyc rzucał na świat swe blade promienie.

W jego to promieniach biała willa Karasiewicza wyglądała niezwykle ładnie, malowniczo, lecz trochę niesamowicie. Odblaski księżycy odbijały się w licznych szybach, po za którymi panowała czerń i ciemność.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



kowie czerwonej milicji i wojskowych oddziałów, które walczyły po stronie rządu madryckiego. Lecz ucieczka tych okolicznościowych emigrantów nie była połączona z niebezpieczeństwem. Dostawali się oni do Hendaye przez międzynarodowe mosty w Irunie i Behobii. Rozbrajano ich natychmiast i odstawiano do Bajonny.

I tutaj należy zwrócić uwagę na stosunek władz francuskich do obu walczących stron. Prasa w Trzeciej Republice jest wolna, a dojście do władzy rządu Frontu Ludowego rozpalilo w najwyższym stopniu namiętności polityczne. Kwestię hiszpańską, jak zresztą i każdą inną, wykorzystano jako odskocznik do ataków na rząd. W prasie paryskiej, zwłaszcza periodycznej, czytaliśmy o samolotach, które miano w olbrzymich ilościach dostawiać do Madrytu, o całych transportach amunicji: broni, idących przez Irun, a wysłanych z Paryża. Pisano, że w czasie walk nad Bidossą oddziały czerwone przeprowały się w chwilach krytycznych przez rzekę, aby w stosownym momencie uderzyć z powrotem od strony Francji na tyły powstańców. Twierdzono, że amunicja, zwłaszcza artyleryjska, którą posługuje się armia madrycka — jest wyłącznie pochodzenia francuskiego. Oczywiście, te wszystkie wiadomości wyłapywała prasa niemiecka i podnosząc do dziesiątej potęgi — słała w świat. Powtarzały je również niektóre dzienniki polskie.

Jak istotnie przedstawia się kwestia neutralności francuskiej? Przejechałem całe pogranicze od Cerbère aż do Irunu. Rozmawiałem na powyższy temat z setkami osób, najbardziej miarodajnych. Zresztą sam poczyniłem wiele obserwacji. I mogę stwierdzić: wiadomości, jakoby rząd francuski występował przeciwko własnej deklaracji o neutralności, łamiąc ją na rzecz Madrytu, są niezgodne ze stanem faktycznym. Przez Irun nie szły żadne transporty broni, chociażby z tego prostego powodu, że tor kolejowy zaraz za rzeką jest wysadzony na dość znacznej przestrzeni. W czasie walk była to linia frontu. Nieprawdą jest, aby pozwolano czerwonej milicji chronić się na terytorium francuskie, by stwarzać w ten sposób dogodne warunki do powtórnego ataku Wojska rządowe i oddziały czerwonej gwardii rozbrajano natychmiast, skoro tylko przeszły granicę francuską. Co więcej. Odbierano im środki transportowe. W Hendaye, za dworcem, znajduje się ogromny park automobilowy; najrozmaitszego rodzaju maszyny, wszystkie znaczone literami U. H. P. (Unia Związków Proletariackich) oraz bolszewickim młotem i sierpem. Są to auta zarekwirowane przez milicję, a odebrane na granicy; po normalizacji stosunków w Hiszpanii — wróca znowu do Irunu. Obecnie pozostają w Hendaye. To samo miałem sposobność obserwować w Cerbère. Kontrolę na granicy katalońskiej zastrzeżono jeszcze więcej. W czasie mego pobytu w Cerbère prefekt departamentu Pireni Wschodnich wydał rozporządzenie, wstrzymujące w ogóle cały ruch graniczny.

Rząd francuski ogłosił neutralność i przestrzega jej naprawdę skrupulatnie. O przyczynach, które się złożyły na deklarację zarówno Delbosa, jak i Bluma — pisaliśmy jeszcze w naszych korespondencjach paryskich. Do tego tematu, niezwykle zresztą interesującego będziemy mieli sposobność jeszcze powrócić — w Hiszpanii. Sprawa Madrytu i Burgos jest najwrażliwszym w tej chwili punktem neuralgicznym Europy; czują to moi koledzy w redakcjach polskich. A my zaś to widzimy.

Z okien hotelu w St. Jean de Luz, gdzie stukam te słowa — patrzę na cudownie piękną zatokę u stóp gór. Jest cicha, gorąca noc. Na bulwarze nadmorskim przewija się pod girlandami elektrycznych lampionów wytworny tłum. Lecz u wejścia do zatoki widnieją w blasku księżyca srebrne sylwety okrętów wojennych. Niemieckie statki „Jaguar” i „Leipzig”, dalej krążownik amerykański, cała eskadra angielska kilka torpedowców francuskich. Na masztach migają sygnałowe ogniki. Wszystkie okręty stoją pod parą, gotowe każdej chwili do wypłynięcia na Ocean. Gdy milkną dźwięki muzyki na plaży — słychać daleki stłumiony huk. To działa powstańców bombardują Bilbao...  
**Dr Tadeusz Kiełpiński.**

## Z Gdyni i wybrzeża.

**BAJKA:** „Sztandar” (La bandera) z Anabella i Jan Gabin.

**BODEGA:** „Niewidzialny promień”. Nadprogram i tygodnik.

**CZARODZIEJKA:** Komedja polska p. t. „Jadzia” z Jadwigą Smosarską. Nadprogram tygodniki.

**LIDO:** Millionowe, imponujące widowisko „Maria Stuart” z Katarzyną Hepburn i Frederykiem March'em. Poza tem bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO:** Najnowsze i bezsprzecznie największe arcydzieło „Bohater”, film wyświetlany po raz pierwszy w Polsce. Najnowsze tygodniki i powrót z Francji generała Rydza Śmigłego.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biurowo Związku Lokatorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Rejestracja pojazdów mechanicznych odbędzie się w Gdyni w dniach 2 października r. b. od godziny 8 do 14 i 3 października r. b. od godziny 8 do 13.

**Odczyt w języku angielskim o Rosji Sowieckiej.** W dniu 2 października w lokalu kasyna Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego wygłosi ciekawy odczyt o wrażeniach z Rosji Sowieckiej p. Super Dyrektor Generalny Polskiej YMCA. Odczyt ten p. t. „Byłem w Rosji w lipcu...” organizuje Towarzystwo Polsko-Angielskie. Początek o godz. 20.30. Wstęp dla członków T-wa Polsko-Angielskiego, Polskiej YMCA i zaproszonych gości.

**Przyjazd belgijskiego ministra do spraw gospodarczych.** Dnia 30. IX. br. przybył z Warszawy do Gdyni bawiający obecnie w Polsce belgijski minister do spraw gospodarczych p. van Izaker wraz z ministrem Przemysłu i Handlu p. Antonim Romanem i Dyrektorem Departamentu Morskiego p. L. Możdżeńskim. Program pobytu belgijskiego gościa w Gdyni przewiduje zwiedzenie portu; urządzeń przeladunkowych, magazynów i przedsiębiorstw portowych, zwiedzenie motorowca „Pilsudski”, objazd miasta oraz wybrzeża i przegląd prac nad budową portu w Wielkiej Wsi. Wyjazd p. ministra Izakera z Gdyni nastąpił wieczorem tego samego dnia pociągiem pośpiesznym do Katowic.

**Początek zimowego okresu nauk w Państwowej Szkole Morskiej.** Z dniem 1 października br. Państwowa Szkoła Morska

rozpoczyna zimowy okres nauk roku szkolnego. W szkole znajduje się obecnie około 90 uczniów. Poza tym 62 uczniów przyjętych do szkoły w tym roku, odbywa podróż ćwiczebną na pokładzie żaglowca szkolnego „Dar Pomorza”, który znajduje się obecnie w drodze na wyspy Tahiti na Oceanie Spokojnym.

**Belgijski minister gospodarki narodowej van Isacker** zwiedził portowe zakłady przemysłowe, urządzenia przeladunkowe oraz motorówkę baseny portowe. Statek „Pilsudski” był pod gładą banderową. Na pierwszym maście zaciągnięta została flaga belgijska. Minister van Isacker, zapytany, oświadczył, że nigdzie dotychczas nie spotkał tak nowoczesnych urządzeń i tak doskonałego porządku jak tutaj w porcie.

W odnowionym i najpiękniejszym lokalu całego Pomorza  
**Alhambra Palais de Danse**  
gra zespół i chór  
**„WOŁGA” 10 osób**

18563)

**Przyjazd m/s „Pilsudski”.** Dnia 30 września o 8 rano przyszedł z Nowego Jorku do Gdyni polski transatlantyczny motorowiec „Pilsudski”, przywożąc na swym pokładzie około 150 pasażerów oraz ładunek i pocztę. „Pilsudski” pozostanie w Gdyni do 6 października i w tym dniu udaje się w podróż powrotną do Ameryki.

**Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni** przeniosła swe biura do nowego lokalu przy ulicy 10 Lutego 24 — dom Z. U. S., II piętro. Biura izby będą czynne od godz. 10 do 15. W związku z założeniem nowej centrali telefonicznej nr. 39-31, dotychczasowe numery telefonów izby są nieważne.

**Sprostowanie.** Odwiedziła naszą redakcję p. Parobkiewiczowa w związku z notatką, jaka ukazała się przed kilku dniami na łamach naszego pisma o odgrzyzieniu mężowi jej w bójkę kawalka ucha. P. Parobkiewiczowa prosiła nas o sprostowanie zamieszczonej notatki, co też chętnie czynimy. Według oświadczenia p. Parobkiewiczowej, mąż jej, będąc u znajomych, został bezpodstawnie napadnięty przez znanego miejscowego awanturnika i doznał wskutek tego lekkich obrażeń cielesnych, po czym opuścił mieszkanie, gdzie miało miejsce zajście, razem z swym znajomym Walterem Pinczkiem. W domu u pp. Parobkiewiczów żadnego nieporozumienia nie było, gdyż żyją bardzo zgodnie i szczęśliwie. Nie była też wzywana ani policja ani pogotowie.

### Osiedliłam się

w Gdyni, ul. 10 Lutego 27

**Dr Maria Śniegocka-Kozarynowa**

specjalistka w kosmetyce lekarskiej oraz chorobach skórnych i wener. kobiecych  
Godziny przyjęć od 12—1 i 4—5. (18564)

### Jubileusz 10-lecia pierwszego gdyńskiego kino-teatru „Czarodziejka”

1 października mija 10 lat istnienia pierwszego otwartego w Gdyni kina, jakim było kino „Czarodziejka”.

Rozpoczynając przed 10 laty swą działalność na terenie rozwijającego się dopiero miasta, spełniało kino „Czarodziejka” swą szczytną rolę krzewienia piękna i kultury z pełnym zrozumieniem, starając się zawsze aby repertuar jego składał się z filmów wysoko wartościowych tak pod względem artystycznym jak i wychowawczym.

Popierając polską produkcję filmową, udostępniło kino „Czarodziejka” gdyńskiej publiczności obejrzenie wszystkich polskich filmów w rekordowym czasie, uzyskując je dla swojego ekranu często nawet przed czołowymi kinami stolicy.

Dyrekcja kina, która spoczywa w rękach p. Brunona Zielińskiego oraz długoletniego kierownika Teodora Kremenowskiego, prowadząc tę placówkę sprężystą i fachową ręką, doprowadziła w ciągu tego 10-lecia do pełnego rozkwitu „Czarodziejki”, która w dniu dzisiejszym na terenie wielkiej Gdyni jest czołowym, najbardziej popularnym teatrem świetlnym, cieszącym się doskonałą sympatią gdyńskich kinomanów.

Właściciel kina p. dyr. Zieliński należy do tych pierwszych pionierów gdyńskich, którzy nie wahali się inwestować swych kapitałów w nowopowstającym mieście, nie wiedząc, czy miasto to, wyrastające z piasków nadmorskich, rozwinie się, czy majątek osobisty włożony w tego rodzaju przedsiębiorstwo rozrywkowe jakim jest kino, przyniesie mu korzyści, czy też zostanie stracony.

Od kilku lat dyr. Zieliński prowadzi w sezonie jesienno-zimowo-wiosennym drugie kino o repertuarze bardziej popularnym. Obydwa jednak kinoteatry cieszą się wielkim powodzeniem u publiczności gdyńskiej. Z okazji jubileuszu 10-lecia, dyrekcja kina „Czarodziejka” zakontraktowała co najcenniejsze obrazy produkcji polskiej oraz produkcji zagranicznej, które staną się rewelacją sezonu jesienno-liczno-liczno.

Dyrekcji kina „Czarodziejka” składamy ze swej strony tą drogą serdeczne gratulacje w dniu jubileuszowym oraz życzenia dalszych pomyślnych rezultatów pracy i święcenia w pełnym powodzeniu 25-lecia istnienia kina „Czarodziejka”. (18635)

### Otwarcie 2 października

**10 Lutego 27**  
**ŚWIAT MODY**  
**Pierwsza w Gdyni**  
**Wytwórnia i sprzedaż okryć damskich**

## Panie Ministrze...

Pod tym tytułem zwrócił się do Pana Ministra „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z apelem w sprawie postępowania Urzędów Skarbowych w związku z nagłą śmiercią śp. prof. Aleksandra Safarewicza.

Apel I. K. C. rozszedł się szerokim echem po całej Polsce, gdyż wypadki podobne zdarzają się niestety nie tylko w Wilnie.

Przepisy Skarbowe przewidują wiele, bardzo wiele, lecz nie jest tam uwzględniony moment, że czasem przez zbyt skrupulatne wykonywanie ich paść może ofiarą życie ludzkie. Instrukcje udzielane urzędnikom skarbowym powinny przewidzieć jednak i taką możliwość, choćby z tego prostego względu, że ze śmiercią płatnika skarb państwa traci podatnika.

W tych dniach zdarzył się w Gdyni wypadek, który z powyżej przytoczonych względów nie może być precedensem.

Jeden ze znanych gdyńskich obywateli miał pewien obrachunek z obywatelką polską zamieszkałą w Gdańsku. Z tytułu tego obrachunku wręczył jej w Gdyni kwotę ca 300 złotych. Inkasentka, udając się z otrzymanymi pieniędzmi do Gdańska, zdeklarowała na dworcu kolejowym w Gdyni wobec przedstawiciela kontroli skarbowej przewożoną kwotę, zaznaczając na skierowane do niej pytanie, od kogo otrzymała pieniądze.

W tym czasie wspomniany obywatel spożywał w gronie rodziny kolację, gdy oderwał go dzwonek telefonu. Urząd kontroli dewiz wzywał go do siebie w celu wyjaśnienia w sprawie wręczonej p. N. gotówki. Nie przeczuwając nic złego, obywatel nasz przetrwał posiek i udał się natychmiast na

dworzec. Po paru godzinach przesłuchiwań, postanowiono przewieźć go do Wejherowa do więzienia.

Nieszczęśliwy człowiek, posiadający w Gdyni nieruchomości i całą rodzinę, sam nieposzlakowanej przeszłości, tak się przejął, gdy dwóch urzędników „wzięło go między siebie” dla odprawienia do więzienia, że dostał ataku sercowego, bardzo niebezpiecznego ze względu na wiek jego i osłabione serce.

Urzednicy skarbowi, jak również przywołany przedstawiciel Policji P. nie chcieli uwzględnić stanu chorego, podejrzewając symulację. Dopiero lekarz pogotowia, który na całe szczęście został wezwany na miejsce wypadku, stwierdził niebezpieczny stan chorego i polecił przewieźć go natychmiast do mieszkania, gdzie dzięki kilku zastrzykom niebezpieczeństwo śmierci zostało zażegnane.

Rozumiemy dobrze, że urzednicy skarbowi muszą mieć mocne nerwy, aby nie ulegać spazmowi, łzom i narzekaniom płatników, którym zabiera się nieraz ostatni dobytek. Rozumiemy też, że przepis jest przepisem i nie wolno go obejść, ale nie możemy się pogodzić z faktem, aby urzędnik państwowy brał na siebie rolę kata. Wszystko można człowiekowi zwrócić, gdy mu je zabrano, lecz życia nikt nie jest w stanie przywrócić ponownie, o tym nie wolno zapominać nawet najgorliwszemu urzędnikowi skarbowemu. Dobrze by było, aby Pan Minister przyjął łaskawie do wiadomości nasze uwagi, które dotyczą na szczęście wypadku, gdzie nie było jeszcze za późno.

## Likwidacja strajku właścicieli dorożek samochodowych.

W wyniku konferencji przy udziale przedstawicieli Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych Pan Komisarz Rządu ustalił następującą nową taryfę maksymalną dla przewozu osób dorożkami samochodowymi w obrębie obszaru administracyjnego Gdyni:

- 1) za pierwszy km — 1 zł,
- 2) za każdy dalszy km — 0,60 zł,
- 3) dopłata za przewóz więcej niż 4 osób — 0,60 zł za każdą dalszą osobę,
- 4) bagaż do 10 kg jest wolny od dopłaty; powyżej 10 kg do 50 kg dopłata wynosi 0,30 zł, powyżej 50 kg podług umowy,
- 5) dopłata za oczekiwanie — 0,10 zł za

każde 2 minuty.

Powyższa taryfa obowiązuje bez względu na porę dnia.

Przy wyjeździe na teren W. M. Gdańska powyższa taryfa zostaje podwyższona o 25%. Tym samym została zniesiona dotychczasowa taryfa nocna, taryfa II-ga przy wyjazdach do Chylonii i Oksywiu oraz dopłata za przybycie dorożki na zamówienie. Wszystkie liczniki przy taksówkach zostaną odpowiednio przerobione oraz zbadane i zaplombowane przez miejscowy Urząd Miar. W związku z powyższym strajk właścicieli dorożek samochodowych został ostatecznie zlikwidowany.



# Dla Naszych Pań

## Kobieta w nowych Niemczech.

W Rzeszy niemieckiej odbył się między narodowy kongres drobiarstwa, połączony z szeregiem wykładów o gospodarstwie, organizacyj i instytucjach gospodarczych. W kongresie tym uczestniczyli również delegatki z Polski. M. in. udział wzięła p. M. Kozłowska, która obecnie na łamach prasy dzieli się swymi spostrzeżeniami, dotyczącymi życia i pracy kobiet niemieckiej.

Kreśli ona przede wszystkim rolę gospodarczą kobiety, na którą jest kładziony w Niemczech współczesny wielki nacisk.

Szkoły instruktorek, obozy prac, szkoły matek — oparte na dobrych podstawach naukowych — rozwijają w kobiecie niemieckiej zmysł gospodarczy, który zawsze posiadały w dużym stopniu. Przystosowują się one szybko do warunków współczesnego życia, a ciągle nawoływania i hasła dzisiejszych Niemiec budzą w niej zapal i entuzjazm do tego rodzaju prac.

Bardzo dobrze rozwija się np. organizacje rolnicze kobiety. Twórcą nowego systemu tych organizacji jest minister rolnictwa p. Walter Dorré. Organizacje kobiece podporządkowują się ściśle organizacjom męskim i są od nich zależne. Należą do nich wszyscy rolnicy, wpięćając dość znacznie, obowiązkowo składki.

Niemcy posiadają obecnie 10 szkół gospodarczych żeńskich, kształcących nauczycielki i instruktorki gospodarstwa kobiecego. Gospodarstw, zakwalifikowanych do szkolenia praktykantek jest na obszarze całego państwa niemieckiego 2.000.

Na terenie tych gospodarstw młodzież niemiecka odbywa swą praktykę, ujęta w ramy ściśle szkolne.

po szkole gospodarczej następuje dwuletnie seminarium przy dwóch uniwersytetach w Hanowerze i Grenzmarcku. Dawniej te seminaria istniały przy szkołach gospodarczych. Pierwszy rok — to teoria uniwersytecka, drugi — praktyka po szkołach.

W samym Berlinie istnieje kurs dla nauczycielek, pracujących dłuższy czas w szkołach gospodarczych, a to w celu odświeżenia teorii. Kurs znajduje się przy uniwersytecie berlińskim.

W ogóle nauka wynosi 6 lat. Po jej ukończeniu uczennice otrzymują tytuł instruktorek drobiarstwa, ogrodnictwa, gospodarstwa domowego itd.

Specjalne cele przyświecają obozom pracy dla kobiet. Celem takich właśnie obozów jest związanie miasta ze wsią i zatarcie różnic antagonicznych. Dla dziewcząt są to obozy dowolne, a więc nie obowiązkowe (obowiązkowe tylko dla chłopców — red.). Dziewczeta po ukończeniu matury zgłaszają się same bardzo chętnie, żyją tam życiem internatowym. Na wsi przechodzą kurs praktyczny gospodarstwa, pracują razem z ludnością w polu, przy żniwach i mieszają w wiejskich chatkach. Umożliwiają często kobietom wiejskim odpoczynek raz do roku, zastępując je na ten czas w pracy. Na pytanie: a jak się przygotowują młode Niemki do gospodarstwa domowego, mieskiego, p. Kozłowska odpowiada, że w Niemczech ogromną wagę zwraca się na wychowanie niemowląt.

Szkoły matek, do których należą nie tylko matki, ale także panny — to kursy kilkumiesięczne, gdzie się odbywają wykłady z dziedziny higieny, gospodarstwa i

### Pisma kobiece.

Do szeregu praktycznych wydawnictw kobiecych zaliczyć trzeba koniecznie „Przeгляд kobiecy”, którego październikowy numer zainteresuje szeroki ogół pań. Oprócz szeregu modeli, napisów w języku polskim i tablicy kroju, zawiera dużo ciekawych wiadomości z dziedziny kosmetyki, filmu itd. W Bydgoszczy pismo to otrzymała można w księgarni Gieryna.

Pozatem ukazał się już w sprzedaży październikowy numer „Świata Kobięcego Rekord”, redagowany całkowicie w języku polskim. Zawiera on szereg jednobarwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli. Dział literacko-opisowy zawiera dużo ciekawych ilustracji oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry itd. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju, Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5.

### Kącik Pani domu.

Najsmaczniejsze są ciastka kruche lub pieczywo ozdabiane cukrem, konfitura lub lukrem. Jednakże rzeczy te, na pozór takie małe, wymagają jednak pracy i wkładu, aby wykończenie ciasta przyczyniło się do jego ładnego wyglądu i dobrego smaku.

Podaliśmy wypróbowaną receptę na drobny i skromny lukier do ciasta:

2 łyżki masła, 1 łyżka gorącej śmietanki lub mleka zebranego z wierzchu, 1/2 filiżanki przesianego, sproszkowanego cukru. Spenić masło i dodać gorący płyn i potem dopiero sproszkowany cukier. Ubijać to wszystko, aż lukier będzie dostatecznie wyrobiony i równy, potem ubierać nim pieczywo.

nauk społeczno-sociologicznych. Matki na ten kurs zgłaszają się z dziećmi i podczas, gdy matka wysłuchuje wykładu — dziecko spędza czas przy wykwalifikowanej pielęgnowarce. Tutaj na miejscu są przeprowadzane indywidualne badania psychologiczne, pomagające w orientowaniu się i dające możliwość podejścia indywidualnego do poszczególnego dziecka.

Sadzac z powyższego, my, Polki, możemy pozazdrościć Niemkom tej wielkiej i

wszechstronnej opieki, jaką państwo otacza młode małżeństwa oraz matkę i dziecko. U nas pod tym względem jest bardzo dużo do zrobienia, a jeśli chodzi o naszą wieś kresową, to panują tu stosunki wprost pierwotne i mało prawdopodobne, a jednak prawdziwe. Żal i smutek ogarnia nas, gdy się słyszy, w jakich strasznych warunkach odbywają porody kobiety na wsi, jakich straszny jest procent ich śmiertelności i jak wielki jest procent śmiertelności wśród dzieci.

W takich warunkach sama pomoc lekarska jest niewystarczająca, choćby i była ona wsi zapewniona, gdy tak wiele jest jeszcze do odrobienia na polu uświadamiania konieczności walki z brudem i higienicznymi warunkami bytowania. Z. Zaw.

## Nowości sezonowe.



(i.) Dziwne jest nasze ustosunkowanie się do pór roku. Co roku przed każdym sezonem umiemy się jednakowo niecierpliwie i denerwować. Moda ulega co parę miesięcy jakimś przeobrażeniami, a jednak stale potrafimy śledzić te zmiany z zainteresowaniem. Nie nudzi nas to, a wręcz przeciwnie z ogromnym zaciekawieniem przeglądamy żurnale i pisma, aby z nich dowiedzieć się konkretnych zdań o tem, co teraz będzie modne. I znów porównujemy te wszystkie szczegóły, aby zgodnie z nowymi przykazaniami odpowiednio pozmienić sukienki, palta, kostiumy, kapelusze a nawet buciki. Bo każdy sezon przynosi z sobą jakieś nowości w kolorach i fasonach. Jesień sprowadzająca porę deszczową przyszła w tym roku stanowczo za prędko, tak, że panie nie miały zupełnie czasu zorientować się w domwslach. A jednak pewnym jest, że kostiumy pozostały niezwykłe i że futro stanie się naszą nową manią.

Będziemy nosiły wszystko obsadzone futrem, doboranym odpowiednio do koloru i grubości materiału.

Młodzieńczo wyglądać będzie pani w jasno-zielonym kostiumie z grubej wzorzystej wełny, z małym stojącym kołnierzem z brązowego futerka. Bo trzeba sobie zapamiętać, że monotonia kolorów znika; będą modne kontrasty. Lekko poszerzone ramiona uwypuklają sylwetkę. Brzeg fasonu i kieszeni musi się odznaczać, więc podkładają się pod stebnowanie sznurek. Do tego muszą być brązowe guziki i taki sam szeroki pasek skórzanym.

Obok model eleganckiego palta popularnego, z ciemno brązowej modnej wełny. Kołnier futrzany w jaśniejszym kolorze. Szeroki pasek z sznura i oryginalna spinka w kolorze futra. Złoto-złoty aksamiitny szal harmonizuje z kolorem przybrania kapelusza.

## Źródło wiedzy dla pań domu.

(i.) Od 6-ciu lat istnieje w Polsce poważna placówka, której cicha i niezmiernie ważna praca mało znajduje jeszcze posłuchu wśród kobiet polskich. Ta placówka, tak bardzo potrzebna jest Instytut Gospodarstwa Domowego, którego centrala mieści się w Warszawie, Nowy Świat 9.

Do głównych zadań Instytutu należy: nauczanie w formie wykładów i kursów z zakresu gospodarstwa domowego, udzielanie porad, prowadzenie doświadczeń, opracowywanie wzorów i sprzetów, ogłaszanie konkursów, popieranie zrzeszeń kobiecych i szereg innych zagadnień związanych z życiem pań domu.

W samej stolicy Instytut cieszy się z roku na rok coraz większą frekwencją, o której świadczą liczne wykłady publiczne oraz pokazy. O działalności powyższej użytecznej placówki dowiedzieliśmy się z świetnie redagowanego pisma p. t. „Pani Domu”, które powyższy Instytut wydaje.

Dzięki niespożytej energii i pełnej poświęcenia pracy Instytut przebił się przez trudności finansowe zwycięsko. Chodzi o

becnie jedynie o bliższy kontakt tej placówki z polskim społeczeństwem, które zazwyczaj zbyt pesymistycznie odnosi się do wszystkich nowości.

Wszystkim kobietom zależeć powinno na większym rozwoju tego instytutu, dzięki któremu praca domowa z biegiem czasu przestanie być uciążliwa i tak bardzo wyczerpująca. Wszak prędzej dotra do nas wszelkie innowacje, o których zagranicą już zapomnieliśmy i zbiorowy wysiłek całego ogółu zawsze odnosi zwycięstwo.

Z prawdziwą radością zanotować należy fakt, że każda pani domu, która trapi ją jakieś wątpliwość, może z całym zaufaniem zwrócić się z zapytaniem do Instytutu, a napewno zostanie wysłuchana.

Związek Pań Domu, opierając się na bliskim kontakcie z tą placówką, mógłby naprawdę przypomnieć sobie o bydgoszczankach, które na różnego rodzaju pokazy i wystawy z chęcią przysyłyby, aby się czegoś nowego nauczyły! Możliwość ta, tylko z dobrymi chęciami to u nas jakoś krucho!

## Na rozstajnych drogach.

Parę słów o wyborze zawodu.

(i.) I znów pójdą w świat dziewczęta, o których odpowiednio przygotowanie do życia jakoś nikt zbytbytnie się nie troszczył. O pokierowaniu dalszym życiem syna zajmuje się zawsze przed maturą i po egzaminie cała rodzina. Jakże ma zamiłowanie, jaki zawód będzie mu najwięcej odpowiadał i czy środki finansowe będą wystarczające. O dziewczętach za to niekiedy zupełnie głucho. Jakoś to będzie — odpowiada matka na zapytanie. — Wszak Irka jest ładna, ma duże powodzenie, więc wyjdzie prędko za mąż i po kłopotach. Potem się okazuje, że Irka jakoś specjalnie nie upatrzyła sobie nikogo i — o zgrozo — domaga się wysłania na dalsze studia. Rodzice popatrzają zgorzeleni na córkę, że tak nieroztropnie odrzuca szczęście (zamążpójście) i rozpoczynają

## Kobiety w innych krajach.

Przypatrzmy się, jakie jest życie kobiet matek w różnych krajach.

**Afryka.** W dżunglach środkowej Afryki kobieta nie poświęca wiele czasu pracy domowej, gdyż ludność tam zamieszkała prowadzi bardzo prymitywne życie. Domy ich, to są szałaszy zrobione z trawy. Nie ma w nich mebli; barwne jednak ozdoby mają pewną atrakcję. Nawet drewniane naczynia kuchenne są pięknie rzeźbione i malowane. Matki afrykańskie nie mają potrzeby szycia ubrań dla dzieci; klimat tam bowiem jest gorący, więc wszelkie okrycie ciała jest zupełnie zbędne. Największym przysmakiem są gotowane zielone banany z pieczonymi wielkimi, białymi robakami, zbieranymi przez dzieci. Woda ogrzewana jest w ten sposób, że rzuca się do naczynia rozpalone kamienie. Miła rozrywką dla Afrykanek są tańce przy wielkim ognisku.

**Holandia.** Kobiety w Holandii są ładne, na co składają się świeże, rumiane policzki i pulchne kształty. Ten zdrowy wygląd zawdzięczają spożywaniu w wielkich ilościach mleka, masła i sera. Dzieci w tym kraju aż tryskają zdrowiem a buzie ich promieniają, gdy z matkami używają ślizgawki w zimie. Pięknie wyglądają kobiety holenderskie przybrane w kilka faldzystych spódni i białe czepekki, sunące po lśniącej powierzchni lodu. Holenderki są doskonałymi gospodyniami, stale zajęte czyszczeniem, szurowaniem i gotowaniem potraw. Kobięcie należy się kredyt za to, że Holandia uchodzi za kraj, gdzie czystość jest przysłówiowa.

**Chiny.** Chiny, to jedno z najstarszych państw, więc kobiety tamtejsze powinny mieć dosyć doświadczenia w wychowaniu dzieci. Jeden atoli fakt nie ulega żadnej kwestii, że w żadnym innym kraju i narodzie nie można spotkać tyle szacunku, z jakim dzieci odnoszą się do swoich rodziców, jak w Chinach.

Matki uczą swe córki, gdy jeszcze są małymi dziewczynkami, sztuki haftowania. Po wsiach, matki z córkami i synami pracują na polu przy zbieraniu ryżu. Strój Chinek zastosoany jest do dawnych tradycji, składa się on z kaftanów i spodni o barwnych kolorach i aksamitnych bućków lub pantofelków.

**Francja.** Warunki życia we Francji nie wiele się różnią od tutejszych. Tylko po wsiach przechowały się jeszcze dawne zwyczaje; można tam spotkać kobiety w wielkich, białych czepekach, kolorowych szalach i krótkich fartuszkach. Francuzi są oszczędni Kobiety są bardzo dobrymi matkami.

**Indie.** Jest to kraj pełen tajemniczości, owiany legendami o niesłychanych bogactwach; lecz nie jest to wcale raj dla kobiet. Dziewczeta wychodzą zamaż niemal w wieku dziecięcym z znacznie starszych mężczyzn. Pracować muszą bardzo ciężko, dlatego też prędko się starzeją. Jest to również kraj, gdzie są ogromne różnice klasowe. Kto pochodzi z biednej i niskiej rodziny, nie może się nigdy wybić na wyższy szczebel.

**Japonia.** Japonia jest zwana rajem dla niemowląt i dzieci, dlatego, że matki poświęcają wiele czasu na zabawy z nimi. Japońskie dzieci rzadko kiedy placzą. Matki ogromnie Kochają swój drobiaż, a mimo tego nie zobaczy się tam matki, całującej swój skarb. Całowanie uważane jest bowiem za bardzo niehigieniczne.

Dzień kobiety, należącej do lepszej klasy zaczyna się obejściem ogrodu przed śniadaniem. Japończycy są ogromnymi miłośnikami kwiatów, pełno ich też jest w ich domach, któreimi zdobią ściany, tak, jak my obrazami. Gdy dzieci wyjdą do szkoły, matka zajmuje się naprawianiem lub szyciem garderoby dla nich.

Przyjętym zwyczajem w Japonii jest, że matka podczas Posilków usługuje mężowi i dzieciom, bez względu na to, czy jest to rodzina magnata czy też biedaka.

losem córki przynosi młodej kobiecie rozczarowanie do życia i żal do rodziców. Za dużo jest ludzi z maturą, a za mało wykwalifikowanych sił do pracy zawodowej. Wina młodzieży jest zbyt lekkie traktowanie życia, trzeba przeciw w ramach możliwości finansowych rodziców obliczać swój dalszy los.

Po ukończonym roku szkolnym spada na wszystkie instytucje istny deszcz wniosków o posady, a zamiast podania kwalifikacji, czytamy, że ma ukończone gimnazjum i nawet rok studiów uniwersyteckich za sobą, jednakże trudne położenie materialne uniemożliwiło ukończenie uczelni. Stąd zapewne ta mania żądania wykształcenia od biuralistek a nawet woźnych obecnie. Za mało dotychczas zwracamy w Polsce uwagi na świadectwa szkół zawodowych i na praktykę. Zdarzyło się nawet w bardzo poważnej firmie, że na prośbę o podwyżkę pensji szef odpowiedział w ten sposób: pensję, które nasza firma wypłaca, są stosunkowo bardzo wysokie a na posady państwa to mamy setki kandydatów z wyższym wykształceniem, którzy chętnie będą pracowali za połowę poborów. Druga rzecz, że taka odpowiedź dać może jedynie człowiek, któremu dobrze firmy nie leży na sercu, gdyż praktyki i kwalifikacji odpowiednich nie zastąpi nigdy matura ani rok medycyny czy polonistyki. Czas skończyć z tą manią wielkości i zabrać się do uczciwej i rzetelnej pracy. Jest jeszcze dużo zawodów, które czekają na kadry chętniej młodzieży. Można też być wielkim człowiekiem bez tytułu doktora i adwokata, ale trzeba chcieć pracować i umiłowac swój zawód.



# Gorący jak lód i zimny jak słońce.

## Zdobyte nowoczesnej fizyki.

Nie — to nie jest filozofizm, jakby się to na pierwszy rzut oka zdawało. Zamknięci w ciasnym świecie własnych pojęć, nie możemy sobie nawet wyobrazić, by rzecz, o której od maleńkiego wiemy, że jest tak zimna, że chcąc określić maksymalny stopień ochłodzenia jakiegoś napoju, mówimy „zimny jak lód”, mogła nagle parzyć. Jesteśmy w tym wypadku podobni do tego murzyna ze strefy podzwrotnikowej, który nie mógł wyjść z podziwu na widok śniegu, a który, gdy mu powiedziano, że to jest woda, tylko w innej formie, odparł zgorznowczo: „Biała masa myśleć, że murzyn głupi, biała masa — znaczy pan) żartować z czarny murzyn, ale czarny murzyn nie głupi, wiedzieć, co to woda”. No i gadaj tu z takim!

Najnowsze doświadczenia fizyczne prowadzą nas z ciasnej orbity utartych pojęć i wiodą w nową wspaniałą światłość, o których nie słyszało dotąd ludzkie ucho, ani nie widziało oko.

Przez długie wieki człowiek myślał, że woda może wrzeć tylko w stanie bardzo gorącym. Kiedy się przekonał, że na szczytach górskich wrząca woda nie wykazuje ciepłoty, takiej, jak w dolinie, nie umiał sobie tego zjawiska wytłumaczyć. Dopiero z czasem, dzięki nauce, poznaliśmy współzależność między procesem zamieniania się poszczególnych wpływów w parę, a siłą ciśnienia atmosferycznego. Dziś wiemy, że pod ciśnieniem 200 atmosfer, czyli 200 kg na centymetr kwadratowy, woda przechodzi w parę dopiero przy temperaturze 365 stopni, przy ciśnieniu 5 atmosfer, odpowiadającym sile, koniecznej dla podniesienia słupka rtęci na wysokość 4 milimetrów, woda paruje przy 0 stopni.

Zagadnienie zmian zachodzących w ciałach pod wpływem ciśnienia pasjonowało zawsze uczonych. Ostatnio dr Bridgman, profesor sławnego uniwersytetu Harvarda w Chicago, obchodzącego w tym roku 300-lecie swego istnienia, zdołał osiągnąć najwyższe ciśnienie, jakie kiedykolwiek uzyskano w warunkach laboratoryjnych, równające się 78.000 atmosferom. Bryła lodu, poddana takiemu ciśnieniu, przechodzi, nie topniejąc, w temperaturę wyższą od temperatury wody wrzącej pod ciśnieniem normalnym. Mamy więc gorący lód!

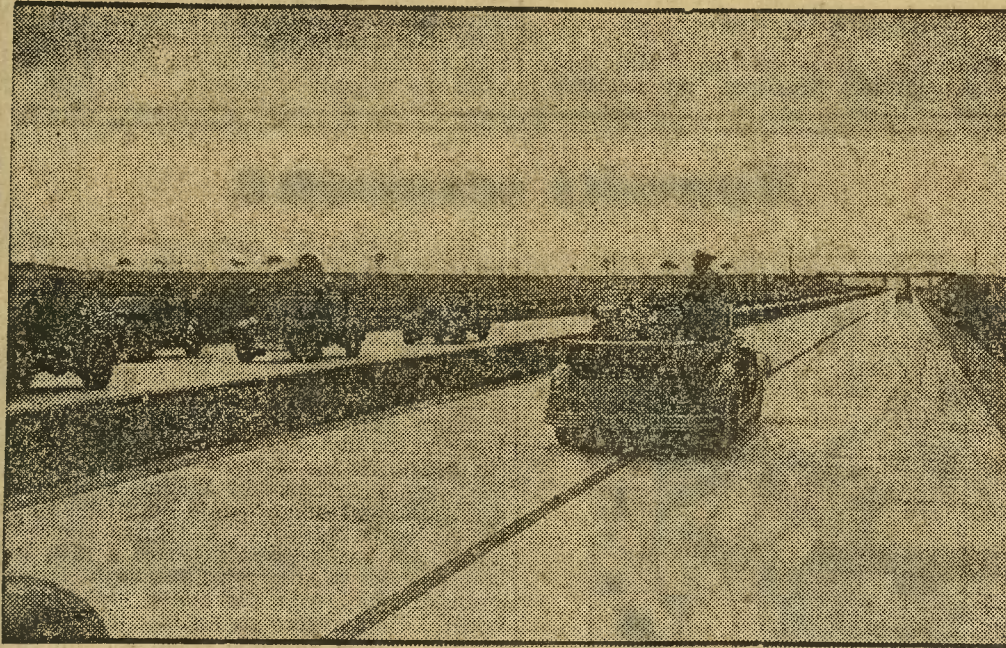
W jednym z uniwersytetów kalifornijskich prowadzone są obecnie doświadczenia w kierunku skrajnie przeciwnym — wykorzystania słońca dla fabrykacji lodu! Paradoxi? Nie! Problem wykorzystania energii słonecznej dla celów technicznych nie jest nowy. Interesował się nim już Archimedes, który przy pomocy odpowiednio dobranych soczewek próbował zapalić od promieni słonecznych flotę nieprzyjacielską. Jak obliczono, suma energii, jaka daje słońce naszej ziemi, wynosi około 10.000 P. S. na hektar, naświetlony w południe, w naszej strefie umiarkowanej. Od XVIII wieku datują się ponawiane przez uczonych wszystkich krajów próby ujarzżenia energii słonecznej i zdaje się, że wiek nasz, słusznie nazwany wiekiem wynalazków, zdoła rozwiązać problem, który pasjonował już starożytnych, jak to widzimy na przykładzie Archimedes. Od skromnych początków 60 stopni ciepła słonecznego, skoncentrowanego w przyrządzie, zbudowanym przez Buffona w XVIII wieku, doszliśmy dziś do skomplikowanej maszyny sławnego astrofizyka Jerzego Hale z obserwatorium na Mounth Wilson w Ameryce, który przy pomocy swego aparatu, złożonego z 30 soczewek, zdołał słońcu „skraść” ciepłotę. Pozwalająca na topnienie metali.

Obecnie pewien wynalazca, mieszkaniec miasta Concord w Kalifornii, skonstruował maszynę, która dzięki ciepłocie słonecznej pozwala na fabrykowanie lodu. Zasada maszyny jest tu ta sama, jak wszystkich chłodziń. Obniżenie temperatury konieczne dla wytworzenia lodu uzyskuje się przez skondensowanie i następnie szybkie roz-

preżenie pary czy gazu. Mr. Mohr zaprzęgał do tej roboty słońce, każąc mu świecić na płyn amoniakalny, umieszczony w odpowiedniej retortce. Amoniak szybko paruje. Pary amoniakalne doprowadza się do specjalnych tub, gdzie ulegają kondensacji. Gdy naświetlenie słoneczne ustaje, pary amoniakalne rozprężają się, wytwarzając temperaturę zamrożenia wody. Zresztą, Mr. Mohr, poza pewnymi udoskonaleniami technicznymi, nic nowego nie wymyślił. Zasa-

da jest stara jak świat. Indianie meksykańscy, żyjący w głębi niedostępnych puszczy, lub nie objętych okiem preriach, dziś jeszcze, chcąc uzyskać chłodny napój, zlewają go do porowatych naczyń glinianych i wystawiają na działanie słońca, które zamienia w parę część plynu, pokrywającego porowatą powierzchnię naczyń i tem samym ochładza plyn, pozostały w naczyniu. Wiec nie tylko grzeje nas słońce, ale, jeśli potrzeba, to chłodzi...

## Tysięczny kilometr niemieckiej autostrady.



Po otwarciu licznych odcinków autostrady Rzeszy oddano obecnie do użytku także 91 kilometrowy odcinek Wrocław — Lignica — Kreibau.

## Najstarsza kobieta świata.

Wiele zainteresowania budził zawsze każdy najstarszy mężczyzna na świecie, najstarszymi kobietami interesowano się mniej. Obecnie „odkryto” najstarszą kobietę na świecie. Żyje ona w Johannesburgu, w Południowej Afryce. Liczy 130 lat, nazywa się Anna Louw. Jest jedyną żyjącą kobietą, która wzięła udział w wyprawie Boerów do Transva-

lu w r. 1838. Był to pierwszy wypadek osiągnięcia tych stron przez Boerów w ich krytych worach. Mała Anna była córką kolorowych rodziców i mieszkała w Kapsztadzie, jako mała niewolnica. Przyłączyła się do wyprawy boerskiej, przeżyła pierwsze chwile wolnego państwa, a bohatera Boerów — Krügera, pamiętała jako 12-letniego chłopca.

## Z PROWINCJI.

### Sensacyjne zakończenie wielkiego procesu o nadużycia w Funduszu Pracy w Tczewie.

Tczew. (as) Przez trzy dni z rzędu przed wzmocnioną Izłą Karną Wydziału Sądu Okręgowego na sejmie wyjazdowej toczył się sensacyjny proces o głośne nadużycia w instytucji zastępczej Funduszu Pracy przy Wydziale Powiatowym w Tczewie.

Rozprawie przewodniczył prezes S. O. dr Poblócki, jako wotanci zasiadali sędzia S. O. Wasilkowski i sędzia S. Gr. nacelnik Franciszki z Tczewa. Oskarżał prokurator Dietrich. Obronę wnosili mec. Lepki z Tczewa, mec. Stankiewicz ze Starogardu i mec. Nejmark z Warszawy.

Na ławie oskarżonych zasiadli: sekretarz Wydziału Powiatowego, kierownik instytucji zastępczej Funduszu Pracy w Tczewie, 35-letni Jan Stefaniak, oraz praktykanci, 26-letni Kazimierz Woś i 26-letni Franciszek Biały, wszyscy z Tczewa.

Obszerny akt oskarżenia zarzucił osk. Wosiowi, że w czasie swego urzędowania w instytucji zastępczej biura Funduszu Pracy w Tczewie od 1 czerwca 1935 do dnia aresztowania tj. 23 marca rb. z chęcią zysku w 13 wypadkach sfałszował podpisy bezrobotnych na balonach i grzbietach książeczek zasiłkowych Funduszu Pracy i na mocy tych sfałszowanych podpisów w 16 wypadkach przywłaszczył sobie 258,67 zł, że ponadto przywłaszczył sobie kwotę 494,16 zł, przydzieloną na wypłatę bezrobotnym w Tczewie przez Ekspozyturę Funduszu Pracy w Gdyni, oraz że z chęcią zysku prowadził fikcyjną księgę wydatków administracyjnych.

Osk. Białemu akt oskarżenia zarzucił, że w czasie od 1 stycznia do 1 czerwca 1935 r. sfałszował 5 podpisów bezrobotnych i przywłaszczył sobie z tego tytułu 45,34 zł, że nie dopłacał bezrobotnym „końcówek”, oraz również prowadził fikcyjną księgę kosztów administracyjnych.

Osk. Stefaniakowi oskarżenie zarzucił, że w czasie od 1 lipca 1934 r. do 28 kwietnia rb. tj. do dnia aresztowania jako kierownik nie dopełniał nadzoru nad wypłata-

mi zasiłków bezrobotnym, oraz, że z chęcią korzyści majątkowej namówił współoskarżonych Białego i Wosia do prowadzenia fikcyjnej księgi kosztów administracyjnych.

Sąd w ciągu 3-dniowej rozprawy przesłuchał 72 świadków, z których większa część — bezrobotni rzucili jaskrawe światło na skandaliczne porządki, jakie panowały w Funduszu Pracy w Tczewie.

W ub. poniedziałek tj. w trzecim dniu rozprawy zabrał głos prok. Dietrich, który w swej dobrze sformułowanej treściwej przemowie naświetlił rabunkową gospodarkę w instytucji zastępczej „cuchnącego wrzodu”, który na szczęście w samą porę zapieczetowało prawo aresztując sprawców tej skandalicznej afery. P. prokurator wniósł o przykładowe ukaranie wszystkich oskarżonych.

Po przesłuchaniu trzygodzinnej trwającej mowie obrońców mec. Stankiewicz, mec. Lepkiego i mec. Nejmarka, którzy podważyli orzeczenie biegłego „nieomylnego” grafologa warszawskiego Kwiecińskiego, przypominając Sądowi jego porażkę, jaką odniósł w pewnym procesie w Starogardzie, sąd o godzinie 21 udał się na naradę.

O godz. 23,05 po dwugodzinnej naradzie Sąd pod przewodnictwem prezesa S. O. dra Poblóckiego wydał wyrok, na mocy którego oskarżonych Jana Stefaniaka, Kazimierza Wosia i Franciszka Białego uwalnia się od winy i kary. W obszernym ustnym uzasadnieniu wyroku przewodniczący dr Poblócki podał, że wszyscy oskarżeni odpowiadać nie mogą jako urzędnicy za objęcie aktem oskarżenia przestępstwa przed Sądem Państw., lecz przed sądem dyscyplinarnym. Sąd doszedł do wniosku, że sfałszowane podpisy bezrobotnych podpisał w pośpiechu mogli również zasiłkowcy, a chodzi tu o małe kwoty, tak, że oskarżeni nie mieli interesu w przywłaszczeniu sobie tych drobnych kwot. Niedopłata i nadpłata pieniężna zasiłków była możliwa w tych warunkach, w jakich oskarżeni pracowali.

## Z Prus Wschodnich.

Pruskie chrzty. Jak podaje „Der Heimatfreue Ost- und Westpreusse” czynniki urzędowe zmieniły nazwy niektórych miejscowości na nazwy całkowicie niemieckie. Miejscowość Niedzwiedzie przechrzczone na Wiesengrund, Szczudła na Georgsfelde, Rodostowo na Rehbruch, Gusiankę na Guschianka, Pachutki na Tönigsdorf.

Sprawozdanie z wycieczki wschodniopruskiego pisma do ziemi wileńskiej. Jedno z najważniejszych pism wychodzących w Prusach Wschodnich, „Künnigsberger Allgemeine Zeitung” zamieściło w kolejnych dwóch numerach sprawozdanie z wycieczki specjalnego korespondenta po ziemi wileńskiej. Korespondent zajmuje się bardzo dokładnie życiem kulturalnym Wilna i znaczeniem tegoż miasta w dziejach polskich.

75-lecie kanału Elbląg—Wyżyny Mazurska. Przed 75-letami, tj. w r. 1825 w jesieni został oddany do użytku publicznego kanał łączący Elbląg z Ostrodą. Kanał ten posiadał dawniej wielkie znaczenie w życiu gospodarczym Prus Wschodnich, gdyż był jedyną dostępną drogą do mazurskiego pojezierza. W okresie rozwoju ruchu kołowego znaczenie kanału zmalało i notując w r. 1926 swój najniższy punkt. Począwszy od ubiegłego roku znaczenie kanału jednak zaczęło coraz więcej wzrastać i należy się spodziewać, iż nadal będzie spełniał swoje zadania. Osobliwością kanału jest jego system pokonywania różnych poziomów. Nie mogąc zastosować systemu słuzowego zbudowano specjalne konstrukcje, umożliwiające przełożenie po szynach całych statków z jednego poziomu kanału na drugi.

## Czarna śmierć.

Londyn, 30. 9. (PAT). W Iharias w Indiach angielskich w kopalni węgla Piluripottra zostało żywcem zasypianych 100 górników. Władze niezwłocznie zorganizowały akcje ratunkowa.

## Samolot na wysokości 15.230 mtr.

Londyn, 30. 9. (PAT). Samolot wojskowy nowego typu, przystosowany specjalnie do lotów na wielkich wysokościach, osiągnął w dniu dzisiejszym wysokość 15.230 m. biąc dotychczasowy rekord, który wynosił 14.843 m.

## Uratowanie hinduskich górników.

Kalkuta, 30. 9. (PAT). Energiczna akcja ratunkowa zakończyła się wydobyciem na powierzchni wszystkich 100 górników, którzy byli pogrzebani w kopalni w okolicach Iharias. Tylko kilku górników odniosło lekkie rany.

## Koronowo.

— „Sokół” pokonał „Leo”. W ub. niedzielę odbył się na stadionie miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy tuł. „Sokołem” a Klubem Sportowym „Leo” z Bydgoszczy. Mecz wygrał „Sokół” z wynikiem 7:2. Do przerwy 3:2.

— Z żalobnej karty. W ub. tygodniu zmarła śp. Bronisława Getka w wieku 71 lat, oraz śp. Stanisław Rybarczyk w wieku 65 lat.

— Osobiste. W najbliższych dniach opuszcza Koronowo kierownik tuł. Sądu Grodzkiego sędzia p. Straszewski, który otwiera kancelarię adwokacką w Bydgoszczy.

— Na ślubnym kobiercu. W dniu 29 września rb. odbył się w kościele poklęsztornym ślub pomiędzy p. Bogdanem Poklękowskim a p. Zofią Bronikowską z Koronowa. Gości podejmowali rodzice panny młodej z staropolską gościnnością. Do wiązanki życzeń przyłącza się również nasza Redakcja.

— 15-lecie istnienia Kat. Stow. Młodz. Męsk. Katolickie Stow. Młodz. Męsk. obchodziło w niedzielę, dnia 27 września rb. 15-to lecie swego istnienia. W przeddzień uroczystości tj. w sobotę przez ulice miasta przeciągnął capstrzyk z udziałem bratnich towarzyszy, oraz z duchowieństwem na czele. W niedzielę o godz. 8.45 wyruszone z przed Ogniska na dworzec B. K. P., gdzie nastąpiło przywitanie bratnich towarzyszy przybyłych z okolicy na uroczystość oraz zdanie raportu. Następnie przy dźwiękach orkiestry udano się do przastarą świątyni pocysterskiej, gdzie ks. wik. Wilczewski, patron tuł. K. S. M. M., odprawił uroczystą Mszę św., zaś okolicznościowe kazanie wygłosił sekretarz generalny K. S. M. M. z Wabrzeźna. Po nabożeństwie przed Ogniskiem odbyła się defilada oddziałów, po czym wyruszone do parku „Grabiny”. Tam odbyła się uroczysta akademii, deklamacje, śpiewy, sprawozdanie, monolog, składanie życzeń i wbijanie gwóźdźki pamiątkowych. Po akademii odbył się wspólny obiad żołnierski, po czym koncert oraz różne niespodzianki. O godz. 17.30 na sali odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Urwis”. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

## Siedemdziesięciokrotny morderca.

Kowno. Przed sądem w Kownie stanął niejaki Pocius, który oskarżał jednego ze swoich znajomych za oszczerstwo. Oskarżony miał bowiem twierdzić, że Pocius był współuczestnikiem jednej zbrodni. Podczas sprawy oskarżony nie mógł udowodnić zarzucanego przestępstwa Pociusowi, wobec czego został skazany na 6 miesięcy więzienia. Podczas rozprawy apelacyjnej sprawa wzięła zupełnie inny obrót. Okazało się, że Pocius nazywa się właściwie Pacukas. Historia Pacukas jest nawet w kryminologii niezwykła. Popenił on bowiem w r. 1913 — siedemdziesiąt morderstw. Policja sądziła, że został on w czasie pościgu zastrzelony, ten tymczasem uszedł jej i ukrywał się pod nazwiskiem Pociusa. Został on po rozpoznaniu natychmiast aresztowany. Wszystkie morderstwa, przez niego popełnione, były rabunkowe i dokonywane z całym bestialstwem.



# Dla Naszych Pań

## Kobieta w nowych Niemczech.

W Rzeszy niemieckiej odbył się między narodowy kongres drobiarstwa, połączony z szeregiem zjazdów gospodarskich, organizacyjnych i instytucyj gospodarczych. W kongresie tym uczestniczyły również delegatki z Polski. M. in. udział wzięła p. M. Kozłowska, która obecnie na łamach prasy dzieli się swymi spostrzeżeniami, dotyczącymi życia i pracy kobiety niemieckiej.

Kreśli ona przede wszystkim rolę **gospodarczą kobiety, na którą jest kładziony w Niemczech współczesnych wielki nacisk.**

Szkoły instruktorek, obozy prac, szkoły matek — oparte na dobrych podstawach naukowych — rozwijają w kobiecie niemieckiej zmysł gospodarczy, który zawsze posiadał w dużym stopniu. Przystosowują się one szybko do warunków współczesnego życia, a ciągle nawoływania i hasła dzisiejszych Niemców budzą w niej zapał i entuzjazm do tego rodzaju prac.

Bardzo dobrze rozwija się np. **organizacje rolnicze kobiety.** Twórcą nowego systemu tych organizacji jest minister rolnictwa p. Walter Dorré. Organizacje kobiece podporządkowują się ściśle organizacjom męskim i są od nich zależne. Należą do nich wszyscy rolnicy, wplacając dość znaczne, obowiązkowe składki.

Niemcy posiadają obecnie 10 szkół **gospodarczych żeńskich, kształcących nauczycielki i instruktorki gospodarstwa kobiecego.** Gospodarstw, zakwalifikowanych do szkolenia praktykantek jest na obszarze całego państwa niemieckiego 2.000.

Na terenie tych gospodarstw młodzież niemiecka odbywa swa praktykę, ujęta w ramy ściśle szkolne.

Pa szkole gospodarczej następuje dwuletnie seminarium przy dwóch uniwersytetach w Hanowerze i Grenzmarku. Dawniej te seminaria istniały przy szkołach gospodarczych. Pierwszy rok — to teoria uniwersytecka, drugi — praktyka po szkołach.

W samym Berlinie istnieje kurs dla **nauczycielek, pracujących dłuższy czas w szkołach gospodarczych, a to w celu odświeżenia teorii.** Kurs znajduje się przy uniwersytecie berlińskim.

W ogóle nauka wynosi 6 lat. Po jej ukończeniu uczennice otrzymują tytuł instruktorek drobiarstwa, ogrodnictwa, gospodarstwa domowego itd.

Specjalne cele przyswajają **obozom pracy dla kobiet.** Celem takich właśnie obozów jest zwalczanie miasta ze wsią i zatarcie różnic antagonicznych. Dla dziewcząt są to obozy dowolne, a więc nie obowiązkowe (obowiązkowe tylko dla chłopców — red.).

Dziewczeta po ukończeniu matury zgłaszały się same bardzo chętnie, żyła tam życiem internatowym. Na wsi przechodzą **kurs praktyczny gospodarstwa,** pracując razem z ludnością w polu, przy żniwach i mieszkała w wiejskich chatkach. Umożliwiają często kobietom wiejskim odpocznik raz do roku, zastępując je na ten czas w prac. Na pytanie: a jak się przygotowują młode Niemki do gospodarstwa domowego, miejskiego, p. Kozłowska odpowiada, że **w Niemczech ogromną uwagę zwraca się na wychowanie niemowląt.**

Szkoły matek, do których należą nie tylko matki, ale także panny — to kursy kilkumiesięczne, gdzie się odbywają wykłady z dziedziny higieny, gospodarstwa i

nauk społeczno-socjologicznych. Matki na ten kurs zgłaszają się z dziećmi i podczas, gdy matka wysłuchuje wykładu — dziecko spędza czas przy wykwalifikowanej pielęgniarce. Tutaj na miejscu są przeprowadzane indywidualne badania psychologiczne, pomagające w orientowaniu się i dające możliwość podejścia indywidualnego do poszczególnego dziecka.

Sadząc z powyższego, my, Polki, możemy **pozazdrościć Niemkom tej wielkiej i**

wszechstronnej opieki, jaką państwo otacza młode małżeństwa oraz matkę i dziecko. U nas pod tym względem jest bardzo dużo do zrobienia, a jeśli chodzi o naszą wieś kresową, to panują tu stosunki wprost pierwotne i mało prawdopodobne, a jednak prawdziwe. Żal i smutek ogarnia nas, gdy się słyszy, w jakich strasznych warunkach odbywają porody kobiety na wsi, jakich straszny jest procent ich śmiertelności i jak **wielki jest procent śmiertelności wśród dzieci.**

W takich warunkach sama pomoc lekarska jest niewystarczająca, choćby i była ona wsi zapewniona, gdy tak wiele jest jeszcze do zrobienia na polu uświadomienia konieczności walki z brudem i higienicznymi warunkami bytowania. **Z. Zaw.**

## Nowości sezonowe.



(j.) Dziwne jest nasze ustosunkowanie się do pór roku. Co roku przed każdym sezonem umiemy się jednakowo **niecierpliwie i denerwować.** Moda ulega co parę miesięcy jakimś przeobrażeniom, a jednak stale potrafimy śledzić te zmiany z zainteresowaniem. Nie nudzi nas to, a wręcz przeciwnie z ogromnym zaciekawieniem przeglądamy żurnale i pisma, aby z nich dowiedzieć się konkretnych zdań o tem, co teraz będzie modne. I znowu porównujemy te wszystkie szczegóły, aby zgodzić się z nowymi przykazaniami odpowiednio pozmieniać sukienki, palta, kostiumy, kapelusze a nawet buciki. **Bo każdy sezon przynosi z sobą jakieś nowości w kolorach i fasonach.** Jesień sprowadzająca porę deszczową przysłała w tym roku stanowczo za przedko, tak, że panie nie miały zupełnie czasu zorientować się w domysłach. A jednak pewnym jest, że kostiumy pozostały niezwykłe i że futro stanie się naszą nową manią.

Będziemy nosiły **wszystko obsadzone futrem, doboranym odpowiednio do koloru i grubości materiału.**

Młodzieńczo wyglądać będzie pani w **jasno-zielonym kostiumie** z grubej wzorzystej wełny, z małym stojącym kołnierzem z brązowego futerka. Bo trzeba sobie zapamiętać, że monotonia kolorów znika; będą modne kontrasty. Lekko poszerzone ramiona uwypuklają sylwetkę. Brzeg fasonu i kieszeni musi się odznaczać, więc podkładają się pod stebnowanie sznurek. Do tego muszą być brązowe guziki i taki sam szeroki pasek skórzany.

Obok **model eleganckiego palta popołudniowego,** z ciemno brązowej modnej wełny. Kołnierz futrzany w jaśniejszym kolorze. Szeroki pasek z sznura i oryginalna spinka w kolorze futra. Złoto-zółty akcenty szal harmonizuje z kolorem przybrania kapelusza.

## Źródło wiedzy dla pań domu.

(i). Od 6-ciu lat istnieje w Polsce poważna placówka, której cicha i niezmordowana praca mało znajduje jeszcze posłuchu wśród kobiet polskich. Ta placówka, tak bardzo potrzebna jest Instytut Gospodarstwa Domowego, którego centrala mieści się w Warszawie, Nowy Świat 9

Do głównych zadań Instytutu należy: **nauczanie w formie wykładów i kursów z zakresu gospodarstwa domowego, udzielanie porad, prowadzenie doświadczeń, opracowywanie wzorów i sprzętów, ogłaszanie konkursów, popieranie zrzeszeń kobiecych i szereg innych zagadnień związanych z życiem pań domu.**

W samej stolicy Instytut cieszy się z roku na rok coraz większą frekwencją, o której świadczą liczne wykłady publiczne oraz pokazy. O działalności powyższej użytecznej placówki dowiedzieliśmy się z świetnie redagowanego pisma p. t. „Pani Domu”, które powyższy Instytut wydaje.

Dzięki niespożytej energii i pełnej poświęcenia pracy Instytut przebijają się przez trudności finansowe zwycięsko. Chodzi o-

becnie jedynie o **bliższy kontakt tej Placówki z polskim społeczeństwem, które zazwyczaj zbyt pesymistycznie odnosi się do wszystkich nowości.**

Wszystkim kobietom zależeć powinno na większym rozwoju tego instytutu, dzięki któremu praca domowa z biegiem czasu przestanie być uciążliwą i tak bardzo wyczerpującą. Wszak prędzej dotra do nas wszelkie innowacje, o których zagranicą już zapomniana i zbiorowy wysiłek całego ogółu zawsze odnosi zwycięstwo.

Z prawdziwą radością zanotować należy fakt, że **każda pani domu, która trąpią jakież wątpliwości, może z całym zaufaniem zwrócić się z zapytaniem do Instytutu, a na pewno zostanie wysłuchana.**

Związek Pań Domu, operując się na bliskim kontakcie z tą placówką, mógłby naprawdę przypomnieć sobie o bydgoszczankach, które na różnego rodzaju pokazy i wystawy z chęcią przysyłyby, aby się czegoś nowego nauczyć! **Możliwości są, tylko z dobrymi chęciami to u nas jakoś kruchol!**

## Na rozstajnych drogach.

Parę słów o wyborze zawodu.

(j). I znowu pójda w świat dziewczęta, o których odpowiednio przygotowanie do życia jakoś nikt zbyt nie troszczył. O pokierowaniu dalszym życiem syna zajmuje się zawsze przed maturą i po egzaminie cała rodzina. Jakże ma zamilowanie, jaki zawód będzie mu najwięcej odpowiadał i czy środki finansowe będą wystarczające. **O dziewczętach za to niekiedy zupełnie głucho.** Jakoś to będzie — odpowiada matka na zapytanie. — Wszak Irka jest ładna, ma duże powodzenie, więc widzię przedko zamąż i po kłopotcie. Potem się okazuje, że Irka jakoś specjalnie nie upatrzyła sobie nikogo i — o zgrozo! — domaga się wysłania na dalsze studia. **Rodzice popatrzą zgorzeleni na córkę, że tak nieroztropnie odrzuca szczęście (zamążpójście) i rozpoczynają**

**odradzać dalszą naukę, że to i drogie i mało przyniesie pożytku, bo dzisiaj trudno o posady.**

Z tymi posadami to więcej niż źle, ale czyż już konieczne wszystkie dziewczęta muszą gonić za posadkami? POCO posyła rodzice córkę do gimnazjum, pozwalają składać maturę, a potem okazuje się, że dziewczyna nie wie, co ma z tym fantem zrobić. Trzeba się zająć zainteresowaniami córki, wysłondwać do czego ma zamiłowanie. **Lubi krawiectwo czy inne rzemiosło, to po co jej matura?** Zapisać w odpowiednim czasie do szkoły zawodowej, pozwolić się wykształcić zawodowo, a tym samym przygotować dziecko praktycznie do życia.

Ten brak zainteresowania się dalszym

## Kobiety w innych krajach.

Przypatrzmy się, jakie jest życie kobiet-matek w różnych krajach.

**Afryka.** W dżunglach środkowej Afryki kobieta nie poświęca wiele czasu pracy domowej, gdyż ludność tam zamieszkała prowadzi bardzo prymitywne życie. Domy ich, to są szalasy zrobione z trawy. Nie ma w nich mebli; barwne jednak ozdoby mają pewna atrakcję. Nawet drewniane naczynia kuchenne są pięknie rzeźbione i malowane. Matki afrykańskie nie mają potrzeby szyć ubrań dla dzieci; klimat tam bowiem jest gorący, więc wszelkie okrycie ciała jest zupełnie zbędne. Największym przysmakiem są gotowane zielone banany z pieczonymi wielkimi, białymi robakami, zbieranymi przez dzieci. Woda ogrzewana jest w ten sposób, że rzuca się do naczynia rozpalone kamienie. Miła rozrywka dla Afrykanek są tańce przy wielkim ognisku.

**Holandia.** Kobiety w Holandii są ładne, na co składają się świeże, rumiane policzki i pulchne kształty. Ten zdrowy wygląd zawdzięczają spożywaniu w wielkich ilościach mleka, masła i sera. Dzieci w tym kraju aż tryskają zdrowiem a buzie ich promieniają, gdy z matkami używają ślizgawki w zimie. Pięknie wyglądają kobiety holenderskie przybrane w kilka faldzistych spódnic i białe czepeczki, sunące po śnieżnej powierzchni lodu. Holenderki są doskonałymi gospodyniami, stale zajęte czyszczeniem, szurowaniem i gotowaniem potraw. Kobięcie należy się kredyt za to, że Holandia uchodzi za kraj, gdzie czystość jest przysłowiowa.

**Chiny.** Chiny, to jedno z najstarszych państw, więc kobiety tamtejsze powinny mieć dosyć doświadczenia w wychowaniu dzieci. Jeden atoli fakt nie ulega żadnej kwestii, że w żadnym innym kraju i narodzie nie można spotkać tyle szacunku, z jakim dzieci odnoszą się do swoich rodziców, jak w Chinach.

Matki uczą swe córki, gdy jeszcze są małymi dziewczynkami, sztuki haftowania. Po wsiach, matki z córkami i synami pracują na polu przy zbieraniu rzu Strój Chinek zastosowany jest do dawnych tradycji, składa się on z kaftanów i spodni o barwnych kolorach i atłasowych bućków lub pantofelków.

**Francja.** Warunki życia we Francji nie wiele się różnią od tutaj. Tylko po wsiach przechowały się jeszcze dawne zwyczaje; można tam spotkać kobiety w wielkich, białych czepeczkach, kolorowych szalach i krótkich fartuszkach. Francuzi są oszczędni Kobiety są bardzo dobrymi matkami.

**Indie.** Jest to kraj pełen tajemniczości, owiany legendami o niestychanych bogactwach; lecz nie jest to wcale raj dla kobiet. Dziewczęta wychodzą zamaż niemal w wieku dziecięcym za znacznie starszych mężczyzn. Pracować muszą bardzo ciężko, dlatego też przedko się starzeją. Jest to również kraj, gdzie są ogromne różnice klasowe. Kto pochodzi z biednej i niskiej rodziny, nie może się nigdy wybrać na wyższy szczebel.

**Japonia.** Japonia jest zwana rajem dla niemowląt i dzieci. Dlatego, że matki poświęcają wiele czasu na zabawy z nimi. Japońskie dzieci rzadko kiedy plażą. Matki ogromnie kochają swój drobiaż, a mimo tego nie zobaczy się tam matki, całującej swój skarb. Całowanie uważane jest bowiem za bardzo niehigieniczne.

Dzień kobiet, należący do lepszej klasy zaczyna się obejściem ogrodu przed śniadaniem. Japończycy są ogromnymi miłośnikami kwiatów, pełno ich też jest w ich domach, któremi zdobią ściany, tak, jak my obrazami. Gdy dzieci wyjdą do szkoły, matka zajmuje się naprawianiem lub szyciem garderoby dla nich.

Przyjętym zwyczajem w Japonii jest, że matka podczas posiłków usługuje mężowi i dzieciom, bez względu na to, czy jest to rodzina magnata czy też biedaka.

losem córki przynosi młodej kobiecie rozczarowanie do życia i żal do rodziców. Za dużo jest ludzi z maturą, a za mało wykwalifikowanych sił do pracy zawodowej. Winą młodzieży jest zbyt lekkie traktowanie życia, trzeba przecież w ramach możliwości finansowych rodziców obliczać swój dalszy los.

Po ukończonym roku szkolnym spada na wszystkie instytucje istny deszcz wniosków o posady, a zamiast podania kwalifikacji, czytamy, że ma ukończone gimnazjum i nawet rok studiów uniwersyteckich za sobą, jednakże **trudne położenie materialne uniemożliwiło ukończenie uczelni.** Stąd zapewne ta mania żądania wykształcenia od biuralistek a nawet woźnych obecnie. Za mało dotychczas zwracamy w Polsce uwagi na świadectwa szkół zawodowych i na praktykę. Zdarzyło się nawet w bardzo poważnej firmie, że na prośbę o podwyżkę pensji szef odpowiedział w ten sposób: pensje, które nasza firma wypłaca, są stosunkowo bardzo wysokie i na posady państwa to mamy setki kandydatów z **wyższym wykształceniem, którzy chętnie będą pracowali za połowę poborów.** Druga rzecz, że taką odpowiedź dać może jedynie człowiek, któremu dobro firmy nie leży na sercu, gdyż praktyki i kwalifikacji odpowiednich nie zastąpi nigdy matura ani rok medycyny czy polonistyki. Czas skończyć z tą manią wielkości i zabrać się do uczciwej i rzetelnej pracy. Jest jeszcze dużo zawodów, które czekają na kadry chętnie młodzieży. **Można też być wielkim człowiekiem bez tytułu doktora i adwokata, ale trzeba chcieć pracować i umiłować swój zawód.**

## Pisma kobiece.

Do szeregu praktycznych wydawnictw kobiecych zaliczyć trzeba komercyjnie „Przeгляд kobiecy”, którego październikowy numer zainteresuje szeroki ogół pań. Oprócz szeregu modeli, napisów w języku polskim i tablicy kroju, zawiera dużo ciekawych wiadomości z dziedziny kosmetyki, filmu itd. W Bydgoszczy pismo to otrzymać można w księgarni Gieryna.

Pozatem ukazał się już w sprzedaży październikowy numer „Świata Kobięcogo Rekord”, redagowany całkowicie w języku polskim. Zawiera on szereg jednobarwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli. Dział literacko-opisowy zawiera dużo ciekawych ilustracji oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry itd. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5.

## Kącik Pani domu.

Najsmaczniejsze są ciastka kruche lub pieczywo ozdabiane cukrem, konfitura lub lukrem. Jednakże rzeczy te, na pozór takie małe, wymagają jednak pracy i wkładu, aby wykończenie ciasta przyczyniało się do jego ładnego wyglądu i dobrego smaku.

Podajemy wypróbowaną receptę na dobre i skromny lukier do ciasta:

2 łyżki masła, 1 łyżka gorącej śmietanki lub mleka zebranego z wierzchu, ½ filiżanki przesianego, sproszkowanego cukru. Spienić masło i dodać gorący płyn i potem dopiero sproszkowany cukier. Ubijać to wszystko, aż lukier będzie dostatecznie wyrobiony i równy, potem ubierać nim pieczywo.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Żnoproclur.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.  
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507,  
Pogotowie pożarnicze tel. 618.  
Biblioteka miejska czynna jest codziennie  
od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, miesz-  
cząca się w Domu Katolickim przy ul. Ple-  
banka, otwarta jest codziennie za wyjąt-  
kiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

### Repertuar kin:

Słońce: „Kapitan Blood”.  
Kino Stylowe: „Chłopcy z placu broni”.  
Świt: „Osaczona” z Sylwią Sydney.  
Mławy: „Ostatnie dni Pompeji”.  
Kino Mławy: „Mały pułkownik” (z Shir-  
ley Temple).

— **Osobiste.** W ub. wtorek zawarł zwią-  
zek małżeński znany regionalista p. red.  
Mieczysław Dereżyński z p. Cecylią Lewan-  
dowską z Kobylnik. Ślub odbył się w ko-  
ściele parafialnym we Wronowach pod  
Strzelnem. Młodej parze „Szczęść Boże”.

— **Z obrad nauczycielstwa chrześcijań-  
sko-narodowego.** Pod przewodnictwem pre-  
zesa p. Bogusławskiego odbyło się ostatnio  
zebranie Stow. Chrześcijańsko-Nar. Nauczyci-  
cieli Szkół Powsz. przy licznych udziałach  
członków. Prezes p. Bogusławski przedsta-  
wił zebrany materiał z organizacji zawo-  
dowej, która ma do spełnienia donieście za-  
danie, przeciwstawiając się fali anarchizmu  
i komunizmu, grożącej naszej Ojczyźnie  
zniszczeniem całej kultury wielu pokoleń.  
Tu nie starczą środki represji policyjnych,  
bo zwycięstwo w walce z komunizmem mo-  
że dać zaszczyt tylko w dusze dzieci  
światopogląd katolicko-narodowy przez na-  
uczycieli, którzy powinni służyć dzieciom,  
rodzicom i otoczeniu dobrym przykładem.  
Z kolei złożył obszernie sprawozdanie z  
walego zjazdu chrześc.-narod. nauczyciel-  
stwa w Warszawie, który obeszany był  
przeważnie przez młode nauczycielstwo,  
kierownik szkoły p. Kasprzyk, po czym o-  
mówiono jeszcze szereg spraw organizacyj-  
nych.

— **Złodzieje roweru przychwyteni.** Nie-  
jaki Wróblewski Wojciech (Młynska 54) i  
Kanapa Władysław (Podgórna 15) odsta-  
wieni zostali do tut. więzienia. Dokonali  
oni kradzieży roweru na szkodę p. Paca-  
nowskiego z Inowrocławia.

— **Podjęzdana o kradzieży biżuterii.** Słu-  
żąca Winiarska Zofia doprowadzona zo-  
stała do komisariatu policji jako podejrza-  
na o kradzież biżuterii, wartości 150 zł na  
szkodę p. Krystyny Truszczyńskiej (6 Styc-  
znia) i p. Niedzwiedzkiej Bogumili.

**MOGILNO. (mk) Groźne pożary w powie-  
cie.** W ostatnich dwóch dniach zanotowano  
w powiecie mogileńskim trzy groźne pożary.  
W niedzielę w godzinach popołudniowych  
wybuchł pożar w maj. Góry pod Mogi-  
lino u Joopa Wilhelma. Pastwą płomi-  
eni padły 2 stodoły ze zbożem i wo-  
zownia z częścią maszyn. Pogorzelec obli-  
cza straty na 20 tysięcy zł. Charaktery-  
styczne, że w czasie wybuchu pożaru pogo-  
rzelca nie było w domu. W nocy na wtorek  
w zagrodzie rolnika Nowakowskiego w  
Chabiku pod Mogilnem spłonęła stodoła ze  
zbożem oraz remiza z maszynami. W Sław-  
sku Wielkim u sołtysa Skowrona Władys-  
ława spłonął dom Prócz domu spaliło się  
umeblowanie dwóch lokatorów. Przyczyna  
pożaru narazie nie ustalona.

**SŁAWSK WIELKI. Pożar.** W środę 23  
bm., w nocy około godz. 12 wybuchł niespo-  
dziewanie pożar w zagrodzie rolnika Sko-  
wrona Ignacego w Sławsku Wielkim pod  
Kruszwicą. Pożar wybuchł na strychu i błyskawicznie objął cały dom mieszkalno-  
robotniczy i strawił cały dobytek lokatorów.  
Straty wynoszą około 7 tys. zł. Przyczynę  
pożaru dotąd nie ustalono dokładnie —  
przypuszcza się, że podpalenie nastąpiło z  
zemsty.

— **Zuchwali złodzieje.** Niezwykła kra-  
dzież miała miejsce w wiosce Bachorach  
pod Kruszwicą. W nocy z 20 na 21 września  
br włamali się koniokradzi do stajni rolni-  
ka Lewandowskiego, skąd niespostrzeżeni  
przez nikogo uprowadzili 2 konie (to zna-  
czy wszystkie, bo już więcej nie było), na-  
stępnie wypchnęli z przyległego budynku  
wolant, do którego zaprzęgli owe skradzio-  
ne konie, a zabrawszy poza tym jeszcze psa  
podwórzowego opuścili we śnie pogrążoną  
wioskę. Straty wynoszą około 1000 złotych.  
Energiczne poszukiwania w toku.

**SZUBIN. (c) Przeniesienie.** Ostatnio prze-  
niesiony został nauczyciel p. Edward Ko-  
lonnek i nauczycielka p. Janina Rdejska.  
— **Nowy hufcowy.** Ostatnio komendan-  
tem hufca harcerzy pow. szubińskiego zo-  
stał mianowany kapelan Zakładu Wycho-  
wawczego ks. pref. Roman Zientarski, były  
prefekt Seminarium Nauczycielskiego Żeń-  
skiego w Bydgoszczy. Ks. pref. Zientarski  
znany jest ze swej owocnej pracy na niwie  
harcerskiej. Zyczymy owocnej pracy.

— **Upiększenie cmentarza.** Ostatnio Ra-  
da Parafialna w Szubinie z ks. prob. Sta-  
nislawem Gałecim na czele przeprowadza  
prace przy upiększeniu cmentarza katolic-  
kiego. Zniszczony parkan zastąpiono no-

wym, a przy kościółku św. Małgorzaty na  
cmentarzu postawiono taras.

**NAKŁO. Piętnastolecie Czerwonego Krzy-  
ża.** W sobotę 26 września o godz. 15.15 ze-  
brała się dziesiąta Czerwonego Krzyża szko-  
ły nr. 3 na uroczystość 15-lecia istnienia  
Koła „M. P. C. K.” Na uroczystość złożyły  
się deklamacje, pieśni i przemówienia. Dek-  
lamacje wygłosili członkowie: Małolepsza  
Sołtysiakówna i Stencil. Przemówienie o  
powstaniu i znaczeniu Czerwonego Krzyża  
wygłosiła opiekunka koła p. Wylegałówna.

— **Mały Gordon-Bennett w Nakle.** Dla  
uświetnienia i wypełnienia XIII Tygodnia  
L. O. P. P. zorganizowały szkolne koła L.  
O. P. P. wszystkich szkół nakielskich wy-  
ścig baloników pod nazwą „Mały Gordon-  
Bennett”. Przy pięknej pogodzie i dużej  
frekwencji publiczności obeszła rynek w  
ub. niedzielę po południu młodzież czterech  
szkół nakielskich pod przewodnictwem  
swych opiekunów. Na wezwanie p. nauczy-  
ciela Mielickiego startowały kolejne baloni-  
ki poszczególnych szkół. Piękny to był wi-  
dok. Na zakończenie imprezy wypuszczono  
znaczną ilość gołębi pocztowych, które  
wraz z balonikami rozniosły wieść, że Na-

kło, tak jak inne miasta, zrozumiało cel i  
znaczenie LOPP dla Państwa. Zdobywcy  
najdalszych odległości będą zarazem zdo-  
bywcami pierwszych nagród, ufundowa-  
nych przez Obwód Pow. L. O. P. P. w  
Wyrzysku i przez miejscowe koła L. O. P.  
P. Komitet organizacyjny prosi społeczeń-  
stwo, by znalezione karteczki, przyczepio-  
ne do baloników, zechciało łaskawie skiero-  
wać pod wskazanym adresem.

## Gniezno.

— **Pożegnanie sędziego Osten-Sackena.**  
Urzędnicy sądu grodzkiego w Gnieźnie żę-  
gnali onegdaj p. sędziego Osten-Sackena,  
dotychczasowego naczelnika sądu grodzkie-  
go, mianowanego sędzią okręgowym w Byd-  
goszczy z dniem 1 bm. Na pożegnaniu  
przemawiali p. sędzia Sobiech w imieniu  
grona sędziowskiego, a p. sekr. Kiszka w  
imieniu grona urzędniczego, które w p. O-  
sen-Sackenie widziało wzorowego i spra-  
wiedliwego przełożonego.

— **W niedzielnym strzelaniu świętomi-  
chalskim** Bractwa Kurkowego pierwsze  
miejsce zdobył p. Nakulski, drugie p. J. Cie-  
ślewicz i trzecie p. Jan Mikołajczak.

## Sensacyjne zakończenie wielkiego procesu o nadużycia w Funduszu Pracy w Tczewie.

**Tczew. (as)** Przez trzy dni z rzędu przed  
wzmocnioną Izbę Karną Wydziału Sądu  
Okręgowego na sesji wyjazdowej toczył się  
sensacyjny proces o głośne nadużycia w  
Instytucji zastępczej Funduszu Pracy przy  
Wydziale Powiatowym w Tczewie.

Rozprawie przewodniczył prezes S. O.  
dr Poblöcki, jako wotanci zasiadali sędzia  
S. O. Wasilkowski i sędzia S. Gr. naczelnik  
Frauziński z Tczewa. Oskarżał prokurator  
Dietrich. Obronę wnosili mec. Lepki z Tczew-  
a, mec. Stankiewicz ze Starogardu i mec.  
Nejmark z Warszawy.

Na ławie oskarżonych zasiadli: sekretarz  
Wydziału Powiatowego, kierownik instytu-  
cji zastępczej Funduszu Pracy w Tczewie,  
35-letni Jan Stefaniak, oraz praktykanci,  
26-letni Kazimierz Woś i 26-letni Franciszek  
Biały, wszyscy z Tczewa.  
Obszerny akt oskarżenia zarzucał osk.  
Wosiowi, że w czasie swego urzędowania w  
instytucji zastępczej biura Funduszu Pracy  
w Tczewie od 1 czerwca 1935 do dnia are-  
stowania tj. 23 marca rb. z chęcią zysku w 18  
wypadkach sfałszował podpisy bezrobot-  
nych na balonach i grzbiętach książeczek  
zasiłkowych Funduszu Pracy i na mocy  
tych sfałszowanych podpisów w 16 wypad-  
kach przywłaszczył sobie 258,67 zł, że po-  
nadto przywłaszczył sobie kwotę 494,16 zł,  
przydzieloną na wypłatę bezrobotnym w  
Tczewie przez Ekspozyturę Funduszu Pracy  
w Gdyni, oraz że z chęcią zysku prowa-  
dził fikcyjną księgę wydatków administra-  
cyjnych.

Osk. Białyemu akt oskarżenia zarzucał,  
że w czasie od 1 stycznia do 1 czerwca 1935  
r. sfałszował 5 podpisów bezrobotnych i  
przywłaszczył sobie z tego tytułu 45,34 zł,  
że nie dopłacał bezrobotnym „końcówek”,  
oraz również prowadził fikcyjną księgę ko-  
szów administracyjnych.

Osk. Stefaniakowi oskarżenie zarzucało,  
że w czasie od 1 lipca 1934 r. do 28 kwie-  
tnia rb. tj. do dnia arestowania jako kie-  
rownik nie dopełniał nadzoru nad wypłata-

## LABISZYN. (c) Zakończenie kursu opis.

Dnia 25 ub. m. w sali Hotelu Polskiego w  
Łabiszynie odbyło się zakończenie 20-to  
godzinnego kursu informacyjnego opisg, ur-  
ządzonego przez Koło Kobięce LOPP w Ła-  
biszynie. W kursie brało udział przeszło 60  
pań. Uroczystość zakończenia kursu zaga-  
li burmistrz m. Łabiszyna p. Hauptmann, wi-  
tając przybyłego wicestarostę podref. p.  
Rodziewiczą i wiceprezesa obwodu Pow.  
not. p. dra Lichoniewicza z Szubina oraz  
przedstawicieli władz, organizacji i obywa-  
telstwa, oraz zarządy miejscowych kół  
LOPP w komplecie. Następnie przemawiał  
wicestarosta podref. Rodziewicz Eugeniusz,  
który obszernie omówił znaczenie szkolenia  
kobiet w opisg oraz wręczył dyplom uznania  
p. wójtowi Jarosławowi Andrysiakowi z  
Łabiszyna Wsi. Z kolei wiceprezes Obwodu  
Pow. LOPP z Szubina p. dr Lichoniewicza  
Ludwik wręczył po przemówieniu zaświał-  
czenia 32 absolwentkom kursu. Dalej prze-  
mawiał jeszcze p. wójt Andrysiak oraz p.  
burmistrz Hauptmann, który podziękował  
wszystkim wykładowcom, a zwłaszcza kie-  
rownikowi kursu p. instr. Cichońskiemu z  
Szubina, p. kpt. Jasińskiemu z Bydgos-  
zczy, p. instr. Czechowskemu z Łabisz-  
yna i p. instr. Olejniczakowi z Szubina.

— **Czym osioł?** Robotnik z Obórni pod  
Łabiszynie pow. szubińskiego, przytrzymał  
na szosie Bydgoszcz-Brzoza-Łabiszyn w  
pobliżu Kobylarni wałęsającego się osła,  
który biegł za jego wozem od Stryczka, po-  
wiatu bydgoskiego. Przytrzymał osioł  
znajduje się u Kończala w Obórni.

mi zasiłków bezrobotnym, oraz, że z chęci  
korzyści majątkowej namówił współoskar-  
żonych Białego i Wosia do prowadzenia  
fikcyjnej księgi kosztów administracyjnych.  
Sąd w ciągu 3-dniowej rozprawy prze-  
słuchał 72 świadków, z których większa  
część — bezrobotni rzucili jaskrawe świa-  
dectwo na skandaliczne porządki, jakie pano-  
wały w Funduszu Pracy w Tczewie.

W ub. poniedziałek tj. w trzecim dniu  
rozprawy zabrał głos prok. Dietrich, który  
w swej dobrze sformułowanej treściwej  
przemowie naświetlił rabunkową gospodarkę  
w instytucji zastępczej „cuchnącego  
wrzodu”, który na szczęście w samą porę  
zapieczetowało prawo arestując sprawców  
tej skandalicznej afery. P. prokurator  
wniósł o przykładowe ukaranie wszystkich  
oskarżonych.

Po przesłuchaniu trzygodzinnej trwającej mo-  
wie obrońców mec. Stankiewicza, mec. Lep-  
kiego i mec. Nejmarka, którzy podważyli  
orzeczenie biegłego „nieomylnego” grafologa  
warszawskiego Kwiecińskiego, przypominając  
Sądowi jego porażkę, jaką odniósł w  
pewnym procesie w Starogardzie, sąd o go-  
dzinie 21 udał się na naradę.

O godz. 23,05 po dwugodzinnej naradzie  
Sąd pod przewodnictwem prezesa S. O. dra  
Poblöckiego wydał wyrok, na mocy którego  
oskarżonych Jana Stefaniaka, Kazimierza  
Wosia i Franciszka Białego uwalnia się od  
winy i kary. W obszernym ustnym uzasad-  
nieniu wyroku przewodniczący dr Poblöcki  
podał, że wszyscy oskarżeni odpowiadać  
nie mogą jako urzędnicy za objęte aktem  
oskarżenia przestępstwa przed Sądem  
Państw., lecz przed sądem dyscyplinarnym.  
Sąd doszedł do wniosku, że sfałszowane  
podpisy bezrobotnych podpisać w pośpie-  
chu mogli również zasiłkowcy, a chodzi tu  
o małe kwoty, tak, że oskarżeni nie mieli  
interesu w przywłaszczeniu sobie tych  
drobnych kwot. Niedopłata i nadpłata pie-  
niężna zasiłków była możliwa w tych wa-  
runkach, w jakich oskarżeni pracowali.

**OSTRÓW Wlkp. (lj) Zatwierdzenie wice-  
burmistrza.** M. S. Wewn. zatwierdziło już  
p. sędziego Cukierskiego na stanowisko wi-  
ceburmistrza naszego miasta. Wprowadze-  
nie w urząd nastąpi po formalnym zwol-  
nieniu p. Cukierskiego ze służby sądowej.

— **Sukcesy ostrowskiego chóru kościel-  
nego.** Na niedzielnych zawodach chórów  
kościelnych w Poznaniu ostrowski chór za-  
jął siódme miejsce w kategorii I chórów  
mieszanych, przed Inowrocławiem, Lesz-  
nem i Kościanem.

— **Złamała obojczyk.** Jadąc rowerem  
z Wysocka do Ostrowa p. Segethowa spa-  
dła z roweru tak nieszcześnie, że odniosła  
złamanie obojczyka. Karetką P. C. K. prze-  
wieziono ją do szpitala.

— **Samobójstwo czy nieszcześnie wypa-  
dek?** W leśniczówce Kościemba znaleziono  
onegdaj w pokoju 28-letniego leśniczego  
Burlage, zatrudnionego już od dłuższego  
czasu w ordynacji ks. Radziwiła, z prze-  
strzeloną skronią. Policja prowadzi ener-  
giczne dochodzenia w celu ustalenia przy-  
czyny śmierci.

**WĄBRZEŻNO. Tydzień L. O. P. P.** We  
wtorek, dnia 28 ub. m. ryk syreny oznajmił  
tut. ludności o mającym nastąpić próbnym  
ataku lotniczym. Na rynku porozmieszca-  
no świece dymne, oraz kilka bomb lżawi-  
ących. Wydobywający się dym wkrótce o-  
krył miasto, gaz lżawiący zaś zmusił lud-  
ność do schronienia się do domów. Równo-  
cześnie straż pożarna zajęła się gaszeniem

proWORZycznego pożaru, a drużyna ratow-  
nicze odkazaniem miejsc zagazowanych.

— **35-letni jubileusz mistrzostwa.** Tut.  
mistrz rzeźniczy, p. Bolesław Lubowski ob-  
chodził dnia 29 ub. m. swój 35-letni jubile-  
usz pracy mistrzowskiej.

— **Zaraza św.** W większej części pow.  
wąbrzeskiego wybuchła zaraza św. tzw.  
„pomór”. Wobec tego, że zaraza się rozsze-  
rza, wwoz św. na targowiska miejskie  
jest bardzo ograniczony.

## Grudziądz.

Noctny dyżur pełni Apteka pod Lwem,  
Pańska, tel. 2040.

### Repertuar kin:

Apollo: Otwarcie sezonu filmem produk-  
cji polskiej „Trędowata”.  
Gryf: Otwarcie sezonu filmem z Janem  
Kiepurą „W blasku słońca”.

Orzeł: „Niebezpieczna piękność”.  
Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgo-  
skiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel.  
1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik  
Bydgoski” na miesiąc październik oraz za-  
mówienia na ogłoszenia i druki po cenach  
najniższych. Biuro czynne od godz. 8-18 ej.

— **Rada Miejsca Tow. św. Wincent. à  
Paulo w Grudziądzu** zaprasza Panów wszy-  
stkich Konferencji na miesięczne zebranie  
ogólne, które odbędzie się w niedzielę 4  
bm. o godz. 10 w sali parafialnej przy ko-  
ściele św. Mikołaja.

— **Samochód transmisyjny Polskiego  
Radia przyjeżdża do Grudziądza.** Na Po-  
morsze przybył, odbywający swoją pierwszą  
podróż regionalną samochód transmisyjny  
Polskiego Radia, zaopatrzone w nowocze-  
sną aparaturę do nagrywania na płyty  
fragmentów z życia miast i okolic, które  
transmitowane będą przez wszystkie roz-  
głośnie Polskiego Radia. Kierownikiem tej  
niezwykłej ekspedycji Polskiego Radia jest  
red. Dylewski z Warszawy. Jak się dowia-  
dujemy, samochód transmisyjny zawita  
również do Grudziądza, w związku z uro-  
czystościami jubileuszowymi C. W. Kaw.,  
które zaszczycą swoją obecnością Pan Pre-  
zydent Rzeczypospolitej i generalny in-  
spektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły.

— **Wypadek w M. Tarnie.** W M. Tarnie,  
które jak wiadomo przydzielone zosta-  
ło do Grudziądza, miasto przeprowadza o-  
becną zakładanie rur wodociągowych. Pod-  
czas wykonywania tych prac, oberwała się  
ziemia, zasypując dwóch robotników Fran-  
ciszka Budzińskiego (Czerwonodworna 20)  
i Franciszka Świerczyńskiego (Pułaskiego  
nr. 28). Obaj robotnicy na szczęście nie od-  
nieśli kontuzji ciała, ponieważ dół nie był  
głęboki, a ziemia sięgała im tylko do ra-  
mion. Jedynie Budziński, przypuszczalnie  
na skutek przestraszenia zemlą i został  
odstawiony do szpitala, lecz jeszcze w tym  
samym dniu szpital opuścił, udając się o  
własnych siłach do domu.

## Wyniki regat żeglarskich w Grudziądzu.

**Grudziądz.** W niedzielę 27 ub. m. odbyły  
się na Wiśle regaty propagandowe, urzą-  
dzone przez Ligę Morską i Kolonialną, bę-  
dące niejako wstępem do uroczystych re-  
gat, połączonych z poświęceniem jachtu  
„Orlicz”, które mają się odbyć 4. 10. br.  
Wystartowano mimo niesprzyjających wa-  
runków atmosferycznych. Zmieszły to o-  
czywiście efekt regat, a nawet zmusiło go-  
rzej idące jachty do wycofania się. Podaj-  
my wyniki: Klasa kajaków żaglowych:  
1) GTW — Janiszewski, Mokrzyński, 2) So-  
kół — Wrocławski, Kotliński. Klasa jach-  
tów: 1) „Przygoda” — GTW — Gawęda,  
Chocianow, 2) „Orlicz” — LMK — por. Sterz,  
Józefowicz, 3) „Sokół I” — Sokół — Szy-  
dlowski, Murszewski, Gawroński.

**MIKSTAT (lj) Echa „wojny elektryfika-  
cyjnej.”** Śladem wielu miast sąsiednich  
również i Mikstat uchwalił ostatnio protest  
przeciwko udzieleniu uprawnienia rządow-  
ego na elektryfikację przez Kalisz. Rów-  
nocześnie uchwalono rozpoczęcie pertrakta-  
cji o zasilanie miasta prądem z Ostrowa,  
o ile Ostrow uzyska odpowiednie uprawnienia.

— **Nie dawać dzieciom kasy do rąk.** W  
pobliskich Żakowicach wydarzył się ostat-  
nio tragiczny wypadek, który spowodował  
śmierć 14-letniego chłopca. Oto pewien ko-  
siarz ukończywszy pracę w polu, oddał  
się do domu, pozostawiając kasę swą bez  
dozoru. Skorzystał z tego mały Ludwik  
Urbanik, który począł kosić, lecz kosisko  
złamało się, a chłopiec upadł wprost na  
ostrze kasy, przecinając sobie gardło. Nim  
zdążyło pośpieszyć z pomocą, chłopiec  
zmarł wskutek upływu krwi.

— **Groźny pożar.** Jednej z ostatnich nocy  
o godzinie 2,30 wybuchł w Mikstacie groź-  
ny pożar, który momentalnie strawił stodo-  
łę M. Klagi, wraz z narzędziami rolniczymi  
i tegorocznym zbiorem. Ogień przerzucił  
się następnie na sąsiednią zagrodę J. Krzy-  
wańskiego, któremu również spłonęła sto-  
doła i obora. Straty ogólne wynoszą 5.500  
złoty.



Kino **Kryształ**  
5, 7, 9

Dziś, w czwartek 1. X.  
**nieodwołalnie po raz ostatni**  
najwesejsza komedia sezonu 1936

# Rozwód z przeszkodami z Anny Ondra

Jeśli chcesz zapomnieć o codziennych troskach i serdecznie uśmieć, to przyjdź na **Rozwód z przeszkodami**, a nigdy nie pożałujesz. (18616)

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 października 1936 r.

### KALENDARZYK

Dziś: Jana z Dukli, Remigij.  
Jutro: Aniołów Stróżów.  
Wschód słońca o godzinie 5.59.  
Zachód słońca o godzinie 17.40.

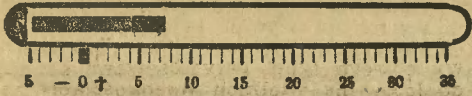
### Stan pogody.

#### STOPNIOWE ROZPOGODZENIE.

W dzielnicach południowo-wschodnich było wczoraj w godzinach popołudniowych pochmurno i miejscami notowano opady. Poza tym w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Temperatura nieco wzrosła i o godz. 14 notowano: 3 st. w Zakopanem i Zaleszczykach, 4 we Lwowie i Tarnopolu, 6 w Przemyślu, 9 w Krakowie i Pińsku, 11 w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Poznaniu i Gdyni, 12 w Grudziądzu. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej i rozopogodzenie. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozopogodzeniami w zachodniej połowie kraju, a z przelotnymi opadami na wschodzie i południu.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



### DYŻURY APTEK

od 28. IX. — 4. X. 1936 r.:  
Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, tel. 3682.  
Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Chodzimy teraz zawsze na **dobrą kawę i wymyślnie ciastka** 16065 donajmodniejszej **Kawiarni Szmeltera** przy ul. Gdańskiej 30 — telefon nr. 23-32

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiejszy, czwartkowy wieczór wypełni tryskająca brawurowym humorem i wykonana z niepospolitą werwą arcyzabawna krotowilla Abrahamowicza i Ruszkowskiego „MAZ Z GRZECZNOŚCI”, w której dyr. Stoma jako niezrównany kapitan zbiera zasłużone żniwo oklasków.

W piątek „MAZ Z GRZECZNOŚCI”, krotowilla Abrahamowicza i Ruszkowskiego. W sobotę dane będzie dzieło T. Konczyńskiego „ZBURZENIE JEROZOLIMY” w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

### „MATURA” po cenach zniżonych.

W niedzielę, 4 bm. ukaże się ostatni raz na popołudniowym Przedstawieniu „MATURA” W. Fodora w świetnym wykonaniu naszego zespołu, z gościnnym udziałem dyr. Szczurkiewicza. Ceny miejsc zniżone, początek o godz. 16.

— Od 10. X. do 3. XI. 1936 wycieczka do Wiednia, Wenecji, Rzymu, Neapolu, Sorrento, Capri (Wezuwiusz, Pompea), Florencji i Budapesztu. Informacje i zapisy do 6. X. „Orbis”, Dworcowa 2, tel. 36-67. (18615)

— Istniejące przy przyw. 6-kl. szk. powsz. pod wezw. św. Kazimierza przedszkole z używanym konwersacji francuskiej, posiada jeszcze kilka wolnych miejsc. Cieszkowskiego 6, tel. 1203. (18516)

Emercy! Przypominamy, że wielkie zgromadzenie emerytów odbędzie się 2 października o godz. 17 w sali Strzelnicy. Zapraszamy bezwzględnie wszystkich emerytów. — Pomorski Związek Emerytów.

### Na marginesie.

#### „Komunizm — amerykańskiem XX wieku.”

Biuletyn „Antikomintern” podaje ciekawe szczegóły, dotyczące nowych metod stosowanych w ostatnich czasach przez wysłanników Moskwy w Stanach Zjednoczonych celem skutecznego przeniknięcia do jak najszerszych mas ludności.

Komintern, kierując się dobrą znajomością psychologii ludzkiej, stosuje w każdym z krajów, które usiłuje zdobyć dla swych wpływów, inne „chwyt”. W Stanach Zjednoczonych wysuwa hasło: „Komunizm jest amerykańskiem XX wieku”. Hasło to, stosowane obecnie przy kampanii wyborczej a obrane na odbyłym niedawno zjeździe komunistycznej partii USA, widnieje na licznych plakatach, transparentach i ulotkach. Nawet „front ludowy”, który komuniści zamierzali utworzyć — jak dotąd bez powodzenia — w Stanach Zjednoczonych nosi miano „National Farmer Labour Party”. Jeśli wierzyć prasie komunistycznej, taktyka ta dała już w rezultacie „możliwość utworzenia nowych dróg do mas”. Kampanie wyborczą prowadzi komuniści amerykańscy nader ostrożnie, unikając słów takich, jak „rewolucja”, „dyktatura”

i „przewrót”, natomiast rozwodzą się na temat różnych demagogicznych zmian społecznych, rozszerzenia praw demokratycznych, wolności obywatelskiej itp. Wszystko to są przebiegłe manewry, mające na celu zamaskowanie istotnego dążenia: utworzenia dyktatury sowieckiej, do czego się komuniści zresztą na łamach swoich pism sami przyznają, stwierdzając, że „plan ten na razie jeszcze nie może być przeprowadzony...”

Na specjalną uwagę zasługują dwa punkty programu komunistycznego w walce wyborczej, mianowicie ten, który dotyczy żądania równych praw dla murzynów oraz ten, który wysuwa postulat kolektywnego bezpieczeństwa. Pierwszy z tych dwóch punktów świadczy o tym, że Komintern zrezygnuje z polityki „czarno-białego frontu” przeciwko burżuazji. Jak wiadomo, od dłuższego już czasu agitację w tym kierunku wśród ludności murzyńskiej niejaki W. Ford, murzyn, wysuwany przez partię komunistyczną kandydat na wiceprezidenta. Postulaty, wysuwane w punkcie drugim, obliczone są na poparcie planu politycznego Litwinowa-Finkelsteina. I tak to wszędzie komunizm podszywa się pod rozmaite firmy i szwaby. W Łodzi zwyciężył pod firmą socjalistów.

## Nie zniechęcajmy młodzieży do pracy w zbożnym dziele miłosierdzia.

W związku z nadchodzącym „Tygodniem Miłosierdzia” roznoszą druhowie Kościoła Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej do gospodarzy domów listy, celem zadeklarowania przez wszystkich mieszkańców domów gotowości przyjęcia ubogich na obiad, wzięcia udziału w pewnej miesięcznej składki na ten cel.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że głównym powodem obecnych stosunków w Hiszpanii była całkowita obojętność warstw posiadających w stosunku do uboższych warstw społecznych, widzimy, że akcja Caritasu ma z punktu widzenia społecznego olbrzymie znaczenie i powinna spotkać się z całkowitym poparciem. Na szczęście w przeważającej części wypadków poparcie to istnieje.

Znane są jednak wypadki, że właściciele domów — ludzie stosunkowo majątni — odmawiają udziału w tej akcji, a nawet postępują niegrzecznie. Zdarzył się niestety na Szwederowie wypadek, że względem

drucha K. S. M. M. grzecznie proszącego o przyjęcie listy, gospodarz domu starał się czynnie wstąpić. Nazwisko tego pana jest nam znane.

Ponieważ takie wypadki przyczyniają się do zniechęcania młodzieży, która bezinteresownie i z pełnym zrozumieniem społecznie do ogólnej wiadomości. Czas są bowiem obecnie tak poważne, że całe społeczeństwo winno stanąć solidarnie ramieniem przy ramieniu, ażeby przyjąć najbardziej szczerą z pomocą i nie dopuścić do tworzenia się podatnego gruntu dla hasła komunistycznych.

Dla tych zaś, którzy nie reagują na hasła miłosierdzia chrześcijańskiego, winien być przykład Hiszpanii groźnym ostrzeżeniem przed skutkami odsuwania się od akcji miłosierdzia.

### Niezwykli goście.

## Auto transmisyjne Polskiego Radia na ulicach Bydgoszczy.



Auto transmisyjne Polskiego Radia.

(śl). Wczoraj w godzinach wieczornych przybyła do Bydgoszczy autem transmisyjnym wyprawa radiowa.

Samochód o formie autobusu zatrzymał się przed hotelem pod Orłem, gdzie też zastaliśmy w lokalu restauracyjnym przy posiłku wyprawę z kierownikiem p. Jerzym Dylewskim z centrali Polskiego Radia i p. Wysockim z Rozgłośni Pomorskiej na czele.

Jedne auto transmisyjne do nagrywania audycji w terenie systemu Neumana wyposażone jest we wszystkie najbardziej nowoczesne akcesoria, począwszy od mikrofonu aż do precyzyjnych urządzeń i aparatów do nagrywania na płytach delectywo-

Jack nas poinformował p. Dylewski, auto transmisyjne obiecało długi szereg miast pomorskich, utrwalając na płytach najgłośniejsze sceny z życia i ruchu codziennego środowisk ludzkich lub warsztatów pracy. Dociera w swej podróży kulturalnej nawet do ostedli pogranicznych.

Za rewelację uważa kierownictwo rucho-

wego studia wyprawę do puszczy kowalewskiej, gdzie na prywatnym łowisku w Prusko Łąkach nagrano z niezwykłą dokładnością rykowisko jelenia.

Audycja udała się ponoć nadspodziewanie dobrze mimo wielu niebezpieczeństw, jakie groziło członkom wyprawy radiowej ze strony roznamietnionej zwierzyny. Auto transmisyjne i mikrofony były zresztą zamaskowane, a doskonała i niezawodna aparatura zdolała pochwycić i utrwalic najciekawsze momenty z jelenich walk, stoczonych o nocnej porze na rykowisku.

Niebawem usłyszymy te ciekawa audycje na falach Polskiego Radia.

Wyprawa radiowa zabawi w Bydgoszczy w ciągu dzisiejszego dnia. Nagra słuźowanę w Brdwińsku i pracę w zakładach Kaba Polskiego, po czym uda się do Fordona, gdzie utrwalą na płytach niektóre momenty z życia domu karnego dla kobiet.

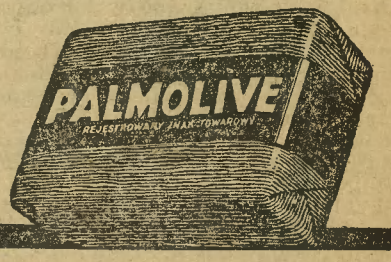
Przed wyprawą radiowa leży długa marszruta. Zawadzi też o Biskupin.

## NAWET MASKA NIE UKRYŁA JEJ BRZYDKIEJ CERY...



Nowoczesna kobieta winna od stóp do głów posiadać delikatną jedwabistą skórę. Mydło Palmolive kosztuje tak niewiele, że miliony kobiet używa go również do kąpieli; szczęśliwie są, że mogą korzystać z dobroczynnego działania olejku oliwkowego.

Mydło Palmolive dzięki swej obfitej i przenikającej pianie udziela i odmładza skórę, uwalniając pory całkowicie od brudu. Codzienna kąpiel mydłem Palmolive jest w ten sposób prawdziwą „kąpielą piękności”, która zapewni każdej kobiecie olśniewającą urodę decydującą o jej powodzeniu.



### Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 5.— składa prezes Kółka Rolniczego Czyżkówko Zacharjusz i wzywa pp. dyr. Stefana Radziwiłłskiego, Potulice; Bolesława Kentzera, Łącko Wielkie; Stanisława Alkiewicza, Kasprowo; Marię Łuczowska, Lucim; Antoniego Mrozińskiego, Makowarsko; Bronisława Stachowicza, Wierzechucin; Janinę Wodzińska, Wudzynek; Bolesława Łuczowskiego, Lucim; Edmunda Tańskie-go, Prądy; Koniecznego Franciszka, Kazin; ks. prob. Hamerskiego, Wtelno; Lisa Walentego, Makowarska; Pańńskiego Jana, Wilcze; Tuleje Jana, Osielesko; Ostrowskiego Ignacego, Trzeciewicz; Dudzińskiego Juliusza, Gościeradz i wszystkie Kółka Rolnicze.

P. Stefan Pfefferkorn wpłaca zł 2.— i wzywa pp.: Ottona Majewskiego, ulica Kraszewskiego; Maksymilianą Petrykowską, ul. Kraszewskiego; Sommerfelda, ul. Kraszewskiego; Wrzosię, ul. Kraszewskiego; Jana Rubaszewskiego, Grunwaldzka; Walerię Kolską, Koronowska; Stefana Piwańskiego, Kraszewskiego.

P. Marcin Paździóra wpłaca zł 5.— i wzywa pp.: Kowalewskiego, Kraszewskiego 15; Wincentego Kowalewskiego, Koronowska; Jakuba Słynę, Koronowska; Antoniego Kanieckiego, Koronowska; Ignacego Behnera, Byszewska 6; Wojciecha Karasia, Byszewska 6; Antoniego Bronza, Zbożowy Rynek; Antoniego Bronza, Koronowska; Jana Kriese, Koronowska; Leona Leszczyńskiego, ul. Mińska; Brunona Leszczyńskiego, ul. Mińska; Alojzego Suszka, Kraszewskiego; Ewertowskiego, ul. Siemiradzkiego; Jana Kruczkowskiego, Grunwaldzka 143; Ignacego Bielawskiego, ul. Szczecińska.

P. A. Kruczkowski składa zł 5.— i wzywa pp.: Władysława Perlika, mistrza rzeźnickiego, Śniadeckich 40; Franciszka Perlika, mistrza rzeźnickiego, Pierackiego 14; Józefa Grajnera, fabr. Grunwaldzka 65; Julię Kruczkowską, Grunwaldzka 127.



## Dyrektor gnieźnieńskiej ubezpieczalni idzie do Częstochowy.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) W Warszawie stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej obejmie p. Michał Zając. Dotychczasowy dyrektor ubezpieczalni w Grudziądzu p. S. Kucharski obejmie stanowisko w centrali. Jan Piłgulkowski, dotychczasowy wicedyrektor ubezpieczalni w Ostrowcu przeniesiony zostaje do Grudziądza na stanowisko dyrektora. Dyrektor ubezpieczalni z Gniezna p. Głuszcak przechodzi do Częstochowy. Do Gniezna przychodzi p. A. Kubiak z Grodziska Wlkp.

## Pierwszy śnieg w Małopolsce

Przemyśl, 29. 9. (PAT). Dziś w nocy na dużej przestrzeni między Przemyślem, Jarosławem, Tarnowem i Rzeszowem oraz Samborem spadł obfity śnieg, który utrzymał się przez kilka godzin.

## Pierwszy śnieg na Śląsku.

Katowice, 30. 9. (PAT). Na całym Śląsku zanotowano w ostatnich dwóch dniach silny spadek temperatury. W szeregu miejscowości spadł wczoraj późnym wieczorem pierwszy tegoroczny śnieg, który jednak stopniał.

# Nowa książka adresowa Bydgoszczy już wyszła z druku!

Pożyteczne dzieło winno się znaleźć na każdym biurku.

Pałacą potrzebą, odczuwaną już oddawna i zwłaszcza przez sferę gospodarczą Bydgoszczy, było wydanie nowej książki adresowej naszego miasta. W ostatnich trzech latach bowiem w Bydgoszczy zaszły wielkie zmiany. Podczas gdy w 1933 r. w chwili wydania ostatniej książki adresowej Bydgoszcz liczyła przeszło 121.000 mieszkańców, dziś już w momencie wydania najnowszej książki, liczba mieszkańców naszego miasta przekroczyła 132.000. Przybyło zatem około 12.000 mieszkańców, przybyło także Bydgoszczy w międzyczasie 70 nowych ulic, a poza tym wielkie nastąpiły zmiany adresów. Dlatego z prawdziwym zadowoleniem powitana będzie w szerokich kołach kulturalnej Bydgoszczy nowa książka adresowa na rok 1936/37, której pierwsze egzemplarze wczoraj wyszły z druku. Szczere podziękowanie należy się emer. dyr. biur miejskich p. Wł. Weberowi za inicjatywę i ogromny trud, poniesiony przez niego i cały sztab pracowników, pracujących długie dni i noce nad nowym dziełem.

Nowa książka adresowa, objętości oczywiście znacznie większej od poprzedniej, a licząca około 700 stron, wydrukowana została w naszym wydawnictwie „Dziennika Bydgoskiego” i przedstawia się imponują-

co. Na wstępie znajdujemy ciekawe dane statystyczne dotyczące Bydgoszczy, rozwój miasta oraz dział urzędowo-informacyjny, w którym uwzględniono wszelkie dane personalne, dotyczące poszczególnych władz bydgoskich jak starostwa, władz wojskowych, sądowych, skarbowych, dyrekcji poczt, kolei, monopoli itd. W osobnych działach szeroko uwzględniono władze samorządowe, szkoły, szpitale, wyznania, organizacje społeczne (zajmujące kilkanaście stron) i nowy dział — komunikacja. Bardzo obszerny jest dział branż według kolejności alfabetycznej, a nade wszystko sumiennie opracowany spis mieszkańców i ulic według numeracji domów.

Mimo wielkiej objętości, cena nowej książki adresowej wynosi tylko 10 zł i jest do nabycia u wydawcy p. Miernika przy ul. Długiej 68 (tel. 30-84) lub u p. dyr. Webera, ul. Płocka 16 (tel. 23-88).

Co sądzi o książce adresowej p. prezydent Barciszewski? Przytaczamy zdanie jego, wyrażone na wstępie książki:

„Książka adresowa jest w życiu wielkiego miasta czymś wprost nieodzownym. Na zachodzie Europy nie ma bodaj nawet większego miasteczka, któreby takiej książki nie miało. Niniejsza książka wyświadczy



18595)

**Czy zna Pani już sos grzybowy?**  
w kostkach KNORR

Prosimy dzisiaj jeszcze zażądać celem wypróbowania 1 kostkę oraz broszurkę receptową. Oprócz tego wysyłamy próbkę innego, również doskonałego fabrykatu, wartości ca. 1,— zł bezpłatnie.  
**KNORR Poznań - Staroleka.**

niewątpliwie wielką przysługę społeczeństwu bydgoskiemu i ułatwi pracę wszelkim urządzeniom.

Wyrażając głębokie zadowolenie z racji ukazania się nowej książki adresowej, dziękuję wydawcom za trudy podjęte dla dobra publicznego i polecam książkę adresową miasta Bydgoszczy obywatelstwu naszego grodu.

Książka ta spełni tylko wtenczas swoje wielkie zadanie, jeżeli rozjedzie się w kilku tysiącach egzemplarzy i trafi do każdego hotelu, każdego lokalu publicznego, sklepu handlowego, biura przemysłowego i w ogóle do domów, które się zagadnieniem publicznej organizacji miasta chociaż odrobinę interesują.

# Ciągnienie już! KUPUJCIE LOSY KL. 1-szej w 22 października rb.

## Uczniowie kupieccy i uczennice handlowe przy pracy.

Młodzież kupiecka zorganizowana w sekcjach swoich przy Związku Pracown. Kupieckich w Poznaniu Oddział w Bydgoszczy, rozpoczęła w tych dniach nowy okres działalności. Jako jedyna organizacja, najmłodszej generacji zatrudnionej w kupiectwie, skupia dookoła siebie tą latorośl kupiecką, która może najwięcej potrzebować opieki i wychowania. Gdyż nikt inny, tylko ta młodzież wychowywana w zawodzie swoim, będzie mogła nie tylko zastąpić i zasilic, lecz stworzyć nowe kadry kupiectwa polskiego, umiającego skutecznie broń i walczyć z zalewem żydowskim, groźnym konkurencyjnym. Tylko w tej organizacji rzucone hasła obrony przeciwydowskiej — mogą przy umiejętym i charakterystycznym zrozumieniu i wyszkoleniu stanowić poważny materiał w przyszłości. A potrzebny nam nie tylko już jest, ale zapotrzebowanie jeszcze znacznie wzrosło. Tylko nie wszyscy uczniowie zatrudnieni w handlu, przemyśle i biurowości, są członkami tej tak ważnej dla siebie organizacji. W każdym razie stwierdzić możemy, że jak na Bydgoszcz stanowczo za mało. To też to krótkie sprawozdanie pisma naszego, niech będzie apelem do **wszystkich uczniów i uczennic**, aby licznym swoim zapisywaniem się w poczet członków, okazały tym samym zrozumienie dla sprawy swojej, dla sprawy zapewniającej i gwarantującej jej byt, **PP. szefom oraz starszemu personelowi**, jak i **rodzicom** uczniów i uczennic handlowych, niech nie będzie obojętny los przyszłego kupca, dla którego dziecko poświęcił i słowem swoim nakłonił do wstąpienia młodych adeptów do organizacji.

W środę ubiegłego tygodnia, po przerwie wakacyjnej odbyła sekcja Uczniów Kupieckich swe plenarne zebranie przy licznym uczestnictwie członków. Zebranie zainicjował gospodarz (według nowej nazwy) Sekcji p. Nowacki, witając przedstawicieli Związku i gości. Pisarz p. Łagódka odczytał protokół z ostatniego zebrania, po czym referat „O potrzebie organizowania się” wygłosił kier. Sekcji p. Doberstein. Głęboka myśl i charakterystyczne określenie potrzeby organizowania się, wykazane przez referenta, od najdawniejszych lat, potrzeba obrony polskiego stanu posiadania, polskiego kupiectwa, ekspansja na wschód, oto częste poruszane kwestyj w referacie. Ożywiona dyskusja i liczne oklaski były najlepszym dowodem potwierdzającym aktualność referatu. — W komunikatach zarządu i kierownictwa dowiadują się członkowie szeregu doniosłych spraw organizacyjnych. Pocięszającym objawem wskazującym na to, że jest zrozumienie potrzeby organizowania się, był fakt zapisania się na członków 8 nowych kandydatów-uczniów, biorących już w pierwszy dzień żywy udział w dyskusjach. Troskliwie przemówienie p. dyr. Goździewicza kończy jeden z wieczorów dokształ. naszej młodzieży męskiej.

— **Zamknięcie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim** odbędzie się w niedzielę, dnia 4 października rb. na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego ze zwykłym programem.

Podobny przebieg miało zebranie w Sekcji Uczennic Handlowych, które prowadziła gosp. p. Bzdawka. Starannie napisany protokół odczytała p. Barczyńska. Ciekawy referat dot. kwestii organizacyjnej wywołał obszerna dyskusję, w której zabierali głos pp. dyr. Goździewicz, Doberstein i inni.

## Czyżkówko na dożynkach w Koronowie.



Na pięknych dożynkach w Koronowie gremialny udział brało Kółko Rolnicze z Czyżkówką. Na zdjęciu widzimy pięknie udekorowany wóz rolniczy i członków Kółka Rolniczego w pochodzie.

## Z cyklu „Skrawki“

### Wszyscy chcą do Bydgoszczy...

Lepszej reklamy nie mogła sobie Bydgoszcz zrobić, jak przez obniżenie podatków miejskich. Wiadomość o tym wstrząsnęła całym krajem, spragnionym obniżek podatków. Ludzie w dalekich i bliskich miastach chwytają się za głowę: oto wszystko drożeje, nawet chleb powszedni, oto wszędzie podatki rosną, a tymczasem rada miejska w Bydgoszczy obniża podatki. Nic więc dziwnego, że zewsząd chcą się strapieni obywateli przerosić do naszego bydgoskiego raj. Obawiamy się, że Bydgoszcz w bliskim czasie wzrosnie znów o parę tysięcy mieszkańców, a wówczas Toruń chyba pęknie z zazdrości.

Miara nastrojów, jakie wywołała wiadomość o obniżeniu podatków miejskich w całym kraju, niech będzie dowcipny wiersz, zamieszczony w „Dzienniku Poznańskim“.

### WZGLĘDY PANA ZRĘDY

#### Przenoszę się do Bydgoszczy...

Każdy się kręci, jak może,  
I o swa kieszeń się troszczy.  
Więc postanawiam solennie:  
Przenoszę się do Bydgoszczy.

I czyste miasto, i duże,  
I pięknie na B się zaczyna...

Inna jest jednak najgłębsza  
Moich przenosin przyczyna.

Zaszedł tam kilka dni temu  
Wypadek nadzwyczaj rzadki:  
Ni mniej, ni więcej w Bydgoszczy  
Rada zniżyła podatki!!!

A jako że jestem optymistą,  
Marzenia czepiają mnie się:  
Że Bydgoszcz wszystkie podatki  
Na przyszły rok całkiem zniesie...

A za dwa lata, przypuszczam,  
Jak dobrze pójdzie im praca,  
Beda mieszkańcom swoim  
Sto złotych miesięcznie dopłacać.

O! Miasta polskie! O! Rady!!  
Czy które z was o to się troszczy,  
Żeby podażć czempredzej  
Za pięknym przykładem Bydgoszczy...?

Dopłacać obywatelom,  
Którzy biedują i poszcza!!!?  
...Więc chociaż tu jeszcze zręde,  
Lecz tęsknie już za Bydgoszczą...

fik.

Poza dowcipem tkwi w tym wierszu  
głębsza treść — oto Bydgoszcz odniosła znowu  
wielki sukces, dając innym miastom i  
gminom — jak to już podkreśliła niejednokrotnie  
prasa stołeczna — przykład godny  
naśladowania.

Kolec.

— **Oszczędność** jest warunkiem utrzymania równowagi budżetu domowego. Lecz nie tylko pieniąż odgrywa rolę; cenny też jest i czas. A ile trzeba go marnować w kuchni, o tem wie każda pani domu. To też z przyjemnością powitać należy ukazanie się sosu grzybowego w formie kostek podobnych do zup w kostkach Knorr, które od kilkadziesiąt lat zdobyły sobie powszechne uznanie. Sos grzybowy Knorr zaoszczędzi pani domu dużo czasu, który będzie mogła obecnie spędzić w przyjemniejszy sposób, bowiem ¼ litra smacznego sosu można przyrządzić już w 5 minut. Sos grzybowy można użyć do potraw mięsnych: do kotletów, bitek, resztek pieczeni oraz do potraw jarskich np. ryżu, kaszy, makaronu, gotąbków w ryżu itp. Firma Knorr wysyła w celach reklamowych na żądanie bezpłatną próbkę sosu grzybowego z barwnym prospektem oraz dołączy bezpłatną próbkę innego wyrobu Knorr wartości ok. 1 zł. Wydatek 15 gr na pocztówkę zatem sownie się zapłaci. Adresować: Knorr, Poznań-Staroleka.

## Uroczystości L. O. P. P. w Szubinie.

Szubin. (c) Dnia 26 bm. Komitet XIII Tygodnia LOPP urządził w Szubinie capstrzyk na Rynku, gdzie **przemówienie wygłosił p. por. Bartoszek** oraz **apel poległych lotników odczytał p. por. Malicki**. Poległych uczczono minutową ciszą.

Dnia 27 ub. m. zaś w kościele parafialnym odbyła się uroczysta **Msza św.**, którą odprawił **ks. E. Mikołajczak**, kazanie zaś wygłosił **ks. prob. S. Galecki**. Po nabożeństwie **pochód propagandowy** przemarszował ulicami miasta. Szczególnie imponujące przedstawiał się **samolot**, zbudowany przez **p. Radzińskiego**, członka Kółka LOPP przy Zakładzie Wychowawczym w Szubi-



**Samolot w czasie pochodu propagandowego**, nie, drużyna odkażająca, tabor straży pożarnej w maskach przeciwgazowych oraz drużyny PCK. W pochodzie brało udział całe obywatelstwo. Całość pochodu propagandowego wypadła okazale.

W południe nad miastem ukazał się samolot propagandowy z Poznania. Od godziny 15 **koncertowała** na Stadionie Powiatowym orkiestra Woj. Zakładu Wychowawczego oraz **pokaz pracy drużyny odkażającej** przy użyciu bomb. Odbyło się również puszczenie gołębi pocztowych. Wszystkie imprezy cieszyły się szczególnym zainteresowaniem publiczności.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 1 października 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Jana z Dukli, Remigi.  
Jutro: Aniołów Stróżów.  
Wschód słońca o godzinie 5.50.  
Zachód słońca o godzinie 17.40.

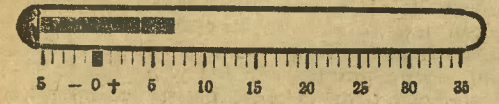
## Stan pogody.

### STOPNIOWE ROZPOGODZENIE.

W dzielnicach południowo-wschodnich było wczoraj w godzinach popołudniowych pochmurno i miejscami notowano opady. Poza tym w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Temperatura nieco wzrosła i o godz. 14 notowano: 3 st. w Zakopanem i Zaleszczykach, 4 we Lwowie i Tarnopolu, 6 w Przemyślu, 9 w Krakowie i Pińsku, 11 w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Poznaniu i Gdyni, 12 w Grudziądzu. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej i rozopogodzenie. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozopogodzeniami w zachodniej połowie kraju, a z przelotnymi opadami na wschodzie i południu.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Noctny dyżur pełnią apteki: „Radziecka” (Śródmieście); „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).  
Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.  
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.  
Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.  
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As: „Trędowata” — premiera.  
Świt: „Robin Hood z Eldorado”  
Corso: „Byli sobie dwaj hultaje”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś „Nieboska komedia”.

Chwile już tylko dzieli nas od uczy duchowej, jaką będzie dzisiejsza inauguracja sezonu teatralnego 1936-37. Wystawiony zostanie dramat Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedia” w inscenizacji p. Małkowskiego i pod reżyserią p. Piekarskiego. Dzisiejszy dzień będzie dla Torunia prawdziwym „świętem sztuki”, gdyż dotychczas nigdy jeszcze w dziejach teatru toruńskiego nie dokonano tak wielkiego wysiłku artystycznego. „Nieboska” posiada do dziś dnia wielką doniosłość społeczno-polityczną jako wielki i przedziwnie trafny obraz prądów rewolucyjnych, nurtujących w głębi społeczeństw europejskich. Początek przedstawienia o godz. 20. Przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym - ratusz.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 1 bm. godz. 20 Toruń: „Nieboska komedia” — inauguracja.  
Piątek 2 bm. godz. 20 Toruń: „Nieboska komedia”.  
Sobota 3 bm. godz. 20 Toruń: „Nieboska komedia”.

## W TEATRZE.

— Panie dyrektorze. Dzisiaj chciałabym dostać szampa. Jak przewiduje rola. — a nie wody.  
— Dobrze, moja kochana. W akcie końcowym przewiduje rola truciznę. Damy więc truciznę zamiast wody.

## Na marginesie.

### „Komunizm — amerykańszczyznem XX wieku.”

Biuletyn „Antikomintern” podaje ciekawe szczegóły, dotyczące nowych metod stosowanych w ostatnich czasach przez wysłanników Moskwy w Stanach Zjednoczonych celem skuteczniejszego przeniknięcia do jak najszerzych mas ludności.

Komintern, kierując się dobrą znajomością psychologii ludzkiej, stosuje w każdym z krajów, które usiłuje zdobyć dla swych wpływów, inne „chwyt”. W Stanach Zjednoczonych wysuwa hasło: „Komunizm jest amerykańszczyznem XX wieku”. Hasło to, stosowane obecnie przy kampanii wyborczej a obrane na odbywającym niedawno zjeździe komunistycznej partii USA, widnieje na licznych plakatach, transparentach i ulotkach. Nawet „front ludowy”, który komuniści zamierzali utworzyć — jak dotąd bez powodzenia — w Stanach Zjednoczonych nosi miano „National Farmer Labour Party”. Jeśli wierzyć prasie komunistycznej, taktyka ta dała już w rezultacie „możliwość utworzenia nowych dróg do mas”. Kampanię wyborczą prowadzi komuniści amerykańscy nader ostrożnie, unikając słów takich, jak „rewolucja”, „dyktatura”

i „przewrót”. natomiast rozwodzą się na temat różnych demagogicznych zmian społecznych, rozszerzenia praw demokratycznych, wolności obywatelskiej itp. Wszystko to są przebiegłe manewry, mające na celu zamaskowanie istotnego dążenia: utworzenia dyktatury sowieckiej, do czego się komuniści zresztą na łamach swoich pism sami przyznają, stwierdzając, że „plan ten na razie jeszcze nie może być przeprowadzony...”

Na specjalną uwagę zasługują dwa punkty programu komunistycznego w walce wyborczej, mianowicie ten, który dotyczy żądania równych praw dla murzynów oraz ten, który wysuwa postulat kolektywnego bezpieczeństwa. Pierwszy z tych dwóch punktów świadczy o tym, że Komintern zrealizowanym posunięciem pragnie wyemancypować czarna ludność Stanów Zjednoczonych, tworząc z murzynami wspólny „czarno-biały front” przeciwko burżuazji. Jak wiadomo, od dłuższego już czasu agituje w tym kierunku wśród ludności murzyńskiej niejaki W. Ford, murzyn, wysuwany przez partię komunistyczną kandydat na wiceprezidenta. Postulaty, wysuwane w punkcie drugim, obliczone są na poparcie planu politycznego Litwinowa-Finkelsteina. I tak to wszędzie komunizm podszwaja się pod rozmaite firmy i szyldy. W Łodzi zwyciężył pod firmą socialistów.

## Hejże!.. na komornika.

### Krewka niewiasta rzuca się z siekierą na komornika.

Wielką emocję przeżył komornik sądowy p. Rzymyszkiewicz, który w dniu 22 czerwca br. udał się do warsztatu kołodzieja Bronisława Sawickiego celem dokonania zajęcia za dług w wysokości 30 zł.

W czasie wykonywania czynności przez komornika wpadła nagle do warsztatu żona kołodzieja Władysława, trzymając w ręce siekierę i hebel, poczęła komornikowi grozić, — jednocześnie wcale kołodziejską furią kierowana, pozrywała nałożone już pieczęcie urzędowe. Niewątpliwie, gdyby nie interwencja trzęwego małżonka, który uspokoił wzburzoną niewiastę, — komornik byłby w bardzo przykłej sytuacji. W czasie tej awantury, znajdujący się w korytarzu niej. A. Jabłoński miał się rzekomo odezwać: „Nie dajcie sobie tego zabierać!”, — co wpłynęło na przybranie ponownie groźnej postawy domowników. Komornik zmuszony był szukać pomocy policji i pod taką opieką powrócił do warsztatu, by pełnić swą powinność.

Onegdaj sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał tę smutną sprawę, a tak charakterystyczną w dobie obecnej i doszedł do wniosku, że winę ponosi tylko Władysława Sawicka, — która zresztą całkowicie i wszystko przyjęła na siebie. Bez żenady, szczerze i otwarcie przyznała się, że była podrażniona zachowaniem siekierą i dlatego chwyciła siekierę, aby komornikowi głowę uciąć, niestety, na szczęście mąż przeszkodził.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, mocą którego Władysława Sawicka skazana została na 7 miesięcy więzienia, — Sawickiego zaś i Jabłońskiego uwolnił od winy i kary.

## Koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego.

W nadchodzącym poniedziałek, 5 bm. o godz. 20 odbędzie się pierwszy w bieżącym sezonie koncert Pomorskiego Tow. Muzycznego.

Udział znakomitej polskiej skrzypaczki Eugenii Umińskiej oraz doskonałych pianistów, profesorów tutejszego konserwatorium pp. Ireny Kurpisz-Stefanowej i Stanisława Choleckiego czynią ten koncert szczególnie interesującym.

Sensacją również jest wykonanie bardzo rzadko granych utworów na dwa fortepiany, a mianowicie Mozarta Sonaty oraz Debussy'ego „En blanc et noir”.

Koncert odbędzie się w sali Koncertowej Konserwatorium Muzycznego (Dwór Artusa).

## Olimpijczyki Noji i Sznajder — startują w Toruniu.

W nadchodzącą niedzielę będzie Toruń przeżywał nieładną atrakcję sportową, w dniu tym odbędą się międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne: Śląsk—Pomorze. Największą atrakcją tego spotkania będzie start naszych olimpijczyków, mistrzów Polski, a mianowicie Nojego w biegu na 5 km, oraz Sznajdra, w skoku o tyczce, w której to konkurencji spotka się z tegorocznym mistrzem Polski i Poznania, Klemczakiem. Nazwiska mówią same za siebie, więc reklamy nie potrzeba.

## Na chwilę przed premierą „Nieboskiej Komedii”.

### Teatr Ziemi Pomorskiej z Bogiem rozpoczyna sezon teatralny 1936-37 r.

Ktoś, gdzieś, kiedyś i komuś powiedział: „mierz siły na zamiary”. Ten „ktoś” musiał być b. zmyślnym i doświadczonym człowiekiem, skoro tak mądre wykoncyrował. Czyż zaś obecnie życiowa zasada była brana pod uwagę przez dyrekcję Teatru Ziemi Pomorskiej — to okaże dzisiejsza premiera. Bo, rzeczywiście, teatr toruński rzucił się na wielką sztukę, nieśmiertelny dramat Z. Krasińskiego „Nieboska Komedie”. Trudny i twardy to orzech do zgryzienia tak dla reżysera przy inscenizacji, jak i aktorów przy odtwarzaniu ról poszczególnych postaci.

Sam fakt wystawienia potężnego dramatu w Toruniu jest niebywałą rewelacją dla miejscowego społeczeństwa, które niewątpliwie wypełni teatr po same brzogi. Łacniej ocenimy nieśmiertelną postać Krasińskiego. Z bliska przyjrzymy się utworowi tego geniusza, który z przedziwną mocą, wyrazistością i dokładnością nakreślił wieny obraz walk społecznych. Czyż zaś ówczesne walki społeczne straciły dzisiaj cośkolwiek na swej aktualności? Przypatrzmy się bacznie akcji „Nieboskiej Komedii” i porównajmy z sytuacją obecną wielu nie-

szczęsnych krain tragicznego globu ziemskiego.

Dyrekcja teatru targnęła się na wielkie dzieło. Obserwacja żmudnych i wyczerpujących prób zespołu teatralnego naprawa.



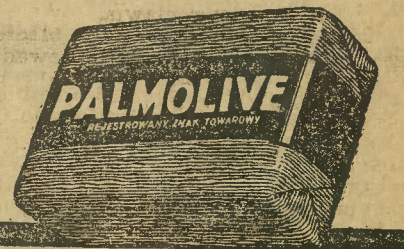
Jedna z ostatnich prób „Nieboskiej Komedii”.

## NAWET MASKA NIE UKRYŁA JEJ BRZYDKIEJ CERY...



Nowoczesna kobieta winna od stóp do głów posiadać delikatną jedwabistą skórę. Mydło Palmolive kosztuje tak niewiele, że miliony kobiet używa go również do kąpieli; szczęśliwe są, że mogą korzystać z dobroczynnego działania olejku oliwkowego.

Mydło Palmolive dzięki swej obfitej i przenikającej pianie udelikatnia i odmładza skórę, uwalniając pory całkowicie od brudu. Codzienna kąpiel mydłem Palmolive jest w ten sposób prawdziwą „kąpielą piękności”, która zapewnia każdej kobiecie oświecającą urodę decydującą o jej powodzeniu.



## SILA PRYZYWCZAJENIA.

Znanego chirurga okradziono w sztuczny sposób, wycinając mu zyłekta portfel. Meldując o wypadku w komisariacie, p. dr powiedział:

— Panie przodowniku, amputowano mi kieszeń.

## CZYJA NOGA?

W tramwaju tloku.  
— Przepraszam, zdaje się, że stanąłem komuś na nodze — odzywa się nagle jeden pasażer.

— Czyja to noga? — powtarza pasażer.  
— Jeżeli w zielonej skarpetce, to moja — pada wreszcie odpowiedź.

dza nas na mniamanie, iż zamierzenia dyrekcji winny odnieść pełny, jeśli już nie kolosalny sukces. Aktorów czeka ciężka próba, wybitnie trudny egzamin, który — mamy nadzieję — złożą b. dobrze. Przystąpili bowiem do realizacji tego dzieła z prawdziwym oddaniem, żołnierskim zacięciem i młodzieńczym zapałem.

Niezwykła energia reżysera p. Piekarskiego, który zabrał się do pracy z pietyzmem i wielkim poświęceniem, — każe przypuszczać, iż wystawienie „Nieboskiej Komedii” stanie się ucztą artystyczną dla przyjaciół sceny. Niezwykle trudna w ujęciu inscenizacja sztuki spoczywa w rękach doświadczonego i zdolnego p. inż. W. Małkowskiego.

Bez względu na to, czy „Nieboska Komedie” odniesie w Toruniu sukces, czy nie — dyrekcji teatru należy się pełne uznanie, gdyż wystawiając nieśmiertelne dzieło wieszczą, chce społeczeństwu dać możliwość podziwiania jednego z najpotężniejszych dramatów polskich.

Z okazji rozpoczęcia nowego sezonu teatralnego w dniu wczorajszym została odprawiona msza św. w kościele N. M. Panny, której w skupieniu wysłuchał kompletny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej. W czasie mszy św. pienia religijne wykonali artyści teatru pp.: Dorcie i Mierzelewski przy akompaniamencie orkiestry 63 p. p.

Teatr Ziemi Pomorskiej rozpoczyna nowy sezon z Bogiem.



## Dyrektor gnieźnieńskiej ubezpieczalni idzie do Częstochowy.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) W Warszawie stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej obejmie p. Michał Zająć. Dotychczasowy dyrektor ubezpieczalni w Grudziądzu p. S. Kucharski obejmie stanowisko w centrali. Jan Pięgulowski, dotychczasowy wicedyrektor ubezpieczalni w Ostrowcu przeniesiony zostaje do Grudziądza na stanowisko dyrektora. Dyrektor ubezpieczalni z Gniezna p. Głuszcak przechodzi do Częstochowy. Do Gniezna przychodzi p. A. Kubiak z Grodziska Wlkp.

## Pierwszy śnieg w Małopolsce

Przemyśl, 29. 9. (PAT). Dziś w nocy na dużej przestrzeni między Przemyślem, Jarosławem, Tarnowem i Rzeszowem oraz Samborem spadł obfity śnieg, który utrzymał się przez kilka godzin.

## Pierwszy śnieg na Śląsku.

Katowice, 30. 9. (PAT). Na całym Śląsku zanotowano w ostatnich dwóch dniach silny spadek temperatury. W szeregu miejscowości spadł wczoraj późnym wieczorem pierwszy tegoroczny śnieg, który jednak stopniał.

# Nowa książka adresowa Bydgoszczy już wyszła z druku!

Pożyteczne dzieło winno się znaleźć na każdym biurku.

Pałacowa potrzeba, odczuwana już oddawna zwłaszcza przez sfery gospodarcze Bydgoszczy, było wydanie nowej książki adresowej naszego miasta. W ostatnich trzech latach bowiem w Bydgoszczy zaszły wielkie zmiany. Podczas gdy w 1933 r. w chwili wydania ostatniej książki adresowej Bydgoszcz liczyła przeszło 121.000 mieszkańców, dziś już w momencie wydania najnowszej książki, liczba mieszkańców naszego miasta przekroczyła 132.000. Przybyło zatem około 12.000 mieszkańców, przybyło także Bydgoszczy w międzyczasie 70 nowych ulic, a poza tym wielkie nastąpiły zmiany adresów. Dlatego z prawdziwym zadowoleniem powitana będzie w szerokich kołach kulturalnej Bydgoszczy nowa książka adresowa na rok 1936/37, której pierwsze egzemplarze wczoraj wyszły z druku. Szczere podziękowanie należy się emer. dyr. biur miejskich p. Wl. Weberowi za inicjatywę i ogromny trud, poniesiony przez niego i cały sztab pracowników, pracujących długie dni i noce nad nowym dziełem.

Nowa książka adresowa, objętości oczywiście znacznie większej od poprzedniej, a licząca około 700 stron, wydrukowana została w naszym wydawnictwie „Dziennika Bydgoskiego” i przedstawia się imponują-

co. Na wstępie znajdujemy ciekawe dane statystyczne dotyczące Bydgoszczy, rozwój miasta oraz dział urzędowo-informacyjny, w którym uwzględniono wszelkie dane personalne, dotyczące poszczególnych władz bydgoskich jak starostwa, władz wojskowych, sądowych, skarbowych, dyrekcji poczt, kolei, monopoli itd. W osobnych działach szeroko uwzględniono władze samorządowe, szkoły, szpitale, wyznania, organizacje społeczne (zajmujące kilkanaście stron) i nowy dział — komunikacja. Bardzo obszerny jest dział branż według kolejności alfabetycznej, a nadewszystko sumiennie opracowany spis mieszkańców i ulic według numeracji domów.

Mimo wielkiej objętości, cena nowej książki adresowej wynosi tylko 10 zł i jest do nabycia u wydawcy p. Miernika przy ul. Długiej 68 (tel. 30-84) lub u p. dyr. Webera, ul. Płocka 16 (tel. 23-88).

Co sądzi o książce adresowej p. prezydent Barcziszewski? Przetaczamy zdanie jego, wyrażone na wstępie książki:

„Książka adresowa jest w życiu wielkiego miasta czemś wprost nieodzownym. Na zachodzie Europy nie ma bodaj nawet większego miasteczka, któreby takiej książki nie miało. Niniejsza książka wyświadczy



18505

Czy zna Pani już  
**sos grzybowy?**  
w kostkach KNORR?

Prosimy dzisiaj jeszcze zażądać celem wypróbowania 1 kostkę oraz broszurkę receptową. Oprócz tego wysyłamy próbkę innego, również doskonałego fabrykatu, wartości ca. 1,— zł bezpłatnie.  
**KNORR Poznań - Staroleka.**

niewątpliwie wielką przysługę społeczeństwu bydgoskiemu i ułatwi pracę wszelkim urzędom.

Wyrażając głębokie zadowolenie z racji ukazania się nowej książki adresowej, dziękuję wydawcom za trudy podjęte dla dobra publicznego i polecam książkę adresową miasta Bydgoszczy obywatelstwu naszego grodu.

Książka ta spełni tylko wtenczas swoje wielkie zadanie, jeżeli rozjedzie się w kilku tysiącach egzemplarzy i trafi do każdego hotelu, każdego lokalu publicznego, sklepu handlowego, biura przemysłowego i w ogóle do domów, które się zagadnieniem publicznej organizacji miasta chociaż odrobinę interesują.

# Ciągnięcie już! 22 października rb. KUPUJCIE LOSY KL. 1-szej w

## Uczniowie kupieccy i uczennice handlowe przy pracy.

Młodzież kupiecka zorganizowana w sekcjach swoich przy Związku Pracown. Kupieckich w Poznaniu Oddział w Bydgoszczy, rozpoczęła w tych dniach nowy okres działalności. Jako jedyna organizacja, najmłodszej generacji zatrudnionej w kupiectwie, skupia dookoła siebie tą latorośl kupiecką, która może najwięcej potrzebować opieki i wychowania. Gdyż nikt inny, tylko ta młodzież wychowywana w zawodzie swoim, będzie mogła nie tylko zastąpić i zasilić, lecz stworzyć nowe kadry kupiectwa polskiego, umiającego skutecznie bronić i walczyć z zalewem żydowskim, groźnym konkurencyjnym. Tylko w tej organizacji rzucone hasła obrony przeciwżydowskiej — mogą przy umiejętnym i charakterystycznym zrozumieniu i wyszkoleniu stanowić poważny materiał w przyszłości. A potrzebny nam nie tylko już jest, ale zapotrzebowanie jeszcze znacznie wzrosło. Tylko nie wszyscy uczniowie zatrudnieni w handlu, przemyśle i biurowości, są członkami tej tak ważnej dla siebie organizacji. W każdym razie stwierdzić możemy, że jak na Bydgoszcz stanowczo za mało. To też to krótkie sprawozdanie pisma naszego, niech będzie apelem do wszystkich uczniów i uczennic, aby licznym swoim zapisywaniem się w poczet członków, okazali tym samym zrozumienie dla sprawy swojej, dla sprawy zapewnienia i gwarantowania jej byt, p. szefom oraz starszemu personelowi, jak i rodzicom uczniów i uczennic handlowych, niech nie będzie obojętny los przyszłego kupca, dla którego dziecko poświęcił i słowem swoim nakłonił do wstąpienia młodych adeptów do organizacji.

W środę ubiegłego tygodnia, po przerwie wakacyjnej odbyła sekcja Uczniów Kupieckich swe plenarne zebranie przy licznym uczestnictwie członków. Zebranie zajął gospodarz (według nowej nazwy) Sekcji p. Nowacki, witając przedstawicieli Związku i gości, Pisarz p. Łagódka odczytał protokół z ostatniego zebrania, po czym referat „O potrzebie organizowania się” wygłosił kier. Sekcji p. Doberstein. Głęboka myśl i charakterystyczne określenie potrzeby organizowania się, wykazane przez referenta, od najdawniejszych lat, potrzeba obrony polskiego stanu posiadania, polskiego kupiectwa, ekspansja na wschód, oto częste poruszanych kwestyj w referacie. Ożywiona dyskusja i liczne oklaski były najlepszym dowodem potwierdzającym aktualność referatu. — W komunikatach zarządu i kierownictwa dowiadują się członkowie szeregu doniosłych spraw organizacyjnych. Pociągającym objawem wskazującym na to, że jest zrozumienie potrzeby organizowania się, był fakt zapisania się na członków 8 nowych kandydatów-uczniów, biorących już w pierwszy dzień żywy udział w dyskusjach. Troskliwe przemówienie p. dyr. Goździewicz kończy jeden z wieczorów dokształ. naszej młodzieży męskiej.

Podobny przebieg miało zebranie w Sekcji Uczennic Handlowych, które prowadziła gosp. p. Bzdawka. Starannie napisany protokół odczytała p. Barczyńska. Ciekawy referat dot. kwestii organizacyjnej wywołał obszerną dyskusję, w której zabierali głos pp. dyr. Goździewicz, Doberstein i inni.

## Czyżkówko na dożynkach w Koronowie.



Na pięknych dożynkach w Koronowie gremialny udział brało Kółko Rolnicze z Czyżkówką. Na zdjęciu widzimy pięknie udekorowany wóz rolniczy i członków Kółka Rolniczego w pochodzie.

## Z cyklu „Skrawki“

### Wszyscy chcą do Bydgoszczy...

Lepszej reklamy nie mogła sobie Bydgoszcz zrobić, jak przez obniżenie podatków miejskich. Wiadomość o tym wstrząsnęła całym krajem, spragnionym obniżek podatków. Ludzie w dalekich i bliskich miastach chwytają się za głowę: oto wszystko drożeje, nawet chleb powszedni, oto wszędzie podatki rosły, a tymczasem rada miejska w Bydgoszczy obniża podatki. Nic więc dziwnego, że zewsząd chcą się strapieni obywateli przeniósć do naszego bydgoskiego raju. Obawiamy się, że Bydgoszcz w bliskim czasie wzrosnie znowu o parę tysięcy mieszkańców, a wówczas Toruń chyba peknie z zazdrości.

Miara nastrojów, jakie wywołała wiadomość o obniżeniu podatków miejskich w całym kraju, niech będzie dowcipny wiersz, zamieszczony w „Dzienniku Poznańskim“.

### WZGLĘDY PANA ZRĘDY.

#### Przenoszę się do Bydgoszczy...

Każdy się kręci, jak może,  
I o swa kieszeń się troszczy.  
Więc postanawiam solennie:  
Przenoszę się do Bydgoszczy.

I czyste miasto, i duże,  
I pięknie na B. się zaczyna...

Inna jest jednak najgłębsza  
Moich przenosin przyczyna.

Zaszedł tam kilka dni temu  
Wypadek nadzwyczaj rzadki:  
Ni mniej, ni więcej w Bydgoszczy  
Rada zniżyła podatki!!!

A jako że jest optymistą,  
Marzenia czepiają mnie się:  
Że Bydgoszcz wszystkie podatki  
Na przyszły rok całkiem zniesie...

A za dwa lata, przypuszczam,  
Jak dobrze pójdzie im praca,  
Beda mieszkańcom swoim  
Sto złotych miesięcznie dopłacać.

O! Miasta polskie!! O! Rady!!  
Czy które z was o to się troszczy,  
Żeby podażyc czemprzędzi  
Za pięknym przykładem Bydgoszczy...?

Dopłacać obywatelom,  
Którzy biedują i poszcza!!!?  
...Węc chociaż tu jeszcze zrzedze,  
Lecz tesknie już za Bydgoszczą...

fik.

Poza dowcipem tkwi w tym wierszu  
głębsza treść — oto Bydgoszcz odniosła znowu  
wielki sukces, dając innym miastom i  
gminom — jak to już podkreśliła niejednokrotnie  
prasa stołeczna — przykład godny  
naśladowania.

Kolec.

— Oszczędność jest warunkiem utrzymania równowagi budżetu domowego. Lecz nie tylko pieniądze odgrywa rolę; cenny też jest i czas. A ile trzeba go marnować w kuchni, o tem wie każda pani domu. To też z przyjemnością powitać należy ukazanie się sosu grzybowego w formie kostek podobnych do zup w kostkach Knorr, które od kilkadziesiąt lat zdobyły sobie powszechne uznanie. Sos grzybowy Knorr zaoszczędzi pani domu dużo czasu, który będzie mogła obecnie spędzić w przyjemniejszy sposób, bowiem ¼ litra smacznego sosu można przyrządzić już w 5 minut. Sos grzybowy można użyć do potraw mięsnych: do kotletów, bitek, resztek pieczeni oraz do potraw jarskich np. ryżu, kaszy, makaronu, gołąbków w ryżu itp. Firma Knorr wysłała w celach reklamowych na żądanie bezpłatną próbkę sosu grzybowego z barwnym prospektem oraz dołączy bezpłatną próbkę innego wyrobu Knorr wartości ok. 1 zł. Wydatek 15 gr na pocztówkę zatem sownicie się zapłaci. Adresować: Knorr, Poznań-Staroleka.

## Uroczystości L. O. P. P. w Szubinie.

Szubin. (c) Dnia 26 bm. Komitet XIII Tygodnia LOPP urządził w Szubinie capstrzyk na Rynku, gdzie przemówienie wygłosił p. por. Bartoszek oraz apel poległych lotników odczytał p. por. Malicki. Poległych uczczono minutową ciszą.

Dnia 27 ub. m. zaś w kościele parafialnym odbyła się uroczysta Msza św., którą odprawił ks. E. Mikołajczak, kazanie zaś wygłosił ks. prob. S. Galecki. Po nabożeństwie pochód propagandowy przemarszował ulicami miasta. Szczególnie imponująco przedstawiał się samolot, zbudowany przez p. Radzińskiego, członka Koła LOPP przy Zakładzie Wychowawczym w Szubi-



## Samolot w czasie pochodu propagandowego.

nie, drużyna odkażająca, tabor straży pożarnej w maskach przeciwgazowych oraz drużyny PCK. W pochodzie brało udział całe obywatelstwo. Całość pochodu propagandowego wypadła okazale.

W południe nad miastem ukazał się samolot propagandowy z Poznania. Od godziny 15 koncertowała na Stadionie Powiatowym orkiestra Woj. Zakładu Wych. Podczas koncertu odbyło się spotkanie piłkarskie K. S. „Polonii” z K. S. „Sokołem” Żnin, zakończone 1:0 dla Szubina. Imponująco wypadł pokaz modeli latających, urządzony przez wychowanków Zakładu Wychowawczego oraz pokaz pracy drużyny odkażającej przy użyciu bomb. Odbyło się również puszczenie gołębi pocztowych. Wszystkie imprezy cieszyły się szczególnym zainteresowaniem publiczności.



**Zmarł b. redaktor „Mazura”  
śp. Stanisław Zieliński.**

W Warszawie zmarł w 56 roku życia przewodniczący komisji wydawniczej Ligi Morskiej i Kolonialnej śp. Stanisław Zieliński, pochodzący ze Środy, — pierwszy redaktor założonego w 1908 r. przez mec. Osuchowskiego „Mazura” w Szczytnie. Uszedłszy z Prus przed wzięciem, schronił się Zieliński w Szwajcarii. Po nieszczęsnym plebiscycie marskim 1920 r. znalazł się na bruku bydgoskim, w ciężkich warunkach materialnych. Wyprowadził się do Warszawy znalazł tam wdzięczne pole pracy.

Cześć pamięci zasłużonego działacza!

**Śnieg w Zaleszczykach.**

Wskutek silnego obniżenia się temperatury i wiatru północno-zachodniego, spadł wczoraj w Zaleszczykach pierwszy śnieg, pokrywając ziemię kilkucentymetrową warstwą. Po kilku godzinach śnieg stopniał nie wyrządzając żadnych szkód w sadach. Winogrona zupełnie nie ucierpiały, wytrzymują bowiem w stanie dojrzałym temperaturę około 1 stopnia celsjusza.

**Październik będzie dość pogodny.**

Umiarkowanie ciepły z częstymi przymrozkami.

W pierwszych dniach miesiąca przeważa pogoda wietrzna i niestabilna, miejscami dżdżysta o większym zachmurzeniu w północnych dzielnicach kraju. Następne dni przynioszą dłuższe rozpozodzenia i ocieplenie. Przeważa prądów polarnych nad ciepłymi morskimi powoduje szybkie przemianowanie się atmosfery, nagle skoki temperatury z nocnymi przymrozkami. Pierwszy tydzień października nosi tendencję mglistą i burzliwą w okolicach nadmorskich. W górach większa skłonność do opadów śnieżnych.

W dniach od 11 do 20 października będzie dość pogodnie, lecz przejściowe zachmurzenie z przelotnym opadem — miejscami deszcze ze śniegiem lub krupami — zaznaczy się na samym początku, częściowo w połowie i w końcu niniejszej dekadki dni. W międzyczasie będą miały miejsce większe przejścia, powodujące ocieplenie w ciągu dnia, wskutek napromieniowania słonecznego, a przynajmniej chłód i przymrozki podczas pogodnej nocy. Krzywa temperatury tego okresu wyraża się spadkiem, wzrostem i ponownym spadkiem. W połowie dekady powietrze burzliwe w okolicach nad morzem.

Dnie od 21 do 31 października stoja pod wpływem krytycznej, niepewnej aury jesiennej. Na ogół zmiennie o miejscowym

znacznym zachmurzeniu z opadem, zwłaszcza około 23, 26 i 28 października. W połowie okresu istnieje większa skłonność do tworzenia się mgieł. Temperatura dzienna waha się średnio w pobliżu 10 st. C., jedynie w połowie i w samym końcu możliwe odchylenia od tej normy.

**KRYTYCZNE WPŁYWY MIESIĄCA**

sprzeczające katastrofy żywiołowe, przykre wypadki wszelkiego rodzaju, oraz nowe decydujące wydarzenia w stosunkach międzynarodowych, koncentrują się głównie około następujących dat: 4, 5, 6, 8, 11, 15, 19 i od 22 do 31 października. Miesiąc październik przynosi również kilka krytycznych konstelacji dla szeregu kierowniczych osobistości Polski.

**WSKAZÓWKI DLA ROLNIKÓW I OGRODNIKÓW.**

Uprawiać rolę: od 1 do 13 października. Wsiew zbóż zimowych, sadzenie i przesadzanie drzew i kwiatów najpomyślniej uskutecznią się w drugiej połowie miesiąca.

Wybierać kartofle i zbierać owoce: od 5 do 19 października.

Fr. A. Prengel.

**Dziś w czwartek recital skrzypcowy Wiktora Winterfelda.**

Zapowiedziany recital skrzypcowy, który wykona znany w naszym mieście, niezwykle utalentowany skrzypek-wirtuoz p. Wiktor Winterfeld, odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 1 października br. w wielkiej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Początek o godz. 20. Podczas tego wieczoru usłyszymy najtrudniejsze utwory sławnych kompozytorów jak: Nardini, Schubert, Rimsky-Korsakow, Milojewicz, Różycki, Winterfeld, Castelnuovo-Tedesco i Paganini. Akompaniować będzie również znany pianista p. Karol Kulecki. Bilety do nabycia w Be-De-Te, a wieczorem przy kasie. Koncert-recital W. Winterfelda wywołał i tym razem w mieście wielkie zainteresowanie.

**Dziś do Resursy na dobre kiszki i flaki!**

Ci, którzy niedawno byli na specjalnym wieczorze kisek i flaków lub delectowali się wspaniale przyrządzoną kuropatwą lub kaczka w Resursie Kupieckiej twierdzą, że już dawno nie jedli tak świetnie przyrządzonych potraw, a ponadto przy dobrej muzyce w miłym nastroju, doskonale się bawili. Nie zresztą dziwnego, skoro dzielny gospodarz Resursy p. Sentkowski ściągnął pierwszorzędnego kucharza, a więc potrawy są pierwszej klasy. O tem będzie można się znowu dzisiaj wieczorem przekonać: w Resursie bowiem dziś tak samo będą dobre kiszki własnego wyrobu, flaki itp. A więc dziś wieczór — do Resursy! Wieczór będzie naprawdę miły i przyjemny.

**kolekturze „UŚMIECH FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31**



**DALSZE KONKURENCJE JEŹDZIEKICH MISTRZOSTW POLSKI.**

Lublin. W trzecim dniu jeździeckich mistrzostw Polski w Lublinie rozegrano następujące konkurencje:

W biegu na przelaj lekkim na dystansie 4000 m zwyciężył kapitan Biliński na Imartrze przed por. Gerleckim na Solonie i p. Michałem Gutowskim na Poganinie.

W biegu od punktu do punktu dla juniorów wygrał 12-letni Rys Rudnicki na Kawce.

W konkursie lekkim dla pań (14 przeszkód, 1 m wys., 2,5 m szer., czas 400 m na minutę) pierwsze miejsce zajęła Maria Bejt na Domino przed Marią Zwierzchowską na Urwisie, K. Kuntze na Girls i Anną Jurkowską na Szachu.

W konkursie otwartym (15 przeszkód, 1,20 m wysokości, 3,50 szer., czas 425 m na minutę) pierwszym był rtm. Szenk na Zniczu przed p. Henrykiem Strzeszewskim na Rysiu, por. Skuliczem na Arosie, por. Bilwinem na Aralu i ppor. Wołoszowskim na Zerwikapturnie.

**ODWOŁANY MECZ TENISOWY POLSKA — JUGOSŁAWIA, NA KILKA GODZIN PRZED WYJAZDEM POLSKIEJ REPREZENTACJI.**

Mecz tenisowy Polska — Jugosławia, który miał się odbyć w dn. 3, 4 i 5 bm. w Białogrodzie, został na kilka godzin przed wyjazdem polskiej reprezentacji telegraficznie odwołany przez Jugosławię. Związek jugosłowiański w krótkiej depeszy zawiadania Polski Zw. Lawn-Tennisowy, że ze względu na chorobe czołowego swego tenisisty Puncceca musi odwołać spotkanie. Depesza nadeszła wczoraj o godz. 11 w nocy, a na rano był zapowiedziany wyjazd naszej reprezentacji. Oczywiście takie załatwienie sprawy przez Jugosławię nie jest zupełnie w porządku i Polski Zw. Lawn-Tennisowy będzie zmuszony wyciągnąć z tego faktu pewne konsekwencje. Tłumaczenie zresztą Jugosławii, że zmuszona jest odwołać mecz ze względu na chorobe jednego z zawodników, jest niepoważne — istotnym powodem jest najprawdopodobniej kłeska z Czechosłowacją, która wykazała bardzo słabą formę jugosłowiańskich zawodników. Warto podkreślić, że Puncceca do wczorajszego dnia bawił w Czechosłowacji i wziął udział w meczu Jugosławia — Czechosłowacja.

**SPORT W BELGII POD KONTROLĄ PAŃSTWA.**

Bruksela. Na ostatnim posiedzeniu belgijskiej Rady Ministrów postanowiono poddać sport belgijski pod bezpośrednią kontrolę państwa. W najbliższych dniach rząd przedstawi Izbowi specjalną uwagę, której główne punkty są następujące:

1) We wszystkich sprawach, dotyczących sportu i wchowania fizycznego, miarodajna będzie opinia utworzonej narodowej belgijskiej rady wychowania fizycznego i sportu.

2) Subwencja państwa dla związków sportowych podwyższona zostaje z 250.000 franków do 3 milionów franków rocznie.

3) Do budżetu państwa wstawiona została suma 50 mil. onów franków na budowę stadionów, boisk, pływalni i innych urządzeń sportowych.

4) W Brukseli zostanie zbudowany specjalny, nowoczesny Instytut Wychowania Fizycznego.

**DOŻYWOTNIA Dyskwalifikacja ZA BRUTALNY NAPAD.**

Poznań. Zarząd Poznańskiego Okr. Zw. Piłkarskiego ukarał dożywotnią dyskwalifikacją gospodarza sekcji piłkarskiej K. S. „Ostrovia” p. Świątką za zranienie sędziego p. Tomaszewskiego po meczu Ostrovia — KPW. Poznań.

**DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA BOKSER-SKIE POMORZA.**

Rozlosowano już pierwsze kolejki tegorocznych mistrzostw drużynowych Pomorza, które są tym razem bardzo licznie obsadzone. Z Grudziądza biorą udział 3 kluby i po jednym z Gdańska, Torunia i Bydgoszczy. Z bydgoskich czterech klubów, to jest: Astoria, Polonia, KPW., i Kabla Polskiego przejęła Astoria odpowiedzialną rolę bronięcia honoru Bydgoszczy, albowiem pozostałe drużyny nie mają w tej chwili do dyspozycji pełnej ósemki.

Już w przyszłą niedzielę odbędzie się pierwszy mecz koleżki rozgrywek i to:

W Bydgoszczy: Astoria — GKS. Gru-

dziad; w Toruniu: Gryf — Gedania Gdańsk; w Grudziądzu: WKS. — ZS. Grudziad.

**Sprawy sokole.**

**SOKÓL ŻENSKI**

Dziś, w czwartek zbiórka młodzieży w sekretariacie o godz. 17-ej.

Ćwiczenia drużyny dziś od godz. 19.30 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Obecność wszystkich druhen konieczna.

W piątek zebranie grona technicznego o godz. 19.30 w sekretariacie.

**Sokół IV Bielawy.**

Z powodu tygodnia L. O. P. P. odwołuje się zebranie plenarne, które odbędzie się natomiast w przyszły czwartek, dnia 8 października.

**SOKÓL I.**

Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się od lat w następującym czasie: w poniedziałek i piątek od godziny 20—22 dla druhow, w piątek od godz. 18—20 dla młodzieży w sali przy ul. Konarskiego. Po przerwie wakacyjnej młodzież prowadzi nadal dh. Kaczmarczyk. Uprasza się rodziców o przysłanie swych synów na ćwiczenia, gdzie pod doświadczeniem i wzorowym kierownictwem spotęgować mogą swą siłę fizyczną i moralną, szczególnie w dzisiejszych czasach tak bardzo młodzieży naszej potrzebnych.

— Ślub. W ub. wtorek w kościele Farynym pobłogosławił ks. kanonik Schulz w asyście ks. Dekowskiego i ks. Kamińskiego związek małżeński zawarty pomiędzy urzędnikiem bankowym KKO m. Bydgoszczy p. Marcinem Ciechanowskim, synem zmarłego przed kilku laty znanego budowniczego a panną Teodozją Goncerzewicówną, córką cenionego kupca-restauratora p. Wa-

leriana Goncerzewicza ze Zbożowego Rynku. W uroczystości zaślubin brała udział delegacja Bydg. Tow. Wioślarskiego, którego gorliwym członkiem i aktywnym sportsmanem jest p. Ciechanowski od szeregu lat. Jako dobry wioślarz zdobył p. Ciechanowski laury dla barw polskich. Podczas uroczystości kościelnej chór „Echa” wykonał pieśni a piękne solo skrzypcowe wykonał p. Kaźmierczak. Z prawdziwą staropolską gościnnością podejmowali następnie gości rodzice młodej pani, Telegramów z życzeniami nadeszło przeszło 200. Młodej parze „Szczęść Boże!”

— Staraniem Organizacji Przystosobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju odbędzie się w niedzielę, dnia 4. X. w salach Strzelnicy (ul. Toruńska) wielka zabawa ludowa, najweselsza i najmiłsza zabawa taneczna, przy dźwiękach orkiestry wojskowej 61 p. p. Obfity i tani bufet, amerykańska loteria i strzelanie do celu o cenne nagrody przyciągną napewno szerokie rzesze publiczności. Wstęp 49 gr. dla młodzieży p. w. i wojskowych 30 gr. Czysty zysk przeznaczony na przeszkolenie hułców P. W. K. (18609)

**„Oddali” się z Kościana.**

Z kancelarii kościańskiej kolejki powiatowej w Śmiglu „oddali” się 20-letni Andrzej Soluch, który przywłaszczył sobie 3.300 zł gotówki, będące własnością kolejki. Soluch zbiegł w niewiadomym kierunku.

**PROGRAMY RADIOWE**

**Co usłyszymy dziś w Warszawie w godzinach popoł.**

15,45: „Przyroda w październiku” - pogadanka dla dzieci. 16,00: Fr. Schubert: Oktet F-dur op. 166. 16,45: „W dwudziestolecie dymisji J. Piłsudskiego z dowództwa I. Bryg legj.” - odczyt. 17,00: Koncert solistów. 17,50: „Tam, gdzie chleb jest przysmakiem” - felieton. 18,00: „Jak spędzić święto?” 19,00: Ogłoszenie wyników plebiscytu wydziału literackiego P. R. p. t. „Najlepsze słuchowisko w sezonie 35-36”. 19,35: Koncert kapeli ludowej. 21,00: Zapomniane pieśni. 21,30: Koncert w wyk. poznańskiego chóru katedralnego 22,15: „Sport w Katowicach” - pogadanka (z Katowic). 22,30: Muzyka taneczna.

**W piątek, dnia 2 października**

OGÓLNY.	LOKALNY.	ZAGRANICA.
6,30: Audycja poranna.	TORUŃ. 7,30: Program na dzisiaj. 7,35: Pare informacyj. 7,40: Muzyka poranna (płyty). 12,03: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi” Wł. Reymonta. 12,23: Arcydzieła literatury skrzypcowej (płyty). 14,30: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,20: „Władysław IV w Grudziądzu” - felieton. 18,35: W rytmie poloneza (płyty). 18,50: Koncert reklamowy.	19,00: Frankfurt. Muzyka kameralna. Koenigs-wusterhausen. „Dobry wieczór Kochany słuchacz”. Lahti. Koncert symfoniczny. 20,00: Stockholm. Koncert orkiestrowy. 21,00: Koenigswust. „Drobiazgi muzyczne”. 22,00: Budapeszt. Recital organowy. Tuluza. „Hrabina Marica” operetka Kalmana. 23,00: Kolonia. Koncert nocny. Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny.



Już wkrótce odbędzie się premiera pierwszego amerykańskiego filmu Jana Kiepurę p. t. „Pieśń miłości”, o którym pisało tak szeroko i z uznaniem w prasie zagranicznej. Obraz spotyka się wszędzie z entuzjazmem. Wspaniałe zdjęcia, opracowanie muzyczne, dobór pięknych arcy wykonanych przez naszego wielkiego śpiewaka oraz reżyserska robota budzą nieklamany zachwył. Bydgoszcz oczekuje filmu z niecierpliwością. Obraz ten zobaczymy na ekranie kina „Kryształ”.



# STATNIE

# WIADOMOSCI

## Złoty jubileusz kapłaństwa biskupa mohylowskiego ks. Roppa.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). 50-lecie kapłaństwa obchodził bardzo uroczysto ceniący i niezwykle szanowany na gruncie stołecznym biskup mohylowski ks. Ropp. Uroczysta msza św. została odprawiona przez dostojnego jubilata w kościele św. Aleksandra. W prezbiterium zajęli miejsca: ks. kardynał Kakowski w otoczeniu liczniego wyższego duchowieństwa, kapituła diecezji mohylowskiej oraz przedstawiciele władz i organizacji społecznych, jak również społeczność kresowa. Kościół był wspaniale udekorowany zielenią i rzeźbami oświetlony.

Po nabożeństwie w podniosłych słowach przemówił do jubilata kanonik kapituły mohylowskiej ks. Hodniewicz, podnosząc, że aczkolwiek jubilatowi danym jest cieszyć się wolnością i niepodległością Polski, jednak w dalszym ciągu pozostaje on bez swej diecezji, która, niestety, znajduje się po tamtej stronie granicy, gdzie Kościół Chrystusowy jest tak bardzo prześladowany.

Po nabożeństwie ks. biskup Ropp udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa. (r).

## Piękny przykład ks. pośta Lubelskiego.

Warszawa, 1. 10. (tel. wł.). Jak wiadomo, posłowie nie odatkowali się jeszcze na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, choć z trybuny apelowano do nich. Przykład dał poseł ksiądz Lubelski, który przeznaczył swoje diety poselskie za m. październik na FON. (r).

## Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester otrzyma awans.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.). Jak donosi „Iskra”, na tajnym posiedzeniu rady Ligi Narodów postanowiono w zasadzie, że wysoki komisarz Ligi w Gdańsku p. Lester obejmie stanowisko zastępcy sekretarza generalnego Ligi. Nowe swoje stanowisko obejmie on dopiero po wyznaczeniu następcy w Gdańsku. Do tego czasu p. Lester będzie urzędował w Gdańsku.

Nominacja ta jest bezsprzecznie wyróżnieniem go i wyrazem uznania rady Ligi dla jego działalności w Gdańsku. (r)



LESTER  
zastępca sekretarza generalnego  
Ligi Narodów.

## Ustawa Bluma uchwalona.

Paryż, 1. 10. (PAT.) Izba deputowanych uchwaliła projekt rządowy 351 głosami przeciw 217.

## Ojciec św. powrócił do Rzymu.

Citta del Vaticano, 1. 10. (PAT.) Wczoraj o godz. 17,30 Ojciec św. opuścił swą letnią rezydencję w Castel Gandolfo i przybył samochodem do Watykanu o godz. 18. Przed wyjazdem Ojciec św. ukazał się na balkonie pałacu w Castel Gandolfo i udzielił błogosławieństwa zgromadzonemu tłumom.

Podczas przejazdu samochodu papieskiego przez plac św. Piotra w Rzymie, tłumy wiernych entuzjastycznie manifestowały na cześć papieża.

## Strasna śmierć maltretowanej kobiety.

Samobójstwo mieszkanki Bnina.

(jk) Wczoraj rano znaleziono w pewnej odległości od toru kolejowego na linii Samostrzel-Osiek w pobliżu Bnina zwłoki młodej kobiety.

O strasnym odkryciu powiadomiono policję z Sadek, która ustaliła, że są to

zwłoki 26-letniej Anastazji Gałązkówny, niezamężnej, córki rolnika Tomasza Gałązki z Bnina. Gałązkówna przedwczoraj wieczorem wyszła z domu i rzuciła się w zamiarze samobójczym pod pociąg, zdążający z Pily do Bydgoszczy. Pociąg odciął desperatce obcięte nogi. Resztką sił Gałązkówna dowlokła się w pobliskie zarośla, gdzie walcząc ze

## Troszkę za późno...

Negus chce się porozumieć z Włochami.

Genewa, 1. 10. (PAT.) Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów jako pierwszy mówca przemawiał delegat Abisynii Taezaz, który przypomniał przebieg wojny włosko-abisynijskiej, począwszy od incydentu w Oual-Oual. Mówca stwierdził, że o losach wojny zdecydowało użycie przez Włochów iperytu.

Tłumacząc powody wyjazdu negusa z Abisynii do Europy p. Taezaz oświadczył, że cesarz pragnął dać świadectwo niszczycielskiej akcji napastnika. Niechętny z wyjazdu cesarza skorzystali ci, którym pilno było zaniechać akcji kolektywnej w obronie Abisynii. W zakończeniu swego przemówienia p. Taezaz oświadczył, że cesarz upoważnił go do oznajmienia, iż gotów jest zgodzić się na daleko idące ustępstwa z praw, przysługujących Abisynii na mocy paktu Ligi.

Zywnym nadzieję — oświadczył p. Taezaz — że mocarstwa odgrywające przeważającą rolę w polityce międzynarodowej, podwoją swe wysiłki, by osiągnąć rozwiązanie w ramach Ligi Narodów.

śmiercią, w agonii połamała gałęzie drzewa.

Jak długo denatka walczyła ze śmiercią — nie wiadomo. W każdym razie zmarła wskutek upływu krwi prawdopodobnie dopiero po kilku godzinach. Zwłoki przeleżały w zaroślach prawie całą dobę.

Według krążących pogłosek, przyczyną samobójstwa Gałązkówny było złe traktowanie w domu. Ojciec i macocha maltretowali młodą kobietę do tego stopnia, że nie zawahała się rzucić pod pociąg. W Bninie i okolicy wypadek ten wywołał wrzenie wśród ludności.

Londyn, 1. 10. (PAT.) Koła tujejsze interpretują przemówienie delegata abisynijskiego w Genewie w ten sposób, że Negus jest gotów do zawarcia z Włochami przy pośrednictwie Ligi Narodów, porozumienia na podstawie którego uznalby on suwerenność Włoch nad pobitymi obszarami Abisynii pod warunkiem, że jego suwerenność i niezależność reszty obszarów Abisynii nie będą kwestionowane. Według powszechnego mniemania, propozycja ta przychodzi o wiele za późno i nie będzie nawet wzięta pod uwagę, ani przez Włochy, ani też przez Ligę Narodów.

Londyn, 1. 10. (PAT.) Poselstwo abisynijskie ogłosiło urzędowe oświadczenie, które stwierdza, że negus nigdy nie będzie abdykował, nie zrzeknie się swej suwerenności i nie wycofa delegacji abisynijskiej z Genewy. Jednakże negus pragnie, aby nie budziło żadnej wątpliwości, iż gotów jest poczynić znaczne ustępstwa, celem osiągnięcia porozumienia z Włochami za pośrednictwem Ligi Narodów i na podstawie paktu Ligi.

## Groźny pożar na Szwederowie

Dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej niebezpieczny pożar ugaszono.

Wczorajszej nocy krótko po godzinie 11 zaalarmowano straż pożarną na Szwederowie, gdzie w piwnicy domu narożnikowego przy ul. Dąbrowskiego i Wzgórza Dąbrowskiego wybuchł niebezpieczny pożar. Z mieszkań domu, w chwili gdy lokatorzy już pograżeni byli we śnie, wydobywały się również kłęby dymu tak, że zdawało się, iż pożar objął cały dom.

Na szczęście dzięki wczesnemu zaalarmowaniu straży pożarnej przez przechodnia przy pomocy sygnalizatora, płomień nie objął mieszkań lokatorów. Straż pożarna bowiem na czas zaalarmowana dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pod kierownictwem p. komendanta Wozniak zdołała zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się pożaru. W piwnicy zapchanej rupieciami i drzewem płomień znalazł doskonałą strawę. W pobliżu znajdująca się składnica towarów kolonialnych p. Genowefy Kokocińskiej poważnie była zagrożona, tak

samo i skład kolonialny położony nad piwnicą w której wybuchł pożar. Stojący w pobliżu miejsca pożaru zbiornik z naftą na szczęście nie eksplodował, gdyż został przez strażaków na czas usunięty. Natomiast roztopił się znajdujący się tam smalec, tak samo i w składzie powstała wielka szkoda materialna z powodu roztopienia się smalcu i zadymienia szeregu artykułów spożywczych, które kompletnie zostały zniszczone. Pastwą płomieni padło również umeblowanie, przechowane w piwnicy przez jednego z lokatorów. Po godzinie wyteżonej akcji ratunkowej, straż powróciła do remizy. Jak zdołano ustalić, pożar powstał od przewodu dymowego. Mianowicie kominiarz nie dopiłował, ażeby drzewiczki były umieszczone przy dolnym otworze przewodu dymnego. Znajdujące się przy otworze drzewo zapaliło się od sadzy. Właścicielka domu jest p. Julianna Kucharska, zam. przy Walach Jagiellońskich.

## Podział miliona.

Chociaż losowanie miliona odbywa się trzy razy do roku, moment ten jest zawsze oczekiwany z najwyższym napięciem przez wszystkich interesujących się grą loteryjną.

Podobne zainteresowanie panowało też w ubiegły poniedziałek, a sala ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej wypełniła się po brzegi. Gdy wśród ciszy rozległ się głos:

— Numer 17385 wygrał dwieście złotych, a więc najmniejszą wygraną, stało się ogólnie wiadomym, że numerowi temu przypadł milion złotych. Oczywiście ciekawość wzmożła się jeszcze, teraz jednak przybrała formę pytania:

— Kto są ci szczęśliwcy, którym się uśmiechnęła fortuna?

Odpowiedź na to pytanie znajdują czytelnicy poniżej:



Pani Helena Dreszerowa, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Hożej 16, gra na Loterii Państwowej od dłuższego czasu. Dotychczas nie bardzo sprzyjało jej szczęście, ale jednorazowe powodzenie jest tak duże, iż pozwoli jej zapomnieć raz na zawsze o

wszelkich troskach dnia powszedniego, jakkolwiek na ćwiartkę tę grało oprócz p. Dreszerowej kilku współników.



Właścicielem drugiej ćwiartki jest p. Matuzewicz, pracownik jednej z większych firm węglowych, zamieszkały również w Warszawie. Wygrana była dla p. M. tak wielką niespodzianką, że nie umiał sformułować swych projektów na przyszłość.

Pozostałe wreszcie dwie ćwiartki są w posiadaniu pani Osuchowskiej (ul. Krucza 20) i dr. S., mieszkańców stolicy.

Nowym „milionerem” Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej wypłaciła wygraną czekami na Bank Gospodarstwa Krajowego, gdzie też sumy te zostały zdeponowane.

Warszawa wogóle miała dnia tego szczęście, gdyż prócz miliona padła w jednej z mniejszych kolektur stołecznych większa wygrana 50.000 zł na numer 81317.

Na ciągnięciu poniedziałkowym zakończyła się trzydziesta szósta Loteria Państwowa. Kandydatka na przyszłych milionerów mogą się już zaopatrywać w losy do pierwszej klasy trzydziestej siódmej loterii.

## Spis jarmarków

w miesiącu październiku 1936 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydłowy; o — ogólny; inw z — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

### WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

2 października: Fordon (pow. Bydgoszcz) k b, Łabiszyn (pow. Szubin) o.

6 października: Bydgoszcz k b, Czarnków inw z, Gniewkowo (pow. Inowrocław) o, Jutrosin (pow. Rawicz) k b, Krobica (pow. Gostyń) o, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o, Rogoźno (pow. Oborniki) o, Strzelno (pow. Mogilno) o, Środa inw z, Wielichowo (pow. Kościan) o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) inw z.

7 października: Bojanowo (pow. Rawicz) o, Dobrzyca (pow. Krotoszyn) o, Gniezno k b, Inowrocław k b, Kępcin (pow. Szubin) k b, Krzywín (pow. Kościan) o, Odolanów (pow. Ostrów) inw z, Rogowo (pow. Żnin) o, Tarnowo Podg. (pow. Poznań) o, Witkowo (pow. Gniezno) k b.

8 października: Barcin (pow. Szubin) o, Kórnik (pow. Śrem) inw z, Kościan k b, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Kruszwica (pow. Mogilno) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) inw z, Ostrów k b, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

9 października: Murowana Goślina (pow. Oborniki) o.

12 października: Kobyłgóra (pow. Kępno) o.

13 października: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Książ (pow. Śrem) inw z, Międzybóże k b, Mikstat (pow. Ostrów) o, Mogilno inw z, Osieczna (pow. Leszno) o, Września o.

14 października: Borek (pow. Gostyń) k b, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Szamotuły k b.

15 października: Janowiec (pow. Żnin) o, Kazimierz (pow. Szamotuły) kr, Koronowo (pow. Bydgoszcz) k b, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Skoki (pow. Wągrowiec) inw z.

20 października: Kłecko (pow. Gniezno) o, Krotoszyn inw z, Mielżyn (pow. Gniezno) o, Nakło (pow. Wyrzysk) o, Przemęt (pow. Wolsztyn) inw z, Śrem inw z, Trzemeszno (pow. Mogilno) o.

21 października: Dolsk (pow. Śrem) o, Leszno o, Ryczywół (pow. Oborniki) k b, Wieleń (pow. Czarnków) o.

22 października: Pniewy (pow. Szamotuły) k b, Swarzędz (pow. Poznań) inw z.

27 października: Chodzież inw z, Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) o, Osiek (pow. Wyrzysk) k b.

28 października: Jarocin k b, Pakość (pow. Mogilno) inw z, Rawicz o.

29 października: Gostyń k b, Wyrzysk o.

### WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

2 października: Grudziądz zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw, Lubichowo (pow. Starogard) zw.

5 października: Lidzbark (pow. Działdowo) kr, Osie (pow. Świecie) o.

6 października: Chmielno (pow. Kartuszy) zw, Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Działdowo zw, Skórcz (pow. Starogard) o, Turza (pow. Tczew) zw, Wąbrzeźno zw, Więcbork (pow. Sępólno) zw.

7 października: Lubawa zw, Podgórze (pow. Toruń) zw, Puck (pow. Morski) o.

8 października: Chojnice zw, Gniew (pow. Tczew) zw, Łasin (pow. Grudziądz) zw, Niezwywiec (pow. Brodnica) o, Suleczyno (pow. Kartuszy) o, Topólno (pow. Świecie) zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) o.

12 października: Świecie zw.

13 października: Bukowiec (pow. Świecie) zw, Czersk (pow. Chojnice) zw, Kielpiny (pow. Działdowo) zw, Sępólno o.

14 października: Brusy (pow. Chojnice) o, Kartuszy o, Lniano (pow. Świecie) zw, Nowemiasto (pow. Lubawa) o.

15 października: Kamień (pow. Sępólno) o, Radzyn (pow. Grudziądz) o, Słiwice (pow. Tuchola) o, Wysin (pow. Kościerzyna) zw.

16 października: Grudziądz zw.

19 października: Swornegacie (pow. Chojnice) zw.

20 października: Borowymłyn (pow. Chojnice) o, Gruczno (pow. Świecie) o, Kościerzyna zw, Linja (pow. Morski) o, Pelplin (pow. Tczew) zw.

21 października: Chełmża (pow. Toruń) zw, Konarzyny (pow. Chojnice) o, Kurzetnik (pow. Lubawa) zw, Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw.

22 października: Gdynia o, Płońnica (pow. Działdowo) zw, Toruń zw.

23 października: Chełmno zw.

24 października: Szymbark (pow. Kartuszy) o.

27 października: Czarze (pow. Chełmno) zw, Jeżewo (pow. Świecie) o, Lešno (pow. Chojnice) o, Przdokowo (pow. Kartuszy) zw, Strzępcz (pow. Morski) o, Tuchola zw.

28 października: Dziemiany (pow. Kościerzyna) o, Mroczo (pow. Lubawa) zw, Starogard zw.

29 października: Nowe (pow. Świecie) zw.

### WOLNE MIASTO GDANSK:

Gdańsk-Altschottland: w każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

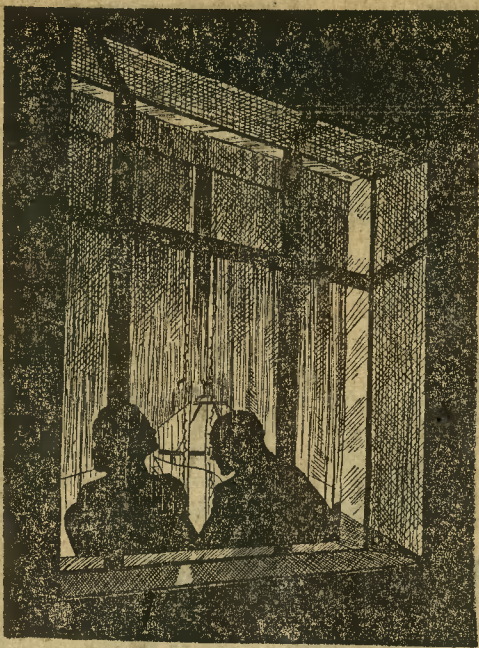
16 października: Mariensee kramny, koński, bydłowy, owczy i kozi.

20 października: Praust kramny, koński, bydłowy, owczy i kozi.

22 października: Lamenstein k b św.

27 października: Gross Trampken k b, owczy i kozi, Neuteich kr k b.





W długie wieczory

najlepiej zasiąść w kole rodzinnym i czytać... „Dziennik Bydgoski”, który bezustannie wzbogaca swą treść i stale powiększa objętość.

Dziś w czwartek 1 października „Pod Orłem”.

W kawiarni koncert nadzwyczajny. Atrakcją koncertu będzie popis kapelmistrza Kazimierza Englarda na 16-tu instrumentach. W sali malinowej rewja p. t. „Cała para” z współudziałem nowozaangażowanego zespołu artystów. Udział biorą: Julia Żabińska, młodzieżka, zdolna pieśniarka-wodewilistka, Marysia Maleszkówna, artystka baletu opery katowickiej, Kazimierz Chrzanowski, wirtuoz piosenkarz, humorysta, konferencjer, Bolesław Żegota, komik groteskowy, Henryk Śmigacz, baletmistrz, Tarkiewiczówna, Halska, Wirska, Bednarczykówna, uroczą koryfejkę baletu „Ojdana”. Niektóre z wymienionych nazwisk są wybitnie popularne na terenie stolicy. W zepole góruje wdzięk, uroda, nieprzeciętne talenty, efektowne kostiumy, toalety, a przedewszystkiem młodzież. W „Palais de danse” również zupełnie zmiąną z zespołu artystów z bardzo urozmaiconym programem występów wokalno-choreograficznych. (18607)

Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założonych i subwencjonowanych przez rząd francuski, otwarty codziennie od godz. 8-8 wieczorem, przyjmuje zapisy na wszystkie kursy: początkowe, elementarne, średnie i wyższe. W miarę zapisów tworzą się nowe oddziały. Prócz tego organizuje się kurs piąty - konwersacji i korespondencji handlowej - dla osób władających językiem francuskim. Najlepsi uczniowie kursu czwartego i piątego otrzymują bezpłatny bilet na wycieczkę na

Pamiętaj, że w Kolekturze KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2 Gdynia, 10 Lutego 5

padają stale wielkie wygrane. Tam padło w 36-tej Loterii

100.000 na Nr. 194977
10.000 na Nr. 21864, 57551 81418, 150988

4 razy po zł 5.000, - 19 razy po zł 2.500, - 32 razy po zł 2.000, - 62 razy po zł 1.000, - oraz wielkie ilości mniejszych wygranych.

Poza tym padło tam między in.

zł 1.000.000 w 26-ej Loterii na Nr. 61415
zł 1.000.000 w 31-ej Loterii na Nr. 72450

Losy 1-ej klasy są już do nabycia

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie Konto P. K. O. 304.761

międzynarodową wystawę w Paryżu. Najlepsi zaś uczniowie niższych kursów otrzymują zwrot całorocznej opłaty, wniesionej za naukę na całorocznym kursie. (18608)

Tematem dnia bal reklamowy Pom. Zw. Pracowników Handlowych.

Tematem rozmów jest bal reklamowy, który urządza jako pierwszą reprezentacyjną zabawę Pomorski Związek Pracowników Handlowych w sobotę, dnia 3 października r. b. we wszystkich salach Resursy Kupieckiej. Opierając się na pracach przygotowawczych, należy stwierdzić niezwykłą pomysłowość organizatorów. Znosi się na moc niebywałych atrakcyj i na piękną zabawę. Sale będą gustownie udekorowane girlandami i lampionami. Plakaty propagandowe najpotężniejszych firm miejscowych zdobędą ściany. Orkiestra pod kierownictwem znanego kapelmistrza Kłobuckiego. Koło szczyścia gwarantuje uzyskanie wartościowych nagród, ofiarowanych przez chrześcijańskie firmy przemysłowe i kupieckie.

Pierwsza, tak dobrze zorganizowana i przemyślana zabawa naszej młodzieży kupieckiej przyciągnie niewątpliwie wszystkich sympatyków i życzliwych. (18651)

Restauracja hotelu „Rio” odremontowana. Pan Kukielczyński, kuchmistrz jaskich w Polsce mało. zawarzył w właścicielami hotelu „Rio” przy ul. Długiej umowę na dalsze prowadzenie restauracji - lokal pięknie odnowił. Z okazji nowego otwarcia lokalu urządził dzisiaj p. Kukielczyński wieczorek połączone z tradycyjnym „swiniobiciem”. Szczęgół w ogłoszeniu.

Życia towarzysysty.

- Czwartek 1 października. Godz. 19,30: Koło Absolwentów szkoły Dąbrowskiego. Schadzka w świetlicy szkoły Dąbrowskiego. Uprasza się o komplet z powodu dokończenia mistrzostwa „Warcaby”. Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Moniuszko”. Zebranie zarządu. Komplet pożądaný. Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja w „Starej Gospodzie”, ul. św. Trójcy 33. Z powodu bliskiego występu uprasza się o przybycie wszystkich członków. Tow. śpiewu „Dzwon”. Lekcja w szkole św. Trójcy. Ze względu na bliski występ komplet konieczny. Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja oddziału II żeńskiego w hotelu Lening - Zawiadamia się, że dnia 10 października o godz. 20 w salach „Starej Bydgoszczy” przy Rybim Rynku odbędzie się zabawa mandolinistów. Zaproszenia można otrzymać u członków klubu

- szczenia można otrzymać u członków klubu
K. S. M. „Wolność”. Zebranie plenarne w ognisku. Uprasza się o punktualne przybycie.
VIII bydgoska drużyna harcerek im. Wł. Jagiełły. Zbiórka. Obecność wszystkich konieczna.
Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu w lokalu p. Libelta, ul. Jana Kazimierza. Jutro zebranie kwartalne w lokalu „Stara Gospoda” (dawn. Patzer), ul. św. Trójcy. Przedtem zebranie zarządu. Uprasza się o liczne przybycie członków.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r., koło Bydgoszcz-miasto podaje do wiadomości, że dnia 6 października br. o godz. 19 odbędzie się w Resursie Kupieckiej nadzwyczajne walne zebranie koła. Członkowie koła zechcą ze względów organizacyjnych uregulować składki członkowskie.

Table with market prices for various goods like wheat, flour, and oil. Columns include item names and prices per unit.

Hurtowe ceny mięsa w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kgr. Bydgoszcz, dnia 29 9. 1936 roku.

Table with meat prices for different classes and types of meat. Columns include class/type and price.

Bank Polski płacił w dniu 1. 10. 1936 r. dolary amerykańskie 5,28 dolary kanadyjskie 5,27 funty szterlingowe 26,27 belgi belgijskie 89,50 marki niemieckie 133,- szylingi austriackie 98,- guldeny gdańskie 99,80

Baczność! Każdy wtorek i czwartek od godz. 16-tej świeże wątrobianki, bułczanki, salcesoniki i kaszanki znane z dobrej jakości poleca A. Chwiałkowski Bydgoszcz, Dworcowa 34 telefon nr. 15-65.

Restauracja GASTRONOMIA, Dworcowa 19 zaprasza dziś w czwartek na kuropatwę i inne specjalności. Piwo pilzeńskie z kurka. (18658)

Licytacja. W piątek 2 bm. sprzedawać się będzie w tut. Ekspedycji Towarowej następujące przedmioty: części samochodowe, kulki stalowe i zabawki. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. (18655)

SPRZEDAŻE Trzypiętrowy dom komfortowy centrum dochód 8,500 cena 63,000 wpłata 34,000 reszta amortyzacja. Sokołowski. Sniadeckich 52. (10206)

Domy od 10 000-30 000. Rauch, Chrobrego 23-5. (10229) Skład delikatesów kolon. koncepcja, główna ulica Bydg. sprzedam Of. filia „Pewna egzystencja”. (10215) Radiol Sprzedaż i reperacje tylko Pogotowie Radiowe, ulica Warmińskiego 16. 10222

Łóżko białe metalowe, gabinet męski, radio 220 volt tanio sprzedam „Stala Okazja”, Gdańska 28a róg Krasińskiego. (18659)

KUPNA Kupię ciężarówkę 1 1/2-2 ton za gotówkę, marki Ford. Proszę oferty Mikołaj Semrau, Nakło. 18645

Silnik motocyklowy kupię. Oferty filia Dziennika „Silnik”. (10345) Fachowiec kupi lub wydzierżawi kawiarnię-cukiernię z pracownią. Oferty Dziennik pod „Cukiernia”. (18660)

POSADY WOLNE Panią do fotografowania, fachowość niekonieczna. Oferty fotografią pod „Dobra prezencja” do filii Dziennika Bydgoskiego. (10357)

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Pomorska 58, skład. (10359) Dziewczyna (10337 z gotowaniem potrzebna zaraz. Gdańska 114, skład. Poszukiwany bezrobotny murarz. Samodzielny malarz pokojowy. Ciesła - stolarz. Słowackiego 1-9, godziny po południowe. 10341

Podręczne do płaszczy. 3-go Maja 5, m. 1. (10356) Ekspedientka rzeźniczka po wycuczeniu lub uczennica, która się uczyła, Gdańska 146. (10348)

Ekspedientka samodzielna z kaucją do składu mleczarskiego, potrzebna, zgłoszenia, Kiełliszek, Plac Piastowski 15 (10225)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

2 pokoje: kuchnia. Fordońska 13. 2-3 i 1 pokojowe: kuch. łaz. Sniadeckich 31/1. 3 pokoje: Kuliowski, Gdańska 33, zaraz. Kozielskiego 30/5. 4 pokojowe: komfort. Sniadeckich 42. komfort. Chrobrego 23/14. 5 pokojowe: wszelkie wygody, słoneczne. Świętojańska 2, m. 6. odrem. Sienkiewicza 13.

3 pokojowe mieszkanie wolne. Cicha nr. 5. (10189) Komfortowe 7 pokojowe mieszkanie II ptr. z centralnym ogrzewaniem i windą od 1. XI. 36 lub wcześniej, także jako mieszkanie z biurem do wynajęcia Twardowski, Sniadeckich nr. 2. (18518)

4 pokoje kuchnią. Bocianowo 27, m. 8. (10201)

3 pokoje kuchnia od zaraz. Niegołewskiego 32. (18604) 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Ul. Długa 7, m. 5. (18600) 4 pokoje (10349 z wygodami zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77.

5 pokojowe komfortowe, Plac Weysenhoffa 9. Wiadomość telefon 3033. (18631) 2 duże pokoje próżne, lub częściowo umeblowane, frontowe, komfortowe. Pomorska 35-6. (10344)

5 pokoi wolne I piętro. Długa 32. 10211. 6 pokoi (10342 słonecznych, komfortowych, II ptr. do wynajęcia. Słowackiego 1-9. Zaraz (18605) do wynajęcia 3 pokoje kuchnia. Dąbrowskiego 27/6.

POSADY POSZUKUJA Fachowiec (10354) drzewny, buchalter-terenoży szuka zjęcia. Oferty fpod „Drzewny” filia

Samodzielna nawskroś czysta, zaufana, dobrym gotowaniem, zaradna w gospodarstwie, szuka dobrej posady. Filia „Bardzo solidna”. (10347)

NAUKA Uczennica do buchalterii. Praktyczne kursy księgowości. Sniadeckich 10-1. 10338 Kto wyuczy w krótkim czasie języka angielskiego? Oferty sub „F. B.” do filii Dziennika. (10228)

POKOJE WOLNE Pokój osobne wejście. Sienkiewicza 17. (10232) Czysty pokój elektrycznością, pa-nu. Lipowa 14, m. 7. (10335) Pokój eleganckie, łazienka Cieszkowskiego 4-3. (10231) Pokój Sw. Jańska 22-3. (10226)

Pokój inteligentnemu panu, osobne wejście. Podgórna nr. 10-1. (10227) Pokój mebl. osobne wejście. Pomorska 28-4. (10346)

Pokój umeblowany Jagiellońska 34, m. 3. (10340) Umeblowany solidnej osobie. Sniadeckich 48, 6. (10220)

Pokój (10218) umeblowany 20 zł. Hermmana Frankego 17-4. Pokój (10214) umobl. osobne wejście. Dworcowa 53-6.

Pokój umeblowany, Gamma 5, m. 2. (10217) Umeblowana sypialka z jadalnią tanio. Sienkiewicza 42-5. (10223) Pokój (10339) centrum, elegancki do najęcia. Sniadeckich

MIESZKANIA SZUKA Starszy samotny ociemniały poszukuje skromnej izdebki. Zgłoszenia proszę skierować pod „Ociemniały” do Dziennika. 18642

RÓŻNE Kucharka (18656) poleca się na uroczystości i wesela. Of. pod „99” Ostrzegam przed nabyciem weksli od pani Heleny Rehlis, Bydgoszcz, Kaszubska 7, 1 weksel 200, 2 po 400 zł przeze mnie wystawione, ponieważ takowych nie wykupię. Zygmunt Schmi-giel. (18473)



+

W dniu 29 września 1936 r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi kolega i towarzysz broni ś. p.

## Jan Lewandowski

plutonowy zawod. 61 p. p.

Cześć Jego pamięci!

**Korpus Podoficerski 61 p. p.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 2. X. br. o godz. 8-iej w kościele garnizonowym. — Pogrzeb w dniu 2. X. br. o godz. 14-iej z kościoła garnizonowego w Bydgoszczy na nowy cmentarz garnizonowy. (18613)

## Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze, choroby zlej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość.

Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle zlej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego.

Broszury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

### Przeniosłem

kancelarię adwokacką z Sępólna do Bydgoszczy (18515)

**na ul. Marsz. Focha 24, tel. 2877.**

*Adwokat Stanisław Filipowski.*

### WRÓCIŁEM

## Dr. Szmej

specjalista chorób ocznych

ul. Gdańska 10

przyjmuje od 9-12 i 3-5.

### Restauracja pod Dzwonem Wełn. Rynek 2

urządza w sobotę, dnia 3-go października

## wielkie świniobicie

Podawane będą kiszki własnego wyrobu, flaki i nogi wieprzowe na które najuprzejmiej zaprasza P. T. Gości, sympatyków oraz znajomych (18647)

**Sukowski, gospodarz.**

Dobrze pielegnow. napoje. — Przygrywać będzie orkiestra.

### Przeprawadźki

## Rawa

BYDGOSZCZ TEL. 121 Gdynia TEL. 1465

### Restauracja „RIO” ul. Długa 31

po gruntownym odremontowaniu lokali, urządza dziś w czwartek, dnia 1 października br.

## WIECZOREK FAMILIJNY

połączony z dancingiem

Specjalność: flaki, nogi wieprzowe, kiszki własnego wyrobu, drób itp. Bufet bogato zaopatrzony w ciepłe i zimne zakąski oraz dobrze pielegnowane napoje.

Początek o godz. 19-tej. Zaprasza gospodarz

**Józef Kukielczyński**

### Praktyczny kurs księgowości

przebitkowej „Definitiv” w Liceum Handlowym ulica Królowej Jadwigi 25 w dn. 1, 2 i 3 października 1936 r. od 7 do 9 wieczór.

Polska Organizacja „Definitiv” Sp. z o. o. (18522)

Bydgoszcz, Śniadeckich 41, m. 6 tel. 30-04.

### RESTAURACJA Szmelter

Kraśnińskiego 1, nar. ul. Gdańskiej

W każdy czwartek

## świeże kiszki flaki, golonki

smacznie przyrządzone, (18599) obfite porcje, niskie ceny.

### Czas sadzić! Cebulki kwiatowe

hiacyny, tulipany, narcyzy, krokusy itp. z firmy

## ST. SZUKAŁSKI, BYDGOSZCZ

ul. Dworcowa 8 - tel. 3839.

Filia: GDYNIA, Batorego 4 (róg Abrahama) tel. 3248

Ilustr. katalog z opisami hodowli na żądanie (18657)

## Na sezon szkolny wygodne obuwie Leo

Przyjmujemy asygnaty spółdzielni „Kredyt”. 17881

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Wózki** dziecięce, rowery, wyży-maczki, kostiumy, pan-tofle gimnastyczne. Dłu-ga 25. (18620)

**Masło** (18503) wyborowe poleca Mle-czarnia Spółdzielcza w Barcinie koło Bydgoszczy.

### Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (9227) **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.**

**Kafle** oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworco-wa 61. (18761)

**Futra** przerabia, reperuje, mo-dnie tania. Kuśnierż, Dłu-ga 47. (17185)

### Dywany

chodniki, wyroby kokoso-we ceraty, linoleum, tania. **M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (18610)**

### Meble

wszelkiego r o d z a j u, zawsze okazyjnie. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

### SPRZEDAŻE

**Kolonialkę** (18634) sprzedam. Pomorska 12/3

### Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** Anny Ondra w „Rozwód z przeskoda-mi”. Kajakowcy na Drinie i nadprogram.

**ADRIA:** „Szept miłości” i nadprogram.

**APOLLO:** „Tyś mój cały świat” i dodatek kolor. „Słońce w butelce”.

**MARYSIENKA:** „Mały marynarz” i nadprogram.

**REWIA:** „Wielkie wyda-zenie” i Serce Indianki.

**BALTYK:** „Antek Polic-majster” i „Sing-Sing”.

**Radioaparat** na prąd zmienny i wózek dziecięcy sprzedam ko-rzystnie. Dworcowa 7, m. 13. (18626)

**Kamienica** komfortowa, dochód 9400, cena 85 000. (10233)

**Dom** II piętrowy, wpłata 18000. Gospodarstwo 280 mórg z kompletnym inwentarzem do wydzier-żawienia. Informator, Śnia-deckich 42. (10233)

**Brona do niszczenia chwastów siatkowa** z wymiennymi zębami szer. rob. 3,80 mtr. 86 kilo, złotych 188, szer. rob. 3 mtr. 88 kilo, złotych 156. Dostawa franko! Fa Mar-kowski, Poznań, Jasna 16, maszyny rolnicze. (18215)

**Trzypiętrowy** dom komfortowy, centrum cena 44 000, wpłata 25 000.

**Dwupiętrowy** składami, blisko ul. Dwor-cowej, dochód 3 400, cena 23 000, wpłata 15 000.

**Piętrowy** składem kolonialnym, ce-na 8 500, dużo innych ko-rzystnych domów poleca tylko Sokółowski, Śnia-deckich 52, róg Warszaw-skiej. (10207)

**Siewnik rzędowy** jak nowy, 3 mtr. 19 rzęd. z mechanizmem nastaw-czym bardzo korzystnie do oddania. Fa Markow-ski, Poznań, Jasna 16, ma-szyny rolnicze. (18214)

**Kamienica** trzy piętrowa na sprzedaż. Zgłoszenia do filii pod „Gospodarz”. (10197)

**Przedmioty** spadkowe tania na sprze-daż: łóżka brzozone z materacami, noce sto-lik, komoda, stół rozsuwal-ny, umywalka z marmu-rem, 6 krzesel mahoni-owych, kanapa, fotele i inne. Oglądać od godz. 10-2, firma Wodtke, Gdańska nr. 76. (10196)

**Motocykl** (18625) z przyczepką sprzedam 250 zł. Ks. Skorupki 113.

### KUPNA

**Pianino** krzyżowe poszukuję. O-ferty pod „333” filia Dzien-nika. (10152)

**Pożyczkę** Narodową 6% kupię Zgło-szenia „Narodowa”. (18633)

**Maszynki do mięsa, wagi kuchenne, nakrycia stołowe**

oraz wszelkie inne sprzęty kuchenne w wielkim wyborze kupuje się najtaniej u

## FR. KACZMARKA

ul. Długa 64. (18630)

**Kupię** urządzenie skladowe lub drogeryjne, warunek: szuf-lady w dolnej części. Zgł filia „100” (10205)

### LEKCJE

**Stenografii** samouczki Wojnara Bez-płatnie informuje: Re-dakcja Stenografa Pol-skiego, Warszawa, Koszy-kowa 35. (18633)

**Gruntowne** (21188) i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki.

### POSADY WOLNE

**Nauczycielka** gim. m. kurs ped., posa-da stałą, zaraz. Sielanka 8 główne wejście. (18601)

**Elektromonter** zaraz potrzebny. Grun-waldzka 3-7. (18618)

**Bufetowa** (18643) lub kelnerka może się zgłosić od zaraz. Kawiar-nia Bristol, Wejherowo.

**Dziewczyna** z gotowaniem zaraz po-trzebna. Restauracja Pa-tzera. (18632)

**Ogrodnik** młody pomocnik potrze-bny. Murawski, Ks. Sko-rupki 86. (18621)

**Dziewczyna** gotowaniem. Gdańska 16, m. 7. (10351)

**Bufetowa** zaraz potrzebna. Restau-racja, Długa 82. (10252)

**Uczennice** przyjmie. Dworcowa 2, mistrzyni. (10203)

**Dziewczyna** dochodząca do lat 16 po-trzebna. Filia „obsługa” (10350)

**Dziewczyna** (10213) do dziecka, może się zgło-sić. Gdańska 60 I piętro.

**Stużąca** do wszelkich prac domo-wych potrzebna. Wuj Tom Gdańska. (10212)

**Kucharz** siła starsza, pierwszorzę-dny fachowiec, znający do-brze kuchnię polsko-francuska, potrzebny od zaraz. Hotel Królewski Dwór, Grudziądz. (18650)

**Kucharka** restauracyjna potrzebna, od zaraz lub 15. X. Ofer-ty, świadectwa, warunki. Mazurka Grudziądz. 18649

### POSADY POSZUKUJA

**Kelnera** (17974) potrzebujesz? Zadzwoń 1163.

**Fryzjer** damski z aparatem do trwałej kartą rzemieślni-czą szuka posady, dzier-żawy, spółki. Oferty pod „damski” Dziennik Byd-goski, Toruń. (18638)

**Poszukuje** pracy przy koniach, mo-że być na wiosce. Zgło-szenia do Dziennika „Pra-ca”. (18627)

### POKOJE WOLNE

**Duży** ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Śniadec-kich 59, m. 7. (17804)

**Pokój** większy, wygodny, używa-nie łazienki, całodzienne utrzymanie. Sw. Floriana nr. 3-3. (18468)

**Pokój** dla pana. Dworcowa 75, m. 7. (10166)

**Dwa** komfortowe, łazienka, te-lefon z utrzymaniem lub bez, odpowiednie dla pp. lkarza lub adwokata. Filia Dziennika „Cen-trum”. (10198)

**Pokój** kuchnia wydzierżawie. Szubińska 31. (18603)

**Pokój** osobne wejście. Łokietka nr. 5. (18622)

**Ciepły** utrzymanie, bez. Grun-waldzka 5-6. (18624)

**Mały** (18637) Plac Wolności 7, m. 2.

**Pokój** (18628) ciepły. Grunwaldzka 1/4.

**Pokój** (18619) umeblowany, osobne wej-scie. Chełmińska 24-4.

**Pokój** frontowy, utrzymaniem. Gdańska 55-4. (10202)

**Ładny** pokój. Długosza 8/4. (10308)

**Eleganckie** umeblowane pokoje. Dworcowa 38, m. 3. (10353)

**Pokój** Pomorska 60/6. (10343)

### DZIERŻAWY

**Kuchnię** (18654) dwa pokoje ewentl. war-sztat zaraz odnajmę bez-dzielnym. Kujawska 56.

**Składnica** (10199) warsztat 68 m<sup>2</sup>, światło, woda. Pod Blankami 20.

**Składy** z mieszkaniami w nowym domu, do wydzierżawie-nia. Wiśniewski, Inowroc-ław, Mątwy 214. (18641)

**Wydzierżawie** piekarnię w dobrym punk-cie. Zgłoszenia do wła-sciocielki A. Borkowskiej, Brodnica, Kolejowa 7. 18648

**Skład** (10209) wynajęcia. Śniadeckich 3.

### RÓŻNE

**Wspólnika** dysponującego kapitałem około 25 tys. zł w poło-wie gotówką i połowie w papierach wartościowych poszukuje poważnego przed-siębiorstwa przemysłowe, celem wykonania prac przy dostawach państwo-wych i komunalnych z do-starczeniem własnych ma-teriałów. Zgł. pod „Do-stawy Państwowe” do fi-lii Dzien. Bydg. (18646)

### MATRYMONIALNE

**Przedsiębiorstwo** przemysłowe w Gdyni, od 2 lat istniejące, rzutko rozwijające się, rokujące wielką przyszłość handlo-wo-przemysłową, w któ-rym technicznie czynny jestem, do którego mógł-bym przystąpić jako współnik, szukam kobie-ty kandydatki na prawo-witą małżonkę, gotówką 10-15 000 zł. Panie inteli-gentne, miłujące przemysł, handel, wiek 20-30 lat, z dobrej rodziny, gospo-darnej, religijnej dematorki, przystojnej, dobrze zbudowa-nej, bezdzietnej wdówki, o tych samych zaletach, mi-le widziane. Sprawę trak-tuję poważnie, honorowo. (18639)

### PARKAN BEZ KONCA.

— Czy ten plot się nigdy nie skończy?..